DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. **Kraków, niedziela 8 listopada 1936** **Nr. 308**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Powstańcy wkroczyli do Madrytu

Paryż, 7. 11. PAT. Havas donosi z Perpignan:

RADIOSTACJA POWSTAŃCZA W JACCA KOMUNIKUJE, IŻ KOLUMNA WOJSK POWSTAŃCZYCH POD DOWÓDZTWEM PUŁKOWNIKA ASCENCIO WKROCZYŁA DZIŚ DO MADRYTU.

Ostatnie walki

Toledo, 7. 11. PAT. Korespondent PAT. donosi, że ofensywa na Madryt weszła w fazę decydującą i chwila poddania stolicy jest bliska. Kolumna gen. Castejos zdobyła obóz wojskowy w okolicach Caratanchel, lotnisko Cuatro Vientes i wkroczyła na przedmieście Calupo Colnienze. W ciągu dnia wczorajszego wojska powstańcze zdobyły Villaverde i Carabanchel. Wojska rządowe poniosły wielkie straty. W ręce powstańców wpadły 3 czołgi pochodzenia sowieckiego, 2 samoloty i wielka ilość materiału wojennego. W Getafe zdobyto 2 pociągi pancerne.

Greuelpropaganda

Lizbona, 7. 11. PAT. Członkowie milicji, należący do oddziałów broniących Madrytu, grożą wysadzeniem w powietrze wszystkich większych budynków przed opuszczeniem miasta. Wysadzone mają być: gmach teatru, drapacz nieba, mieszczący centrale telefoniczną, szereg budynków rządowych oraz pałac królewski.

Około 30.000 jeńców i zakładników, znajdujących się w stolicy, straciło już nadzieję na uratowanie, gdyż według powszechnej opinii, milicjanci przed poddaniem miasta, wymordują wszystkich jeńców i zakładników.

Rząd hiszpański opuścił Madryt

Londyn 7. 11. Pat. Foreign Office otrzymało dziś w nocy depeszę od ambasady brytyjskiej z Madrytu, informującą, że rząd madrycki opuścił stolicę i przeniósł się do Walencji, pozostawiając w Madrycie jedynie wojskowego komisarza.

Paryż, 7. 11. PAT. „L'Intransigeant" donosi, że ambasador sowiecki w Madrycie Rosenberg wraz z członkami ambasady wyjechali z Madrytu.

Ostatnie przygotowania generała Franco do zajęcia stolicy

Sewilla. 7. 11. Pat. Agencja Havasa donosi: Spodziewane wkroczenie wojsk powstańczych do Madrytu stwarza szereg problemów, nad których rozwiązaniem pracuje powstańczy sztab generalny przed daniem rozkazu do ostatecznego ataku na stolicę. Generał Franco chce stworzyć organizację wojskową i cywilną, która pozwoli na natychmiastowe zastąpienie tych wszystkich, którzy zajmują obecnie odpowiedzialne stanowiska, a po wkroczeniu wojsk powstańczych będą zmuszeni do opuszczenia stolicy. Te kadry nowych ludzi, gdyż z dawnych nikt nie pozostanie na zajmowanym stanowisku, są już przygotowane. Rozwiązane również zostało zagadnienie zaopatrzenia Madrytu w żywność; samochody ciężarowe z żywnością, przede wszystkim chlebem i suszonymi jarzynami, znajdują się w bezpośredniej bliskości stolicy. Ponieważ nie będzie można uważać wojny za zakończoną z chwilą zdobycia Madrytu, gen. Franco wydał cały szereg zarządzeń, zapewniających bezpieczeństwo stolicy i robiących z niej podstawę wypadową dla przyszłych operacyj wojennych. Jako miara staranności i wnikania we wszystkie szczegóły, posłużyć może dekret gen. Franco, zabraniający wejścia komukolwiek z powstańczym wojskiem do stolicy bez wyraźnego imiennego zezwolenia. Zagraniczni dziennikarze, akredytowani przy dowództwie powstańczym, wejdą do stolicy w dniu, oznaczonym przez gen. Franco i wszyscy jedną drogą i o tym samym czasie. Każdy, kto nie zastosuje się do tych przepisów, będzie uważany za szpiega i odpowiednio do tego ukarany.

Trzydniowy proces apelacyjny o zajścia przytyckie

Warszawa. 7. 11. (Sin.) Proces o zajścia przytyckie przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie rozpoczynający się dnia 19 bm. potrwa 3 dni.

Min. Beck wyjechał do Londynu

Warszawa, 7. 11. PAT. Dziś o godz. 13.05 wyjechał do Londynu minister spraw zagranicznych Józef Beck z małżonką i towarzyszącymi mu osobami.

Na dworcu żegnali odjeżdżających ambasador Wielkiej Brytanii Kennard z personalem ambasady oraz wiceminister Szembek w otoczeniu wyższych urzędników M. S. Z.

Ostatni ludowcy wypuszczeni z Berezy

Warszawa. 7. 11. (Sin.) Z Berezy Kartuskiej zwolniono trzech działaczy Stronnictwa Ludowego, którzy byli tam osadzeni po głośnych zajściach na terenie województwa krakowskiego. Obecnie w obozie odosobnienia nie ma już ani jednego ludowca.

O fundusz emerytalny pracowników umysłowych

Warszawa. 7. 11. (Sin.) Organizacje pracowników umysłowych występują do ministerstwa opieki społecznej o rewizję polityki lokacyjnej instytucyj ubezpieczeń społecznych. Szczególne zastrzeżenie budzi sprawa funduszu emerytalnego dla pracowników umysłowych, gdyż podczas przeprowadzonego badania stwierdzono deficyt, dochodzący do pół miliarda zł.

APOLINARY HARTGLAS

TEMIDA BEZ PRZEPASKI

Pan Minister Sprawiedliwości, Grabowski, należy niewątpliwie do pierwszorzędnych mistrzów słowa. Kto go słyszał w roli współoskarżyciela w procesie brzeskim, ten — czy się z nim zgadzał, czy nie — musiał przyznać mu niepospolity dar krasomówczy.

Ale w procesie brzeskim ówczesny p. prokurator Grabowski miał zadanie względnie łatwe, jakkolwiek miał przeciwników nie ustępujących mu pod względem talentu oratorskiego. Miał akt oskarżenia z wyraźnie skonstruowaną tezą, miał nagromadzone dowody i wiedział, do czego zdąża: do udowodnienia winy oskarżonych.

Natomiast w o wiele trudniejszej sytuacji znalazł się p. Minister Sprawiedliwości Grabowski na 3 Zjeździe Parwników Polskich w Katowicach. Przeciwników tam wprawdzie nie miał (no, bo kto by śmiał?), ale sam na sam z oskarżonym czuł się trochę nieswojo. Bo proszę sobie wyobrazić kapłana, który staje się oskarżycielem swego bóstwa, tego samego, któremu służył, przed którym bił pokłony. A oskarżoną tu się okazała.... Temida.

Nie dziwota więc, że p. Minister trochę się stropił w obliczu takiego oskażonego i nie mógł utrzymać linii. Po rosyjsku to określa ją bardzo ładnie: „naczał wo zdrawje a konczył zaupokoj", t. zn. mniej więcej: zaczął modlitwę za pomyślność, a zakończył mszą żałobną.

Bo w istocie p. Minister wpadł w sprzeczność sam z sobą. Na początku skrytykował, i to dokładnie, sprawiedliwość bolszewicką i hitlerowsko - mussolińską, alias zarówno lewicową, jak i prawicową faszystowską koncepcję sprawiedliwości. Zarzucił im przekreślenie dotychczasowych pojęć prawniczych, zdruzgotanie podstawowych zasad liberalizmu i demokracji, oddanie jednostki na pastwę wspólnoty; silnym słowem potępienia uderzył w fetyszyzm państwa, pojmowanego rozmaicie, i w zanik praworządności, na której gruzach panuje niepodzielnie celowość, sprawiedliwość taką ochrzcił p. Minister — i słusznie — mianem klasowej, nie liczącej się z prawem pisanym, a tylko z interesem klasy panującej w danem państwie, niezawisłość sędziowską w państwach faszystowskich określił jako fikcję.

Zdawałoby się — pięknie. Czegóż więcej można żądać? Kto tak potępia wymiar sprawiedliwości w ustrojach faszystowskich wschodu i zachodu, ten musi być zwolennikiem zasady obiektywizmu sędziowskiego i sędziowskiej niezależności, ten powinien bronić praw jednostki, upadającej czasami pod ciężarem ataku zmobilizowanej przepotężnej machiny społecznej, niezawsze bezstronnej, niezawsze mającej słuszność, niezawsze sprawiedliwej. Kto tak piorunuje przeciwko zasadzie „wszystko dla wspólnoty, nie dla jednostki", ten powinien być głosicielem wzniosłych zasad humanitaryzmu, ten powinien być wyznawcą staruszka Beccaria, powinien umieć wczuć się nawet w chorą duszę przestępcy i karząc go, dążyć nie do jego zniszczenia, lecz do uleczenia i przywrócenia społeczeństwu pożytecznego członka.

Tak by się zdawało... W rzeczywistości jednak myśl szanownego mówcy potoczyła się jakąś inną drogą. P. Minister zaatakował... przerost liberalizmu w polskim wymiarze sprawiedliwości. P. Minister zaprotestował przeciwko temu, by oskarżony był „benjaminkiem" procesu karnego „jego jedynym beneficjantem" by służyło mu prawo milczenia, kłamania i korzystania z przywileju „omne dubium pro reo". „Są to może zasady piękne, wzniosłe, ale w konfrontacji z zasadami życia, z tem co się dzieje dookoła nas na świecie, należy sobie powiedzieć, że tak ni można. W tym mieści się anachronizm, to... tamuje... kulturę narodu",

Czyli?... Czyli prymat społeczności nad jednostką, czyli odebranie jednostce w walce z przeważającą potęgą społecznego wymiaru sprawiedliwości takiej jedynej broni, jaką jest milczenie. Mówiąc poprostu — nieomal te same zasady, które mówca zwalczał w pierwszej części swojego referatu. Pozostaje wprawdzie formalna zasada obowiązkowości tylko pisanej ustawy, ale wprowadza się jednocześnie zasadę celowości, wszechpotężnej nieograniczonej celowości, której jedynym fetyszem jest zbiorowość. W zetknięciu się interesu jednostki z interesem zbiorowości, jednostka musi ustąpić na całej linii. Nie masz dla niej litości, nie masz obrony, wszelke wątpliwości tłomaczy się przeciwko niej. A skoro już się tak podważyło objektywizm sędziowski i tak pomniejszyło prawa jednostki, skoro tak się usunęło z wymiaru sprawiedliwości „zasady piękne, wzniosłe" to i formalna zasada że obowiązuje tylko prawo pisane, że przestępstwem jest tylko czyn przez ustawę przewidziany — może się stać czczą formułką bez treści: interpretacja ustawy pisanej zastąpi w zupełności pojęcie ogólnej karalności naruszonego interesu wspólnoty. Interpretacja pisanych ustaw będzie podciągała każdy czyn, sprzeczny z interesem wspólnoty, pod ten czy inny przepis prawa karnego, chociażby przewidywał on zgoła co innego. I w ten sposób na miejsce dotychczasowego bardzo formalistycznego, ale formalizmem tym chroniącego bezbronną jednostkę, wymiaru sprawiedliwości, zjawia się Temida inna, surowa, bezlitosna, bez opaski, wpatrzona w jeden punkt: w interes zbiorowości, — nie licząca się z formułkami ani z przepisami. Żadnych gwarancji dla jednostki! Milczysz — a więc przyznajesz się do winy. Kłamiesz — a więc potwierdzasz czyn tobie zarzucony. Nie ma dostatecznych dowodów, jest pełno wątpliwości, prokurator nie może udowodnić należycie twojej winy — twoim, oskarżony, obowiązkiem jest rozchwiać wątpliwości, w przeciwnym razie biada tobie: wszelka wątpliwość przeciwko tobie. Że milczysz — bo milczeniem osłaniasz kogoś innego i coś innego: że kłamiesz, bo kłamstwem chronisz może inny, nie zarzucany ci i nawet niekaralny czyn, którego ujawnienie może czyjeś inne imię na przykrość narazić: że wątpliwości powstały nie z twojej winy, a wskutek nieudolności prokuratora — o to mniejsza: fetysz zbiorowości chwycił cię w swoje kleszcze i wymaga ludzkiej ofiary dla podtrzymania własnego autorytetu! Maluczko, a wróćmy do czasów, gdy milczenie usuwano za pomocą przypiekania na wolnym ogniu, zaś prawdę wydobywano kleszczami z żywego ciała..

Przy takiej inkwizycyjnej koncepcji wymiaru sprawiedliwości karnej trwożyć zaczyna i skądinąd słuszna definicja niezawisłości sędziowskiej. Bo rzeczywiście nie można identyfikować niezawisłości z nieodpowiedzialnością. Ale kto będzie sędzią dla sędziego? Kto będzie orzekał, czy przez sędziego przemówiło sumienie i uwzględnienie sytuacji oskarżonego, czy też... niekompetencja moralna? Czy niezastosowanie przez sędziego takiej interpretacji przepisu karnego, jakie życzyłaby sobie zbiorowość, jest z jego strony poszanowaniem dla litery prawa, czy też... ignorancja prawa? Jeżeli zgóry się odrzuca symbolikę ślepej Temidy, jeżeli usuwa się środki obronne oskarżonego, to każdy odruch sędziowski idący w kierunku dawnych „pięknych i wzniosłych" zasad humanitaryzmu, może być wytłomaczony, jako ignorancja prawna. Sędzia, któryby hołdował zasadzie: lepiej dziesięciu winnych zwolnić, niż jednego winnego skazać — mógłby być uważany za... zdradzającego niekompetencję moralną. Nie, w takich warunkach, już bodaj niebezpieczeństwo niezawisłości sędziowskiej!

Jaka jest właściwie różnica pomiędzy sprawiedliwością bolszewicko - faszystowską, a tą... anachroniczną? Pan Minister właściwie dobrze ją podkreślił, ale trzymał się metody analitycznej: podkreślał szczegóły. Jeżeli jednak odrzucimy gubienie się w szczegółach, a zechcemy określić tę różnicę syntetycznie i lapidarnie, to możemy to uczynić jednym słowem: opaska. Temida dawnych społeczeństw „gnijących" w bagnie humanitaryzmu, swobody i demokracji, też nie była ślepą, ale wiedziała, że żeby nie być niesprawiedliwą, należy nałożyć opaskę na oczy, by nie widzieć, ani kto, ani co, — tylko o co chodzi. Temida natomiast min. Franka i justickoma, czy jak się tam zwie, Krylenki, opaskę odrzuca, by widzieć, komu i o jaki wyrok chodzi, i odpowiednio skazuje 70-letnich starców o.... Rassenschande, lub... sabotujących za... angielskie pieniądze inżynierów, by tymi bzdurnymi wyrokami odwrócić uwagę społeczeństwa od właściwych winowajców jego głodu i jego niedoli. Nie opaska na oczach Temidy jest niebezpieczeństwem dla wymiaru sprawiedliwości w państwach demokratycznych, lecz te dziurki w opasce, które sobie wielu sędziów powydrążało w niej, by zyskać poklask motłochu lub pochwałę zwierzchności. I smutne jest, że ci co są słabi i uciskani, coraz częściej się z tymi podziurawionymi opaskami spotykają.

Pan Minister Grabowski powiedział: „Jest stara symbolika, że Temida jest ślepa. Uważam, że trzeba z tą symboliką zerwać". Sądzimy, że p. Minister naprawdę tak nie myślał, że to mu się tylko wyrwało. Opaska na oczach Temidy jest największym palladium kulturalnej ludzkości. Z zerwaniem opaski rozpoczyna się rozkład społeczeństwa. A tego napewno ani p. prokurator Grabowski, ani p. Minister Grabowski sobie nie życzy.

Uprzejmie przepraszam p. *Lolę Tepper*, zamieszkałą przy ul. *Kalwaryjskiej 29* i składam na Jej życzenie pewną kwotę na cel dobroczynny.

Estera Tenzer, Krasickiego 14.



Hołd pamięci Pierwszego Marszałka Polski

w dniu Święta Niepodległości

Warszawa, 7. 11. PAT. Dnia 11 listopada bezpośrednio przed rozpoczęciem defilady oddadzą hołd pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego przed pałacem belwederskim i złożą wieńce na stopniach pałacu: pan Prezydent Rzeczypospolitej, p. generalny inspektor sił zbrojnych, p. prezes Rady Ministrów w imieniu rządu, p. marszałek Senatu i p. marszałek Sejmu. Akt złożenia hołdu rozpocznie się o godz. 11.45. Powyżsi dostojnicy po nabożeństwie w katedrze św. Jana odjadą sprzed katedry wprost do Belwederu, skąd po złożeniu hołdu udadzą się samochodami na plac na Rozdrożu, po czym o godz. 12 rozpocznie się defilada.

Uroczystości składania hołdu asystować będzie szwadron honorowy szwoleżerów w szyku konnym z orkiestrą.

Wszystkie oddziały, biorące udział w defiladzie, oddadzą podczas przemarszu koło pałacu belwederskiego honory wojskowe przez zwrot głowy w stronę pałacu. Korpusowe człony delegacji i człon delegacji szkolnictwa przemaszerują z pochylonymi sztandarami.

W związku z powyższym wstrzymany zostanie dostęp publiczności na dziedziniec belwederski i zarządzone będzie takie ustawienie publiczności przy zbiegu Alei Ujazdowskiej oraz ulic Belwederskiej i Bagateli, ażeby cały pałac belwederski był odsłonięty i widoczny oddziałom, maszerującym do defilady i oddającym honory przed Belwederem.

Order „Orła Białego“ dla marsz. Śmigłego-Rydza

Warszawa, 7. 11. (Sin). Z okazji Święta Niepodległości generalny inspektor sił zbrojnych gen. Śmigły-Rydz udekorowany zostanie najwyższym odznaczeniem polskim, tj. orderem „Orła Białego“.

W dniach 10 i 11 listopada zostaną wygłoszone przez radio uroczyste przemówienia ku czci Marszałka Piłsudskiego. Dnia 11 listopada o godz. 17.50 pan Prezydent R. P. wygłosi przemówienie przez radio.

Ostry protest polski w Gdańsku

Gdańsk, 7. 11. PAT. W związku z utrudnianiem urzędnikowi komisariatu generalnego jego czynności służbowych na terenie zajść w Schoenebergu, w zastępstwie nieobecnego komisarza generalnego, radca komisariatu Ziętkiewicz interweniował w Senacie, protestując w sposób jak najbardziej kategoryczny przeciw postępowaniu gdańskich władz lokalnych, żądając pociągnięcia do odpowiedzialności winnych funkcjonariuszy.

Nagonka antypolska prasy niemieckiej

Warszawa, 7. 11. (Sin.) Cała prasa niemiecka w Niemczech podjęła kampanię przeciw Polsce na tle głośnego napadu na Polaków w Schönebergu. Skoro próby zbagatelizowania dzieła hitlerowców nie powiodły się, prasa niemiecka występuje z atakami przeciw Polsce. Zbadanie faktycznej przyczyny zajść przez specjalnego delegata komisarza generalnego R. P. uznane zostało za niedopuszczalne mieszanie się Polski do wewnętrznych spraw Gdańska. (?!) Dzienniki niemieckie głoszą, że nigdy przedstawicielowi obcego (?!) państwa w Gdańsku nie będzie przyznawne prawo do prowadzenia kryminalnych dochodzeń na własną rękę. Są czynniki w Polsce, które zajścia te wyzyskać chcą jako okazję do rozszerzenia uprawnień i kompetencyj rządu polskiego w Gdańsku. Prasa ostrzega, że Gdańsk nie przyzna Polsce żadnych nowych uprawnień poza już przyznawanymi i respektowanymi (!?) przez Senat gdański.

A władcy Gdańska ciągle swoje...

Gdańsk, 7. 11. PAT. Woźny gminy Schoeneberg, który wysłał swego syna na lekcję języka polskiego, zorganizowaną przez Macierz Szkolną, został zwolniony ze swej posady.

Podobnie postąpiono z robotnikiem rolnym Szyszkowskim, mieszkańcem Schoenebergu, który będąc zatrudnionym w sąsiednim majątku, wysłał swe dzieci na wspomniane lekcje.

Cieśla Orłowski z tego samego powodu był aresztowany, po czym jednak zwolniono go.

Po podpisaniu przez Alojzego Czapniewskiego w urzędzie ochronnym protokołu, iż nie jest Polakiem, został on wypuszczony na wolność. W krótkim czasie jednak został ponownie aresztowany za okrzyk „Jeszcze Polska nie zginęła!“

Jak werbuje się nowych hitlerowców

Warszawa, 7. 11. (Sin.) Agencja Press donosi z Gdańska, że partia hitlerowska w Gdańsku przystąpiła do werbowania nowych członków na terenie Wolnego Miasta. Gauleiter Forster uznał, że sparaliżowanie wszelkiej działalności opozycyjnych stronnictw, wiernych Konstytucji oraz wytworzony stan niepewności politycznej należy wyzyskać dla zwiększenia szeregów partii narodowo-socjalistycznej. Główny nacisk kierowany jest na funkcjonariuszy państwowych. W poszczególnych biurach i urzędach gdańskich urządzane są zebrania, podczas których naczelnicy biur i specjalni agitatorzy partyjni nawołują urzędników do wstąpienia w szeregi partii hitlerowskiej. Zapisywanie na listę członków odbywa się zazwyczaj w czasie trwania zebrań, a w niektórych wypadkach pozostawia się urzędnikom krótki czas do namysłu. Przemówienia kierowników biur i agitatorów kończą się pogróżkami, że każdy z pracowników państwowych musi przystąpić do partii hitlerowskiej w Gdańsku, ponieważ w przeciwnym razie straci posadę. Wielu urzędników zapisuje się pod terorem w szeregi partii, ukrywając wten sposób właściwe przekonania polityczne.

Sprostowanie: Do drugiego artykułu naszego korespondenta paryskiego A. Alperina, omawiającego książkę Emila Ludwiga o Dawidzie Frankfurterze, zakradł się fatalny lapsus. W artykule tym określono znanego szwajcarskiego przyjaciela Żydów Loosli'ego, który tak piękną rolę odegrał w berneńskim procesie o „Protokoły Mędrców Syjonu“, jako — antysemitę. Prostujemy niniejszym to krzywdzące szlachetnego człowieka określenie.

Za słowa prawdy...

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 11. (Sin). Docent uniwersytetu warszawskiego Rajchman, który niedawno w „Dzienniku Popularnym“ potępił zachowanie się senatu Uniwersytetu Warszawskiego w sprawie rozruchów, dowodząc, że częściowo on ponosi winę za te nieporządki, został przez Senat zawieszony w czynnościach i sprawa jego oprze się o władze dyscyplinarne.

—ooo—

Incydent w konsulacie włoskim w Cluj

Bukareszt, 7. 11. PAT. W piątek po południu do biura paszportowego konsulatu włoskiego w Cluj wtargnęło dwóch osobników, usiłując wywołać zamieszanie. Jeden z tych osobników był studentem a drugi robotnikiem. Wezwana policja aresztowała obu napastników. Ministerstwo spraw zagr. wyraziło w związku z tym ubolewanie posłowi włoskiemu w Bukareszcie.

Berlin, 7. 11. PAT. Kanclerz Hitler polecił w dniu dzisiejszym wręczyć Mussoliniemu wielki krzyż odznaki honorowej niemieckiego Czerwonego Krzyża.

PRZEGLĄD PRASY

„Skompromitowany“ minister

P. Cat-Mackiewicz. prowadzący od pewnego czasu nieubłaganą kampanię przeciwko ministrowi rolnictwa p. Poniatowskiemu za jego nie odpowiadający obszarnikom program rolny, wymierzył swemu ministerialnemu kontrahentowi cios śmiertelny. Tak przynajmniej należałoby mniemać, wnosząc z nastrojów, jakie zapanowały w większej części społeczeństwa polskiego od jakiegoś czasu, dzięki zataczającej coraz szersze kręgi agitacji antyżydowskiej. Publicysta wileński występuje z rewelacyjnym odkryciem, poprzedzonym „historiozoficznymi“ uwagami na temat usiłowanego narzucania przez Żydów państwu polskiemu swej (t. j. żydowskiej) narodowej polityki zarówno w dziedzinie polityki zagranicznej (stosunek do hitleryzmu), jak i polityki wewnętrznej (stosunek do min. Poniatowskiego). Ubolewa p. Cat, że nie wie, co się dzieje w prasie „żargonowej“, ale na szczęście ratują sytuację pisma żydowskie w języku polskim (Chwila, Nowy Dziennik, Nasz Przegląd) i tu następuje rewelacja:

W każdym prawie numerze te gazety biorą w obronę min. Poniatowswkiego. Wielkie tytuły, jak to pauperyzacja wsi nie zaszkodzi naszej obronności, jak to walka z p. Poniatowskim, jst wymysłem „obszarników“ i t. d.

O tym, jakobyśmy kiedykolwiek brali w obronę min. Poniatowskiego — nic nam nie wiadomo, a cała relacja p. Cata opiera się na szczególe, że „Nasz Przegląd“ polemizując z niedawnym ultimatum p. Cata pod adresem Sejmu w sprawie reform p. Poniatowskiego, nazwał tego ministra „jedynym postępowym ministrem w gabinecie“. To „najwyższe odznaczenie“, nadane przez dziennikarza żydowskiego w polemicznym ferworze min. Poniatowskiemu, posłużyło jako temat do siarczystego artykułu, którego caeterum censeo brzmi: „min. Poniatowskiego delendum esse“...

Ciekawi jesteśmy, czy i w tej dziedzinie jazda na koniku antyżydowskim okaże się celowa i skuteczna. Że jest mocno niewybredna, tego nie trzeba chyba specjalnie wykazywać.

Endeccy moralizatorzy

Endecy i ich narodowo - radykalni potomkowie chętnie szermują hasłem „moralności“ w życiu zbiorowym, „etyki“ i tym podobnymi wzniosłymi terminami, stojącymi w jaskrawej sprzeczności z ich całą mentalnością, z ich codzienną praktyką życiową. Dzień wczorajszy przyniósł nam znowu dwie próbki tego drapowania się bojującego szowinizmu polskiego w togę moralizatorów. „Warszawski Dziennik Narodowy“ zastanawia się w artykule wstępnym nad kwestią, obchodzącą zresztą ogół ludności w Polsce, czy składki na pomoc zimową będą przymusowe, czy dobrowolne. Słusznie zauważa pismo, że trzeba uniknąć nawet pozorów tego, że poza zasadą dobrowolności kryje się przymus, wywodząc w dalszym ciągu:

Państwo i organizacje społeczne winny wychować obywateli, uczyć ich uczciwości, ścisłości w wykonywaniu obowiązków i odwagi cywilnej i wojskowej. Organy państwowe i społeczne popełniłyby (używamy określenia bardzo łagodnego) wielki błąd, gdyby swe działania opierały na **kłamstwie** i na kultywowaniu **uczucia strachu** w szerokich warstwach. Metoda taka może dać doraźne wyniki — lecz prowadzi ona do zburzenia tego, co w ostatniej instancji decyduje o wartości i sile narodu i państwa, a mianowicie zasad moralnych i charakterów.

Bo czyż można się spodziewać, że społeczeństwo wyda dobrych żołnierzy, jeśli nie będzie zbudowane na podstawach moralnych i nie będzie się składało z ludzi z charakterem? Najwyższą a skuteczną ofiarę na rzecz Ojczyzny mogą złożyć tylko ludzie zdolni do poświęcenia interesów osobistych na rzecz całości narodowej, ludzie posiadający odwagę cywilną i wojskową. Gdyby ktoś opierał życie państwowe i społeczne na kłamstwie i tchórzostwie, to gotowałby smutną przyszłość dla państwa i społeczeństwa.

Uwagi, wyrażone na łamach Urzędówki endeckiej są w zasadzie trafne i słuszne, czyż nie brzmią jednak jak krwawa ironia na szpaltach pisma, poświęconych w lwiej części propagowaniu bezwzględnej eksterminacji i bojkotu ludności żydowskiej, zachwalające i zachęcające do bójek uniwersyteckich i wypraw „straganiarskich“, nie mających chyba nic wspólnego ani z odwagą cywilną czy wojskową, ani z uczciwością, ani z zasadami moralnymi.

Usunąć z prawa -- „talmudyzm“...

Narodowo-radykalne „A. B. C.“ znowu z innej beczki dobiera się do „źródeł moralności katolickiej“, pisząc na marginesie onegdajszej mowy ministra sprawiedliwości Grabowskiego:

Najgłębszą natomiast przemianą, jaka w pojmowaniu prawa musi być dokonana, to jest całkowite zerwanie z talmudycznym formalizmem, jaki zapanował w prawie europejskim pod wpływem Żydów. Nie przypadkowe brzmienie przepisów, ale jego głęboka treść wewnętrzna wina być stosowana, obok zaś prawa pisanego musi zająć poczesne miejsce, wynikające z ducha narodu prawo zwyczajowe. Wtedy nie trzeba będzie stosować przepisów karnych przez analogię, ani też wprowadzać zasady obowiązywania prawa wstecz.

Usunięcie talmudyzmu z prawa polskiego może nastąpić tylko wtedy, jeśli się usunie Żydów od tworzenia, wyjaśniania i stosowania prawa. Jeśli np. głównym interpretatorem przepisów - stemplowych pozostanie p. Achiles Rosenkranz, twórca zresztą tych przepisów, to przepisy te muszą pozostać pisanym po polsku talmudem.

Problem prawa polskiego nie da się rozwiązać jedynie na terenie prawnym, musi być przede wszystkim dokonana głęboka podbudowa moralna. Na tle odrodzenia moralnego społeczeństwa polskiego, nastąpić dopiero może prawdziwe odrodzenie prawa polskiego, nawiązującego nie do pogańskiej tradycji niemieckiej, ale do wiecznie młodych źródeł moralności katolickiej i do świetnych tradycyj naszego własnego prawa polskiego.

Ciekawi jesteśmy, na czym wedle nietalmudycznego poczucia prawnego narowców z „A. B. C.“ polega różnica między pogańską tradycją niemiecką (czytaj hitleryzmem), a metodami stosowanymi przez drużyny pałkarskie na uniwersytetach i gdzie indziej, z obłudnymi frazesami o „wiecznie młodych źródłach moralności katolickiej“ na ustach...

Tysiąc certyfikatów dla Polski

Warszawa. 7. 11. (Sin.) W przyszłym tygodniu centralny wydział palestyński otrzyma pierwszą transzę certyfikatów z kwoty emigracyjnej, przyznanej na najbliższe półrocze w ogólnej liczbie 1800. Polsce przyznane zostało z tej liczby 1000 certyfikatów Pierwsza grupa emigrantów wyruszy z Polski z końcem tego miesiąca.

* * *

Berlin. 7. 11. (ŻAT) Dzisiejszy „Angriff“ donosi, że minister Beck w toku rozmów z rządem angielskim wysunie również pewne żądania, dotyczące bezpośredniego wpływu Polski na podział szedulu. „Angriff“ utrzymuje, że minister Beck domagać się będzie, aby pewna część szedulu stale rezerwowana była dla Polski. W związku z tym rząd polski sprawować ma kontrolę nad przydziałem certyfikatów emigracyjnych dla Polski.

Czy publiczne posiedzenia Komisji Królewskiej?

Londyn, 7. 11. ŻAT. Korespondent jerozolimski „Daily Herald“ donosi, że za kulisami toczą się dyskusje na temat, czy większość posiedzeń Komisji Królewskiej ma być publiczna. *Członkowie Komisji Królewskiej są zdania, że posiedzenia powinny być publiczne, rząd palestyński natomiast jest przeciw temu.* Decyzja ostateczna zapadnie po przybyciu Komisji Królewskiej do Palestyny.

Blum na straży moralności politycznej

Paryż. 7. 11. PAT. Członek rady administracyjnej agencji Havasa Guimier, który był dyrektorem działu ogłoszenowego tej agencji, a równocześnie dyrektorem prawicowego dziennika „Journal“, ustąpił ze stanowiska w agencji.

Ustąpienie nastąpiło na skutek interwencji premiera Bluma, który **uznał za niedopuszczalne, aby jednym z kierowników agencji Havasa, która współpracuje w szerokim zakresie z rządem, mógł być polityk i publicysta, zwalczający rząd na łamach dziennika „Journal“.**

Dzienniki prawicowe atakują z tego powodu premiera Bluma i rząd.

—oOo—

Buhaj spowodował katastrofę kolejową

Montreal, 7. 11. PAT. Buhaj, który wpadł na tor kolejowy w Wiseten Saskatchewan, spowodował wykolejenie się pociągu „Canadian National Railways“. Maszyna i tender wywróciły się, 10 wagonów wyskoczyło z szyn. Maszynista i palacz ponieśli w tej katastrofie śmierć.

Powódź w Atenach

Ateny. 7. 11. PAT. Wskutek ulewnych deszczów, wezbrały rzeki Ilisses i Kipisses, zalewając ulice Aten. Kilka domów i mostów runęło. Rząd wydał zarządzenia w celu przyjścia z pomocą dotkniętym powodzią.

* * *

Ateny. 7. 11. PAT. Niezwykle silna burza przeszła nad Atenami i okolicą. Grad padał przez 15 minut. Dwie osoby poniosły śmierć. 350 osób zostało bez dachu nad głową. Straty przekraczają 20 milionów.

Odwołanie oddziału Hindusów brytyjskich z Addis Abeby

Rzym, 7. 11. PAT. Minister Ciano przyjął ambasadora brytyjskiego Drummonda, który zakomunikował, iż rząd brytyjski postanowił odwołać z Addis Abeby oddział Hindusów, pełniących straż dookoła poselstwa brytyjskiego. Ambasador prosił ministra, by władze włoskie zapewniły ochronę funkcjonariuszy brytyjskich i gmachu poselstwa. Wobec udzielenia przez min. Ciano tych zapewnień, ambasador oświadczył, iż decyzja rządu brytyjskiego będzie wykonana niezwłocznie.

— 40 członków izby gmin z Labour Party przesłało do rządu Rzeszy niemieckiej protest przeciw straceniu komunisty Edgara Andre. Depeszę podpisali m. in. Attlee i Greenwood.

Dr. ALFRED NOSSIG

ZA MAŁO WIEMY O SWIECIE

Obserwując w różnych krajach zakres zainteresowania umysłowego kół wykształconych, zauważyłem, że naogół w porównaniu do czasów przedwojennych, zakres ten bardzo się zacieśnił.

Nie podzielam coprawda mniemania znakomitego myśliciela hiszpańskiego Unamuno, któ ry twierdzi, że wojna światowa obniżyła inteligencję szerokich kół.

Przeciwnie, mam wrażenie, że te tzw. „szerokie koła“ stały się pojętniejszymi niż dawniej, że inteligencja ich jest dziś wielostronniejsza, a równocześnie zaostrzyła się ich zdolność wnikania w same jądro zagadnień.

Przychylam się tedy raczej do sposobu widzenia innego myśliciela owego kraju o tak smut nej aktualności, Ortega y Gasset, tłumaczącego dzieje współczesne znaną teorią swą, sformułowaną w dziele „Powstanie mas“.

Należy jednak odróżniać pojętność — od użycia jej. Ku jakim przedmiotom skierowuje dziś przeciętny człowiek wykształcony bystrość swą?

Tu dopiero występuje wpływ wojny, a raczej skutków jej: przesilenia gospodarczego, niesłychanego napięcia walki życiowej grup narodowych, społecznych, wyznaniowych oraz poszczególnych jednostek.

Poinformować się w nerwowym pośpiechu o najnowszych wybrykach koalicji przeciwnych, zapoznać się — zawsze w tempie telegraficznym — z wysiłkami obronnymi własnego frontu, oto wszystko, na co starczy czas — i chwilowe zajęcie.

Tak, niezawodnie, każdy z tych ludzi nowoczesnych odczuwa poza tym w głębi jakąś dręczącą próżnię — jest to głód intelektualny, którego nie zaspakaja, który tłumi.

Tylko dla ocalenia pozorów kulturalnego swego poziomu operuje w rozmowie pewnymi modnymi pojęciami naukowymi, które miały tę szansę przypadkową, że uchodzą za „obowiązkowe“ dla snobów całego świata. Człowiek „wykształcony“, w Europie, w Ameryce czy w Azji, musi dziś wiedzieć coś o „kompleksach“ i o „podświadomości“.

* * *

Ten aparat Freudowski atoli nie rozszerza bynajmniej horyzontu wiedzy w owych kierun kach, które człowiek współczesny odczuwa jako najaktualniejsze, gdyż łączą się z żywotnymi interesami jego jako jednostki i członka grupy.

W rzadkich chwilach głębszego zastanowienia dochodzi on do nieco mglistego wniosku, że to wszystko, co go piecze i boli bezpośrednio, jako wynik ukształtowania się stosunków w atmosferze najbliższej mu, pozostaje w związku z stanem świata — jeno że on ani tego stanu, ani związku jego z własną sytuacją nie zna.

Zdaje sobie w niejasny sposób sprawę z tego, że decydującymi są owe wyższe potęgi i czyn niki, których nieświadomymi — jak on sam — eksponentami są ci najbliżsi, przeciw którym lub wraz z którymi walczy. Domyśla się, że te dzisiejsze ideologie i górnolotne hasła, w których imię wielkie grupy narodowe i społeczne się ścierają, mają w gruncie rzeczy po największej części podstawy materialne.

Gdyby cały świat opływał w dobrobycie, gdyby każda grupa i każda jednostka z łatwością zabezpieczyć sobie mogła materialną egzystencję, niezawodnie ta dzisiejsza wojna wszystkich przeciw wszystkim znacznie by się złagodziła, a niektóre z tych ruchów woale by nie były poczęte.

* * *

Do czego uwagi te zmierzają?

Nie mam bynajmniej pretensji do ludzi wyspecjalizowanych w zawodach swych i absorbowanych przez nie, by zdobyli gruntowną wiedzę o charakterze uniwersalnym, tak by na *wszystkie* kwestie życiowe spoglądać mogli z najwyższego stanowiska dzisiejszej kultury.

Pragnąłbym im tylko sugerować, by bardziej, niż to dziś jest w zwyczaju, zainteresowali się owymi zagadnieniami, które stoją poza głównymi konfliktami życia dzisiejszego. Są to w pierwszym rzędzie zagadnienia natury kosmicznej, ale też politycznej i gospodarczej, technicznej i historiozoficznej.

Jaki jest ustrój kuli ziemskiej, świata, na którym żyjemy? Czego on ludzkości dostarczyć może? Jakie są ostateczne możliwości i widoki dzisiejszych dążeń zaborczych? Jaką rolę odgrywają produkcja, organizacja pracy, wynalazczość, komunikacja i inne wielkie dźwignie dzisiejszego życia materialnego w stosunku do bogactw globu? Czym jest, czym będzie dla nas maszyna?

Gdzie szukać należy właściwych osi przekształceń, które ludzkość dziś przeżywa, gdzie ukrywają się punkty zwrotne, około których krystalizować się zacznie nowa, jaśniejsza może epoka kultury ludzkiej?

Jaka rola istotna przypada wreszcie czynnikom ideologicznym, duchowi ludzkiemu, w stosunku do bytu kosmiczno - materialnego, w któ rym uczestniczymy jako pyłki drobniutkie, pozornie bezsilne?

* * *

Interesować się tymi zagadnieniami, to nie znaczy stać się molem książkowym. Prasa objęła dziś główną funkcję popularyzowania wyników nauki, uprzystępniania wszystkim ludziom czytającym owych zwłaszcza dzieł, które stoją na pograniczu między wiedzą ścisłą a spopularyzowaną.

Idzie tylko o to, by artykułów poświęconych kwestiom podobnym, pozornie nieaktualnym, ale stanowiącym dno wszelkich aktualności, nie zaliczano do owych, dla których człowiek „pozytywny“ niema czasu.

Bo — „za mało wiemy o świecie“ — trzeba dbać o rozszerzenie tej wiedzy.

Zdaje się, że myśl ta, wyrażona w tytule artykułu niniejszego, nasuwa się dziś spontanicznie dość znacznym odłamom społeczeństw kulturalnych. Są pewne zjawiska, które tego dowodzą.

Jak wytłumaczyć inaczej zdumiewającą popularność, jaką się cieszy w wielu krajach Sir James Jeans, autor dzieł kosmologicznych? Jak się to dzieje, że w ostatnim czasie książka zatytułowana „Przez Czas i Przestrzeń“ konkurować może co do ilości zbytych egzemplarzy z sensacyjnymi powieściami francuskimi?

Zapewne każdemu już się zdarzyło, że siedząc w teatrze z lornetą w ręku, dla żartu odwrócił ją i tak przyłożył do oka. Trzymane w zwykłej pozycji, szkło przybliżało i powiększało obraz sceniczny. Ale kiedy odwrócono soczewki, scena oddalała się i malała, teatr czynił wrażenie — szopki dla dzieci.

Oto o co idzie w stosunku do życia realnego. Od czasu do czasu dobrze jest odwrócić lornetkę i popatrzyć na sprawy nasze codzienne z dystansu kosmicznego.

Felieton polityczny -- bez polityki

Rozprawa o metodzie

Cel jest zawsze ten sam: zdobyć łaskawy uśmiech publiczności. Różnica polega tylko na środkach, na metodzie. Jedni unoszeni temperamentem chwytają się metod gwałtownych, grają na najpodlejszych instynktach, drudzy szermują górnolotnymi słowy, rzucają w prawo i w lewo puste lecz dźwięczne frazesy, inni znowu bawią się w „psychologów“, bo są niewolnikami mody i skierowują swe żagle w tę stronę, skąd wiatr wieje.

Pierwsi dwaj tej kategorii uchodzą w oczach swych zwolenników za bohaterów, w oczach zaś przeciwników za szarlatanów, wyzutych z czci i wiary. Ostatni, to zawsze dżentelmeni raczej niż światoburcy, ludzie z dystynkcją, panowie z salonu, w każdym celu comme il faut.

Nie można twierdzić, by taki z lekka wyżej scharakteryzowany enfant terrible był nie ciekawy. Osobiście interesują nas ludzie tacy, jak Maurras czy Degrelle o wiele bardziej, aniżeli Roosevelt czy Landon. Mają zawsze o wiele więcej pikanterii w sobie, z ich strony grozi stale jakaś emocjonująca niespodzianka, kryją w sobie stale zarodek jakiejś nieprzewidzianej sensacji.

Charles Maurras, który mimo swych lat 70-iu powędrował za kratki, jest typem z pewnością o wiele bardziej frapującym niż np. nawet obecny francuski minister spraw wewnętrznych, Salengro, w którego aktach grzebać dziś musi sam generalissimus dla stwierdzenia, czy w czasie wojny nie był dezerterem i czy przez sąd wojenny nie został na śmierć skazany. Zdarzyła się może Salengrowi kiedyś jakaś awanturka, ale Maurras jest pewnego rodzaju awanturnikiem — w permanencji. Ofiary szuka zawsze i zawsze ją znajdzie. Dziś jest nią naturalnie Blum, Żyd, czyli innymi słowy Shylock i doctor rerum talmudicarum, Blum — Wojna, Blum — Zaraza, Blum — Nieszczęście, którego wykurzyć trzeba za wszelką cenę, „na którego szabla jest bronią zbyt rycerską, której krwią jego plamić się nie godzi“. Dla Leona wystarczy bowiem — zwykły nóż kuchenny.

W takim stylu pisze Maurras codziennie, najdosłowniej codziennie, pieniąc się z natury, plując żółcią z przyzwyczajenia, obsypując w każdym wierszu sążnistych artykułów każdorazowego przeciwnika genialnymi wprost przezwiskami, które nawet we Francji, przyzwyczajonej do krytyki, są unikatami.

Taka już jego metoda. Inaczej nie potrafi. A chyba nikt w to nie wierzy, że zdoła go z tego wyleczyć — więzienie.

Tak jak zresztą więzienie nie jest żadnym lekarstwem na Degrellea. Dla tego miniaturowego, fircykowatego „Führera“ jest ono poprostu reklamą i cierniową koroną ciemiętnika. Tego rodzaju drobnoustroje można o wiele łatwiej zdezawuować, odsłaniając całą bezdenną pustkę ich frazesowiczowstwa. Jak dzwon bowiem bije głośno tylko dlatego, że wewnątrz jest pusty.

Jest, tak twierdzą jego adherenci, człowiekiem niezwykle wstrzemięźliwym. Je mało, pije mało, śpi mało. Ale za to mówi dużo. Herr von Grelle, jak go nazywają Walończyny, wygłosił bowiem w ciągu ostatniej kampanii wyborczej co najmniej 150 publicznych przemówień, których centralną osią wszystkiego jest naturalnie jego skromna osoba. I tak dowiedzieliśmy się

PO MOWACH GOERINGA I MUSSOLINIEGO

(*Korespondencja własna „Nowego Dziennika“*) PARYŻ, w listopadzie.

Twierdzono, że dotychczas Hitler konsekwentnie przeprowadza punkt po punkcie swój program z „Mein Kampf“, choć on sam wielokrotnie oświadczał, że nie należy tego programu teoretycznego i młodzieńczego uważać za wytyczne polityki państwa.

Tymczasem jedno posunięcie za drugim sprawdzało się. Czy to taktyka, stosowana wobec Austrii, Czechosłowacji, wobec Gdańska, Francji, w sprawie Ukrainy, czy to, ostatnio, wobec Anglii.

Jedynym dążeniem Hitlera było wejść w ścisłe porozumienie z Anglią kosztem Francji. Hitler przewidywał postępowe osłabienie Francji, i twierdził, że na kontynencie nie ma miejsca i na Francję, i na Niemcy; Francja musi więc, oczywiście, ustąpić. Jak dotąd program Hitlera przeprowadzany był punkt po punkcie. Zbliżenie z Anglią zarysowywało się coraz to wyraźniej. Propaganda niemiecka w Londynie, prowadzona bardzo umiejętnie, czyni postępy niesłychane. Wystarczy sądzić po posunięciach Anglii w różnych sprawach, w których Anglia poprostu porzuciła Francję, a swoją perfidią, utrąciła jedno posunięcie międzynarodowe Francji po drugim.

Można się było spodziewać, że postępując tą metodą, zarysowujące się coraz wyraźniej zbliżenie Londynu i Berlina poczyni dalsze kroki. Niemcy odosobnione cieszyły się już na dobre z tego sukcesu. Sytuacja w Europie mogłaby przybrać nową fizjognomję.

Nastąpiło jednak coś zupełnie nieprzewidzianego. Generał Goering rzucił Anglii publicznie zarzut „kradzieży“ kolonij niemieckich, „kradzieży“ złota niemieckiego. Ta „kradzież“ złota niemieckiego powoduje obecną trudną sytuację Niemiec. Gdyby Anglicy nie „ukradli“ Niemcom złota, Niemcy mogliby kupować surowce zagraniczne i płacić za nie złotem.

Gdyby ktoś chciał wyświadczyć Niemcom niedźwiedzią przysługę, nie zdołałby napewno wymyśleć lepszej, niż ta, jaką wyświadczył sam sobie rząd niemiecki! Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że słowa Goeringa były zaakceptowane przez Hitlera.

Przywódcy dzisiejszych Niemiec pokutują za całkowitą nieznajomość psychologii zagranicznej. Są oni w swej typowo pruskiej pysze przekonani, że świat cały musi maszerować na wzór milionów Niemców. Ze jedno słowo pana Goeringa będzie przyjęte za szczerozłotą prawdę (jeśli można jeszcze mówić w Niemczech o złocie...).

Anglia przyjęła policzek spokojnie. Zareagowała jednak po angielsku: nastąpiła natychmiastowa reakcja. Nawet „Times“, zwykle wybitnie pro-niemiecki, surowo komentuje brutalne wystąpienie adiutanta Hitlera:

„...słowa generała nie mogą przejść niepostrzeżone. Nie jest przesadą powiedzenie, że jego tyrady o ukradzionych koloniach i ukradzionym złocie modyfikują prawdę w sposób bardzo grubiański, jak gdyby mówca chciał powiększyć tymi słowami przeszkody, uniemożliwiające zawarcie jakiegokolwiek traktatu między Anglią i Niemcami. Generał Goering twierdzi, że terytoria, znajdujące się pod mandatem angielskim, a należące dawniej do Niemiec, zostały „ukradzione“ po wojnie nieszczęśliwej. Ale wojna ta nie była ani rozpoczęta, ani zamierzona przez Anglię, terytoria te zaś nie zostały anektowane... Każdy też wie (w sprawie „ukradzionego“ złota), że sumy, wpłacone przez Niemcy jako odszkodowania wojenne były niższe, niż pożyczki, jakie Niemcy dostały od Ameryki i od Anglii“.

Zachowanie Niemiec można porównać tylko do zachowania rozkapryszonego łobuza. Skupowali Niemcy surowce na zbrojenia, zbroili i zbroją się nawet kosztem czteroletniego planu głodzenia ludności własnej; gdy wreszcie obcy odmawiają dalszego subwencjonowania tych zbrojeń, które przecież skierują się kiedyś na sąsiadów, Niemcy się „ciskają“.

Chyba że traktat zawarty z Włochami dał Niemcom satysfakcję tak wielką, że wywracają koryto, zrzekają się dalszego spełniania programu z „Mein Kampf“, zaczynając nową grę, i stawiając wyłącznie na kartę włoską.

Oczekiwano w Paryżu z niecierpliwością na zapowiedzianą wielką mowę Mussoliniego.

Mussolini nie powiedział nic nowego.

Sądzono, że udzieli bardziej sprecyzowanych wyjaśnień na temat zbliżenia niemiecko - włoskiego: nie udzielił żadnych. Głosił hasła pokoju zbrojnego, a poza tym zaprzeczał sam sobie, występując raz przeciw idei Genewy, zgadzając się za chwilę, że wojna, jeśli wybuchnie, obejmie cały świat, a nie dwóch kontrahentów.

Prasa francuska dochodzi do konkluzji, że zbliżenie faszyzmu z hitleryzmem jest groźne nietylko z powodu paraleli idei, ale i programów. Jak Hitler, tak i Mussolini głosi pokój, oświadczając jednocześnie: „Dajcie mi to, czego żądam, a dam wam spokój!“

Konkluzja jedna. Mowy Goeringa i Mussoliniego, napadających brutalnie na Anglię, rzucają ją z powrotem w objęcia Francji. Zbliżenie takie napewno nie wyjdzie na korzyść ani Niemcom, ani Włochom.

Ale może przyczyni się nieco do zmniejszenia niepewności europejskiej, tak samo, jak zaciśnięcia więzów francusko-polskich.

Że Niemcy ciążyły ku Włochom, o tym wszyscy wiedzieliśmy od dawna. Lepiej stanąć wreszcie przed faktem dokonanym, niż stale oczekiwać na jego dokonanie się. Wiemy teraz, że Włochy pragną panowania nad Morzem Śródziemnym, na co Anglia nie zgodzi się. Wiemy też, że Niemcy z Włochami litują się nad „okrojonymi“ Węgrami, które będą chciały zadowolić kosztem nie Jugosławii, ale — Czechosłowacji. Tą drogą Niemcy zbliżają się do Ukrainy...

DR. T. L.

z ust najmiarodajniejszych w świecie, że za studenckich czasów uchodził za niezrównanego wprost organizatora najniewiarygodniejszych fars i qui — proquo'ów, a tej skłonności, jak widać, wierności dochował dotychczas. Ujmuje on głównie tylko tym, że ma piękne zęby i ładną fryzurę, czyli — używając najnowszej terminologii — jakiś swoisty *Rex — appel.*

Ale i to widocznie jest popłatną metodą i to widocznie wystarczy dziś, by robić wielką politykę. Bo chyba o jakieś prawdziwe, wyraźne polityczne credo nie można posądzać człowieka, który wprawdzie głośno krzyczy, że za 6 miesięcy będzie premierem, że jedynym zbawicielem Belgii jest tylko on, Leon Degrelle, ale który, zapytany w wywiadzie, co jako Belgijczyk sądzi o remilitaryzacji Nadrenii przez Hitlera, odpowiedział:

— Nic o tym nie sądzę. Wiem tylko, że Hitler nie chce wojny i że dąży do pokoju.

Wódz i polityk i zbawiciel, który — „nic o tym nie sądzi“. Doskonała legitymacja na premiera.

A jednak pewna część opinii publicznej mimo wszystko zapatrzona jest i w tego „przywódcę“. Trzeba bowiem posiadać trochę tupetu, wynaleźć kilka szlagierów, wykazać zdolność do puszczania coraz to innych mamiących fajerwerków, zdobyć kilku dobrych mistrzów propagandy, a ma się pewną część opinii publicznej w kieszeni. Na tym zaś zna się Degrelle doskonale. Kiedy w jakiejś bójce zranionych zostało kilku jego zwolenników, Degrelle nie pytał się o stan ich zdrowia, nie interesował się nawet, kim są te ofiary, lecz odrazu rozkazał:

— Przynieść mi ich fotografie. I zamieścić je na pierwszej kolumnie naszego pisma.

Panowie kandydaci na reprezentantów swojego narodu doceniają mianowicie w całej pełni znaczenie prasy. Nie są zaś pod tym względem wyjątkiem, — przeciwnie, raczej świecą tu przykładem — ci, którzy obecnie walczą o rządy dusz w Ameryce. Choć tam naturalnie wszystko dzieje się zazwyczaj nie tylko pod aspektem politycznego przekonania, czy osobistej sympatii, ale pod aspektem interesu, jaki można zrobić. Zdarzyło się zatem — i to nie tylko sporadycznie — że pewne grupy popierały finansowo obydwu kandydatów równocześnie. Walczyły z całą siłą „przekonania“ zarówno o Roosevelta jak i o Landona. Tak np. okazało się, że wielki przemysł cukrowniczy w Ameryce popierał hojnie stronnictwo republikańskie w stanach republikańskich, a stronnictwo demokratyczne w stanach demokratycznych. I nie trzeba chyba dodać, że kiedy nie można było dokładnie wysondować, czy dany stan jest landonowski czy rooseveltowski, sypano pieniędzmi do obu kas razem.

Hetoda taka. Stosuje się ją z — ołówkiem w ręku. Przeważnie w Ameryce. Ale nie tylko w Ameryce.

H. P.

Wielka uroczystość ku czci poległych żołnierzy żyd. w Anglii

Londyn, 7. 11. ŻAT. W niedzielę 8 listopada w Londynie odbędzie się wielka uroczystość ku czci Żydów angielskich poległych na wojnie. W uroczystości wezmą udział kombatanci Żydzi z całej Anglii. Defiladę kombatantów-Żydów przyjmie marszałek lord Milne. Dwaj Żydzi Leonard Kaisor i Jack With oznaczeni orderem Victorii złożą wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Nabożeństwo odprawi naczelny rabin dr. Hertz i senior rabinów wojskowych rabin Gallop. Uroczystość transmitowana będzie przez radio w całej Anglii. Wartą honorową pełnić będzie oddział gwardii szkockiej.

Do redaktora „Nowego Dziennika"

Kolportaż „Hasła" w Oświęcimiu

Szanowny Panie Redaktorze!

W nrze 303 „Nowego Dziennika" z dnia 3 11, b. r. ukazała się notatka w kronice z Oświęcimia p. t. „Bez komentarzy", w której autor podnosi, iż w kioskach gazetowych wywiesza się na czołowym miejscu bojowe antyżydowskie pisemko „Hasło podwawelskie". Celem wyjaśnienia sprawy proszę uprzejmie o łaskawe umieszczenie w swym poczytnym piśmie co następuje: Jeden z kiosków gazetowych, znajdujący się w Rynku gł. jest własnością Związku Strzeleckiego. Z. S. mając w swym gronie pokaźną ilość członków Żydów, z jaknajwiększą lojalnością odnosi się do ludności żydowskiej naszego miasta i jest jednym z pierwszych, który wychowuje młodzież należącą do Z.S. w lojalnej współpracy z ludnością żydowską na zasadzie „równi z równymi", tępiąc wszystkie wyskoki głupiego antysemityzmu. Żadnych pism o treści podobnej „Hasłu Podwawelsk." w swym kiosku nie prowadzimy.

Z drugim kioskiem, będącym prywatną własnością a znajdującym się koło mostu nad Sołą, nie mamy nic wspólnego.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku i poważania

Mr W. Płaszyński, prezes Związku Strzeleckiego w Oświęcimiu.

Prawda o sytuacji lekarzy

Utarło się przekonanie, że lekarzom dobrze się powodzi. Do tego przekonania należy jednak dodać pewną poprawkę: „z wyjątkiem Żydów".

W uzupełnieniu zamieszczonego oneydaj w „Nowym Dzienniku" artykułu o sytuacji inżynierów-Żydów pozwolę sobie dorzucić kilka uwag, dotyczących położenia lekarzy żydowskich.

Mój znajomy zajmuje „tymczasowo" posadę lekarza w poradni sejmikowej w Sz. Na tej posadzie przebywa on już przeszło rok. W tym czasie wnosił cztery razy podania na rozpisany przez Wydział Samorządowy w B. konkurs, by otrzymać posadę na stałe. Za każdym razem odmawiano mu, bo jest Żydem, a zostawał na posadzie „tymczasowo", bo nie było aryjskich kandydatów.

Już nietylko pisma zawodowo-lekarskie, ale i codzienne pełne są „wolnych posad" dla lekarzy. Ani połowa z tych posad nie może być obsadzona bo nie ma reflektujących. Naturalnie Aryjczyków. Żydzi byliby (i często też są, ale tylko „tymczasowo"), ale ich się nie przyjmuje. Zwykle post factum jakiś dobroduszny urzędnik tłumaczy odrzuconemu lekarzowi-Żydowi, że przykro mu itd., ale „teraz jest taki kurs"...

W J. opróżniła się posada w poradni przeciwgruźliczej. Ponieważ zgłosili się sami lekarze Żydzi, więc konkurs pozostał nie rozstrzygnięty, a poradnię prowadzi chwilowo lekarz powiatowy, byle tylko nie Żyd.

Takich przykładów możnaby opowiedzieć setki. W Ubezpieczalniach przeprowadza się systematyczną akcję odżydzania. Nie jest to hałaśliwa akcja jak w Niemczech, ale cicha, dyplomatyczna...

Sytuacja jest taka, że nawet na placówkę naukową (kliniki, instytuty itp.), tam, gdzie do podania dołącza się odbitki prac naukowych, a więc gdzie — zdawałoby się — rozstrzygają tylko kwalifikacje zawodowe, nawet tam, może być przyjęty każdy, tylko nie Żyd. Kto ma sposobność podróżowania po małych miastach (gdzie jest łatwiejsza orientacja), ten spotka w każdym mieście analogiczne zjawisko: Są tam lekarze Ubezpieczalni, powiatowy, miejski, szkolny itd. — sami Aryjczycy i lekarze wolno praktykujący, naturalnie Żydzi. W zupełnie małych miasteczkach jest zwykle dwóch lekarzy: jeden Aryjczyk, który kumuluje wszystkie posady lekarskie i jeden Żyd, który praktykuje prywatnie. Tera zczytelnicy zrozumieją, dlaczego rozbiły się pertraktacje o „niekumulowanie posad" wśród lekarzy. Niema bowiem potrzeby reformy: przecież to sami swoi.

Mały przykład: W J. jest 28 lekarzy, z tego 16 Aryjczyków i 12 Żydów. Wszystkich 16 Aryjczyków ma stałe pensje (3 szpitalnych, 5 wojskowych 5 Ubezpieczalni 1 powiatowy, 1 miejski, 1 kolejowy 1 emeryt.) Wśród 12 Żydów tylko jeden ma posadę w Ubezpieczalni.

Ostatnio rozpoczęto akcję, by zapobiec bezrobociu wśród lekarzy. Sądzę, że ze stanowiska antysemickiego, jest akcja ta zupełnie... zbyteczna: bezrobotni lekarze, to sami Żydzi. *Lek. I. W.*

„Nieznany bliżej poeta, Szandlerowski"

Jakiś p. „Żółty", który w „Kurierku" prowadzi rodzaj „Camery Obscury" pisząc o studium p. Solldörfera o Szandlerowskim („IKC" nr 293 z 21 10 br.) nazwał go „nieznanym bliżej poetą".

Jest to znajomość literatury polskiej zdumiewająca. Antoni Szandlerowski, jedna z najciekawszych postaci pracujących na polu literatury, na przełomie 19 i 20 wieku, popularnym nigdy nie był. Ale że o nim p. „Żółty" nie słyszał, nie znaczy że jest on bliżej nie znany. W każdym kompendium literatury, w każdej encyklopedii można znaleźć o nim co najmniej notatkę[1]). Może więc p. „Żółty" przed wydawaniem swych zbyt apodyktycznych sądów, skontroluje swe wiadomości z historii literatury. Wtedy nie napisze chyba o „nieznanym bliżej poecie Szandlerowskim".... *Quidam.*

[1]) Np. u Feldmana „Współczesna literatura polska" Wyd. VIII (1930) str. 513—518.

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

16)

Pędził po widowni, gdy na scenie pracowano. Moritza Stiefla — rolę, którą zastrzegł dla siebie — kazał markować Miklasowi, któremu mała własna rólka zbyt dużo czasu nie zajmowała. Można w tym było widzieć szczególną złośliwość, bo biedny Miklas wiele byłby dał za rolę Moritza. Zresztą, Höfgen z pyszałkowatą zarozumiałością chciał niejako swym kolegom zaimponować, że on sam nie potrzebuje żadnych prób ani żadnych przygotowań; on był reżyserem, miał władzę nad całością; jego rutyna była tak wielka, jak jego geniusz, z własną więc rolą dawał sobie radę niejako mimochodem; dopiero na próbie generalnej zobaczy się i usłyszy jak powinno się ująć i grać Moritza Stiefla, smutnego gimnazjalistę, zakochanego do rozpaczy samobójcę.

Pokazywał natomiast już teraz co można wydobyć z dziewczyny Wendli, chłopka Melchiora i macierzyńskiej pani Gabor. Hendrik z fenomenalną zręcznością skoczył na scenę. I oto stał się cud: przeistoczył się na prawdę w subtelną dziewczynę, która nad ranem wchodzi do ogrodu i chciałaby objąć świat cały myśląc o swym ukochanym; w dumnego i głodnego życia chłopca; w mądrą, troskliwą matkę. Jego głos brzmiał naprzemian to subtelnie, to znowu zuchwale lub poważnie zadumany. Wyglądał bądź to dziecinnie młodzieńczo, by zaraz po tym przedzierzgnąć się w starca zgrzybiałego. Był wspaniałym aktorem.

Wyraziście demonstrował pięknemu Bonetti'emu, który przysłuchiwał się nieco drwiąco, ale też z respektem, alboteż pokornej Angelice, walczącej ze łzami, ile ekspresji wydobyć mogą ze swych ról, gdyby tylko mieli nieco talentu, a po tym zmęczonym i pogardliwym grymasem założył monokl i zeszedł znowu na widownię. Stamtąd tłumaczył, aranżował i krytykował. Nikogo nie oszczędzały jego słowa szydercze, nawet pani von Herzfeld otrzymała swoją porcję, którą przyjęła ze skrzywioną miną ironiczną; mała Angelika kilkakrotnie już zalana łzami uciekała za kulisy. Na czole Bonettiego nabrzmiały ze zdenerwowania żyły; najgłębiej i najnamiętniej denerwował się jednak Hans Miklas, którego twarz z gniewu zapadała się, a czarne doły na niej wyraziściej wystąpiły. W miarę jak wszyscy cierpieli, poprawiał się humor Hendrika. Podczas pauzy obiadowej prowadził ożywioną rozmowę z panią von Herzfeld. O pół do trzeciej przystąpił znowu do pracy. Około pół do czwartej piękny Bonetti ze wstrętu wykrzywił usta, ręce włożył do kieszeni od spodni i zawołał jak dzieciak rozkapryszony: — Kiedyż wreszcie będzie koniec tej harówki? — Höfgen odpowiedział mu zabójczym spojrzeniem swych chłodnych jak lód oczu. — Ja jeden decyduję o tym kiedy przerwiemy! — odezwał się z dumą i władczą miną.

Sterroryzowanemu zespołowi okazał twarz szlachetnego i nerwowego despoty, ale twarz ta równocześnie podobna była do zniszczonej twarzy starej zdenerwowanej guwernantki. Wszyscy się bali; zwłaszcza mała Agnelika odczuwała słodkie i gwałtowne dreszcze. Przez kilka sekund wszyscy trwali w pokornym bezruchu. Można było formalnie słyszeć oddech tej przelęknionej grupy, oczekującej na najbliższy wyzwalający gest swego pana. Hendrik łaskawie klasnął w ręce i rzeźkim ruchem odrzucając w tył głowę zawołał: — Do pracy, moi państwo! przy czym głos jego miał ten jasny dźwięk metaliczny, któremu nikt oprzeć się nie mógł. — Gdzieśmy przerwali?

Posłusznie przystąpiono do najbliższej sceny, ale zanim ją jeszcze ukończono, Hendrik spojrzał na zegarek. Było kwadrans przed czwartą. Gdy to skonstatował, przestraszył się, i to tak gwałtownie, że chwyciły go aż kurcze żołądkowe. Przypomniał sobie, że miał umówioną schadzkę z Juliettą w swym mieszkaniu. Z nieco wymuszonym uśmiechem na ustach, oświadczył zespołowi w kilku pospiesznych słowach, że próba skończona. Młodemu Miklasowi, który z twarzą ponurą zbliżył się do niego, by się o coś zapytać, skinął ręką na znak że nie ma czasu; poleciał przez ciemną widownię do wyjścia. Szybkimi krokami przeszedł przez foyer, a stromą drogę prowadzącą z bramy teatru do kantyny prawie przebiegł. Bez tchu wpadł do kantyny, zerwał z wieszadła swoją brunatną kurtkę skórzaną i miękki szary kapelusz, i już go nie było.

(C. d. n.)

LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

Na pograniczu życia i literatury

Świat literacki obchodził w dniu 16 bm. 80-tą rocznicę urodzin Oskara Wilde'a. Jednakowoż prawdziwa data tych narodzin jest co najmniej sporna a przyczyna tej niepewności jest tak charakterystyczna dla sylwetki duchowej Wildea, że warto się z nią bliżej zaznajomić.

Oskar Wilde nie mógł nigdy pojąć tej okrutnej prawdy, że nieubłagany czas pochłonie kiedyś czar promieniejący z jego wykwintnej postaci, emanujący z jego błyskotliwej umysłowości. Człowiek, dla którego doczesność była wszystkim a świat koncentrował się wyłącznie dokoła jego cielesności — musiał podświadomie zakładać własną niezniszczalność, aby nie znaleźć się w rozpaczliwej próżni, pozbawiony wiary w swą fizyczną i duchową nieśmiertelność. Stąd płynęła zapewne słabość jego do odejmowania sobie lat. Urodzony wrzeczywistości w roku 1854, podawał jako rok swego narodzenia datę o dwa lata późniejszą, 1856. Gdy podczas składania generaliów w procesie przeciw lordowi Queensbury, sędzia Carson zwrócił mu uwagę na błędne zapodanie wieku wskazując mu ironicznie metrykę urodzin, Wilde z pogardą wzruszył ramionami jakby chciał powiedzieć, że kawałek papieru choćby nawet zaopatrzony urzędową pieczęcią może być argumentem dla biurokraty królewskiego ale nie dla niego, Wilde'a, że on będzie zawsze miał tyle lat ile chce, a jeżeli metryka jest innego zdania, to metryka się myli. I oto dziś, w 82 lat po przyjściu Wilde'a na świat, święci się dopiero 80-tą rocznicę jego urodzin. Jest to jakby symboliczny hołd pośmiertny dla geniusza, który za życia walczył w imię fikcji przeciw nudzie prawdy i realizmu.

Ten kult życia, ten do najwyższych granic artyzmu doprowadzony kult samego siebie, sprawia, że Oskar Wilde pozostanie w historii kultury europejskiej, gdy dzieła jego być może strawi czas i zapomnienie. Bo chociaż jego „Bajki", cudowne „Dialogi" czy „Ballada więzienna" przetrwają chyba zawsze jako arcydzieła literatury światowej, to w gruncie rzeczy o znaczeniu Wilde'a i jego odrębności stanowi jego życie. Sam powiedział, że w dzieła swoje włożył talent, zaś geniusz w swoje życie. Z tego życia uczynił jedyne w swoim rodzaju arcydzieło sztuki, nadał mu dziwny, fantastyczny sens, kaprysem wielkiego artysty stworzył z codziennej egzystencji olśniewającą feerię, ułudną jak senne marzenie dziecięce, jak czarodziejski zapach rzadkich kwiatów, jak mistyczne lśnienie drogich kamieni, które tak kochał.

Rzecz prosta, że pożywki dla tej egzotycznej poetyckiej rośliny nie mógł dostarczyć nieurodzajny, filisterski grunt purytańskiej Anglii. Tęsknota i pragnienie piękna wiodły Wilde'a daleko w przeszłość, aż do słonecznej Hellady. Mit starożytnej Grecji, która stała się dla nas ucieleśnieniem pogańskiego, zmysłowego szczęścia, inkarnacją czystego, klasycznego piękna (zbyt często zapominamy, że nie był to tylko Owidiuszowy złoty wiek ludzkości ale i tam pleniło się obficie zło i brzydota) — musiał go zasugerować i odurzyć. W surowej materialistycznej rzeczywistości XIX wieku, w epoce narastających coraz groźniej konfliktów socjalnych, rodzących się i komplikujących już zagadnień ekonomicznych, Oskar Wilde, esteta, lord Paradox, King of life, narkotyzował się haszyszem dionizyjskich szałów, snuł na jawie swoje apollinowe sny, modelował subtelnymi palcami artysty prozaiczną rzeczywistość w monumentalne antyczne kształty.

Aby to mogło stać się w całej pełni musiał otoczyć się szczelnie misterną przędzą ułudy i kłamstwa. Stąd być może płynie to znaczenie jakie przypisuje kłamstwu. W olśniewającym dialogu opłakuje „Zanik kłamstwa", które jedyne dźwiga życie do wyżyn artyzmu, nadaje mu aureolę piękna. Nie ma sztuki bez kłamstwa, a nie ma życia bez sztuki, życie wtenczas ma sens jeżeli staje się sztuką, jest ono najpełniej i najklasyczniej wyrażone w sztuce. W tym ujęciu kłamstwo staje się zasadniczym elementem życia. Niedługo później, niezależnie od Wilde'a, wypowie ten sam pogląd Anatol France głosząc słowami pana Bergeret w „Pierścieniu z ametystem", że: „Kłamstwo jest naturalne jako twór zmysłów, tego źródła i zbiornika złudzeń. Kłamstwo jest moralne, bo zgadza się z obyczajami ludzi, którzy żyjąc wspólnie w idei zła i dobra, swe boskie i ludzkie prawa oparli na najdawniejszych, najświętszych, najgłupszych, najdostojniejszych, najdzikszych i najfałszywszych interpretacjach zjawisk przyrodzonych... Cóż skłania nas do wyrzekania się kłamstwa i do poszukiwania prawdy? Taki zamysł powziąć może jedynie ciekawość dekadenta lub karygodna śmiałość intelektualisty. Jest to zamach na moralną naturę człowieka i na ład społeczny". Ale gdy France formułuje ten pogląd pełen jest sceptycyzmu i destrukcyjnego zgorzknienia w stosunku do człowieka i świata, z ironicznym uśmieszkiem podważa monumentalny gmach Prawdy wzniesiony z zapałem przez Renana czy Zolę — to Wilde apoteozuje kłamstwo, wierzy w życie, na którego kanwie ułuda haftuje urocze arabeski. Nawet tam gdzie Wilde reformuje świat, jak w niektórych bajkach czy w znakomitym essay'u „Dusza człowieka w epoce socjalizmu", nie ma w nim rozważnego dojrzałego pesymizmu ale naiwny, niemal dziecinny entuzjazm, płomienna wiara w jasny świat ludzi-półbogów, którzy narodzą się z piękna. Nawet zło jest u niego radosne. Gdy u — niejednokrotnie tak mu bliskich-Baudelaire'a czy Poego koloryt utworów jest posępny i ciemny a zbrodnia jest grzechem, ciężarem nie do udźwignięcia — to Dorian Gray jest jasny i pogodny, delikatny i pełen wdzięku „jak chłopcy zo brazów Rosettiego".

Zdaje się jakby losy chciały potwierdzić słuszność teorii Wilde'a, tej teorii, w której daje się jakby słyszeć dalekie echo doktryny Platona o fikcyjnej rzeczywistości jako odbiciu jedynie rzeczywistych idej — a mianowicie teorii o naśladowaniu sztuki przez życie. Tragedia bowiem łamiąca to olśniewające życie ukochanego przez bogów i ludzi poety, ma w sobie coś tak wstrząsającego, że da się chyba tylko zestawić z klasycznymi tragediami starej Grecji, z katastrofami jakiegoś Edypa czy Prometeusza. On, wytworny elegancki pan, który po kilka godzin dziennie potrzebował na toaletę, który dyktował światu modę, który w życiu cenił jedynie piękno a gardził cierpieniem — zostaje ze szczytu sławy i bogactwa strącony na samo dno upadku, w najgorsze błoto hańby i upodlenia. Z tego ciosu już się nie podźwignął. W roku 1900 w czterdziestym szóstym (nie — czterdziestym czwartym!) roku życia, umiera w nędzy i zapomnieniu.

I tak oto człowiek, któremu — jak powiada o nim Parandowski — „w starożytnej Grecji wznoszonoby posągi jak Antinousowi, lub stawiano świątynie jak owemu siedmnastoletniemu gnostykowi o twarzy bladej i oczach marzących" — opływało i skamieniowało najbardziej obłudne i ponure, najbardziej w swoim konserwatyźmie tępe i skostniałe społeczeństwo angielskie. Ale w ten sposób poemat jego życia otrzymał najlogiczniejsze, artystycznie i organicznie najkonsekwentniej wynikające z treści — zakończenie. Jak Cyryl Graham z „Portretu pana W. H." tak i jego twórca, Oskar Wilde, oddał swe życie — na chwałę literatury.

HENRYK VOGLER.

Saul Czernichowski

Hymn synów Tuwal Kaina

Z oryginału hebrajskiego przełożył Perec Nowomiast

„Tuwal Kain wyrabiał wszelkie przedmioty z miedzi i z żelaza" (Berejszit 4,23).

W starej kniei dudnią głosy,
Cedry się dziwują...
To płomienie skał kolosy
Tchem swym obejmują.
W zręby skalne, w lite głazy
Młot z granitu wali...
Kniei olbrzymy dziwne płazy
Nadsłuchują w dali...
W starej kniei huczą głosy,
Cedry się dziwują...
Hej, myśliwcze! co tam kujesz,
Głazem ostrzysz i szlifujesz?
„Oręż ostrzę, w skale kuję,
Nim nad światem zapanuję!"

W grocie słychać ludzkie głosy,
Młoty walą, kują...
A wśród łanów złote kłosy
Skrzą się, lśnią, falują...
Chylą się w poszumie kwiaty,
Bujne trawy, zioła —
Krwiste maki i bławaty
Dziwią się dokoła...
W grocie słychać ludzkie głosy,
Młoty walą, kują...
Rzemieślniku, hej, Mocarzu
Czemżeś ludzkość dziś obdarzył?
„Obdarzyłem ludzkie plemię
Pługiem, co przeora ziemię!"
W mrok zaułków płyną głosy,
Tam się trzęsą mury...
Skry strzelają pod niebiosa,
Wali młot ponuro...
Płomień w tyglu wciąż buzuje,
Bucha ogień ciemny...
Głos samotny pojękuje
W huku miast tajemnym.
W mrok zaułków płyną głosy,
Już się trzęsą mury...
Hej, kowalu! co tam kujesz,
W ogniu wzmacniasz i hartujesz?
„Wzmacniam stal, kajdany kuję
I dla siebie je gotuję!"

Głos rozlega się z fabryki —
Piece, walce, koła...
Słupy ognia, rozgwar, krzyki,
Ktoś do pracy woła...
Metalowa lawa płynie,
Ciasno jej w korycie!
W kłębach dymu przestwór ginie,
Ciemno na błękicie...
Głos rozlega się z fabryki —
Piece, pasy, koła...
W kół warkocie, w maszyn ryku,
Czego szukasz robotniku?
„W pracy wzniosła tkwi nauka:
W pracy nowej prawdy szukam!"

OSTAP ORTWIN

W trzydziestolecie działalności twórczego krytyka

Pierwsza myśl, jaka budzi się w czytelniku, gdy się rozczytuje w *„Próbach przekrojów" Ostapa Ortwina* (wydanych przez komitet jubileuszowy trzydziestolecia działalności autora, z zasiłku Ministerstwa W. R. i O. P. 1936) to: Herder polskiej krytyki; myśl ta w nim się zakorzenia, gdy książkę przeczyta, utrwala się, gdy znowu raz i jeszcze raz do niej wraca, by w sobie samym utrwalić to bogactwo wewnętrzne, którym ona go darzy. Bo po pierwsze: prowadzi ta książka czytelnika przez obszerny, zarówno ciekawy jak i bogaty okres polskiej twórczości poetyckiej. To samo nie stanowiłoby jednak jeszcze o jej wartości. Byłaby wtedy tylko pewnego rodzaju kompendium — i to niezupełnego, bo Ortwin zatrzymuje się przeważnie

tylko przy „kamieniach milowych" (że tak powiem), które znaczą drogę trudu i rezultatu twórczego. O wysokiej wartości tej książki stanowi sposób, w jaki autor prowadzi czytelnika, cel jaki wyznacza sobie jako przewodnikowi a czytelnikowi jako prowadzonemu, i pewność, z jaką do tego celu zmierza. Jest to droga odkrywcza, droga w górę i wgłąb, droga w krainy najgłębszych tajemnic tworu, twórcy i twórczości artystycznej. Nie byłaby nią, gdyby Ortwin sam nie był artystą. Słusznie też twierdzi, że krytyka (sc. krytyka tego rodzaju) jest odrębną, swoistą kategorją sztuki, a krytyk równowartościowy i równouprawniony z poetą. Krytyk postępuje jak artysta, mając jednak inny materjał do dyspozycji; wszystkie inne sztuki odzwierciedlają wewnętrzne przeżycie, przeżyciem krytyka jest dzieło sztuki drugiego. Przeżywając je, jeszcze raz je stwarza, współtworzy z poetą. Ortwin wgryza się, wdziera, wgłębia w istotę artystycznego zjawiska, wywęsza jego atmosferę, rozświetla jego ciemnie, wydziera mu tajemnice jego stawania się i bytowania. Krytyk twórczy, budujący, idealny. Odzwierciedlając bowiem odzwierciedlenie (jakiem jest każdy twór artystyczny), Ortwin więcej odzwierciedla niż dane odzwierciedlanie zawiera, mianowicie więcej z tego, co się do odzwierciedlenia nastręczało i dało impuls do dzieła. Ortwin posiada zdolność prześnienia jeszcze raz tego, co śnił artysta, ale lepiej, tak że z własnego śnienia może powetować i uzupełnić to, co artysta zbudziwszy się zapomniał. Odzwierciedlając tedy odzwierciedlenie zawarte w dziele sztuki, Ortwin je bardziej rozjaśnia i uprzystępnia, niżeli samo dzieło sztuki to zdołało uczynić — dzięki tajemnej sile, która Ortwina krytyka przemienia w Ortwina artystę. Świadczą wymownie o tej jego sile jego „studia nad dramatem" w ogólności, a nad dramatem Ibsena i Wyspiańskiego w szczególności, studia o „teatrze tragicznym", o wizjonerstwie i konstrukcji teatru Wyspiańskiego, o „Skarbie" Staffa.

Ortwin posiada intuicję na niezwykłą miarę a łączy się z nią — co się nie da powiedzieć o każdym „piszącym krytyki" — rozległa erudycja i szczególne jakieś swojskie zadomowienie w literaturach europejskich.

Dowodem niepospolitej wrażliwości i subtelności analizy krytycznej Ortwina są jego „studia nad liryką". O liryce, tym najdelikatniejszym kwiecie w ogrodzie poetyckim („das Parmaveilchen der Dichtkunst" nazwał ją jeden z poetów niemieckich), tym najintymniejszym, najbardziej osobistym artystycznym samnasam wiele już się mówiło i pisało. Rzadko gdzie jednak o niej tyle ciekawego, oryginalnego, trafnego a zarazem delikatnego znalazłem co w studiach Ortwina. Dowodzą one, że i do tego rodzaju twórczości, do jej tajemnic i istoty można dotrzeć bez rubryk i bez formułek, bez metody biograficznej i psychologicznej. Utwór liryczny bowiem jest (wzgl. powinien być) „uprzedmiotowieniem podmiotowych stanów poety"; stan duchowy, jaki poeta w nim ucieleśnił, ma anonimowość ogólno - ludzkiego przeżycia. Właściwa istota liryki uwydatnia się w jej ponadindywidualnym, reprezentatywnym charakterze. Omawiając poszczególnych twórców a raczej twory tych twórców wydobywa z każdego istotę jego odrębności i jedyności, trafiając zawsze — jak to mówią — „den Nagel auf den Kopf". I okazuje się, że Ortwin, należący — wiekiem — do starszego pokolenia, potrafi przejrzeć młodsze pokolenie twórcze bystrzej i wnikliwiej niż niejeden z młodszych krytyków. Utwierdza czytelnika w tym przekonaniu również (objętościowo najmniejszy) trzeci rozdział tej książki „Ze studiów nad powieścią", w którym autor wychodząc ze szczególnego dochodzi do sformułowań natury ogólnej, ważkich a trafiających zawsze w sedno rzeczy. Gdy mówi np. o „Ożiminach" Berenta, daje zarazem „przyczynek do teorii powieści", otwierając i tu przed czytelnikiem rozległe horyzonty i skłaniając go do zastanawiania się nad niejednym momentem, który mu się wydawał mniej lub wcale nie godnym uwagi.

Książkę Ortwina czyta się z pożytkiem i — co więcej — z przyjemnością wewnętrznie wzbogacającą. Jest bo też Ortwin krytykiem twórczym, budującym, jakich dużo w kraju nie mamy i jacy także zagranicą nie rosną tak gęsto obok siebie. „Próby przekrojów" stanowią w polskiej krytyce literackiej pozycję nader wartościową, o znaczeniu pierwszorzędnym.

HERMAN STERNBACH.

Bronisław Huberman o zamierzeniach wielkiej orkiestry symfonicznej w Palestynie

Wiedeń, 7. 11. ŻAT. W rozmowie z przedstawicielami prasy Bronisław Huberman udzielił następujących informacyj o swej podróży do Palestyny w zamierzeniach założonej przezeń orkiestry symfonicznej w Palestynie.

Po tournee koncertowym obejmującym występy w Budapeszcie, Bukareszcie, Sofii, Londynie, w Szwajcarii i we Włoszech, Huberman wyruszy wraz z Toscaninim do Palestyny, gdzie 25 grudnia odbędzie się koncert inauguracyjny orkiestry pod kierownictwem Steinberga. Program koncertu obejmuje uwerturę „Oberon" oraz utwory Brahmsa, Mendelsohna i Schuberta. Na dalszych koncertach wystąpić mają jako soliści Adolf Busch, Moisewicz i inni. Program prac obejmuje też muzykę nowoczesną, a więc utwory Schönberga, Steinberga i Szestakowicza. Bronisław Huberman zabawi w Palestynie 6 tygodni.

Wystawa w Żydowskim Domu Akdemickim

Henryk Hochmann

Nie ma chyba sztuki nadającej się tak dobrze do „uwieczniania", jak rzeźba. Bo dostateczną gwarancję „wieczności" daje kamień, marmur lub metal, rzeźba wyżywa się i trwa we wszystkich trzech wymiarach i ukazuje się światu ze wszystkich stron. Kto powiedział, że „rzeźba, — to rysowanie ze wszystkich stron". A jeśli rysunek płaski ma własną swą formę i wyraz, to czemże być może ów „krąg rysunków" jaki roztacza rzeźba. Czy pojęcie rysunku nie jest tu fałszywie zastosowane? Bynajmniej. Wypukłości i wklęsłości rzeźby dają w oświetleniu miejsca jasne i ciemne i — oto jesteśmy u progu rysunku. Może ów „rysunek" świateł i cieni wypaść ze sensem, lub bez, z czystą, wymowną formą, lub bez, — a wówczas otrzymujemy od światła korektę rzeźby... Ono nam bowiem mówi, czy przepływ miejsc wypukłych i wklęsłych na rzeźbie jest trafny, czy chybiony; czyli mówi nam o wartości danej rzeźby. Modelowanie jest w tym sensie przygotowaniem danej powierzchni do życia, które spłynie na nią z światła... Może spłynąć między innymi groza, wzniosłość, pietyzm, lub — uśmiech. U Henryka Hochmanna zdarza się najczęściej to ostatnie.

Nie dziwi nas, że Hochmann stał się rzeźbiarzem arystokracji, że rzeźbi często w dworach polskich, których damy powierzają chętnie swoją wykultywowaną urodę jego dłutu. Bo służy ono tej urodzie z całą precyzją i ostrożnością, rozumie się na pochyleniach, przechyleniach i przegubach i wie, co znaczy lekko pofalowana draperia przywierająca do ciała... Zamyka ową wiedzę w kamieniu lepiej jeszcze niż w swoich anegdotach i wspomnieniach z czasów, kiedy to szpakowate dziś włosy były jeszcze całkiem czarne, a oczy z świeższym niż dziś błyskiem szły za pięknymi „popiersiami" w kawiarniach i na alejach. Nie znam rozmowy z Hochmannem, w którejby po kilku aktualnych sprawach i troskach, nie wracał do tych czasów. Bo też prowadzi tam u niego droga dość prosta. Zaczął jako rzeźbiarz pod znakiem — powodzenia. Kto wie nawet, czy tego powodzenia nie było za dużo. Trochę go prześladowało i gdyby nie ono, droga jego rozwoju poszłaby w innym i prawdopodobnie — szerszym kierunku, bo przez — Rodina. Hochmann był już w Paryżu u Rodina, czołowego rzeźbiarza epoki, który był gotów przyjąć go w nieliczne grono swoich uczniów (obecnych sław: Despiau, Bourdelle i Maillol), ale dopadło go tam właśnie wspomniane powodzenie, w postaci zamówienia na tablicę pamiątkową dla starego ratusza w Krakowie. I to zadecydowało...

Wpływy Rodina wisiały już jednak wtedy wszędzie w powietrzu. Ten mistrz, który w tępą manierę, wyłonioną z baroku, puścił wspaniałe impulsy natury i wewnętrznego bogactwa, nie mógł pozostać bez wpływu na całą współczesną generację rzeźbiarzy. Pomyślano w pierwszej chwili: zubożenie; Smak, nawykły do zawiłych i napuszonych grup, wypuścił wyrok: odlewy z natury... Tymczasem w tych „odlewach" głów modelunek okazał się za każdym razem inną falą dolinek i pagórków, wywołaną osobliwym i jednorazowym pulsem wewnętrznego życia. Raz cała bryła była jakoby zmięta pasją wewnętrzną, innym razem muśnięta ledwo lękliwym wzruszeniem, a wszystkiemu — z jednej strony powietrze, z drugiej — światłocień dodawały swoistej dramatyki i uduchowienia.

Jednym z głównych rezultatów rodinizmu, było nowe zrozumienie bogactwa popiersia.

Hochmann do tematu popiersia wraca najchętniej. Interesuje go w nim głównie ogół cech charakterystycznych, pogodzonych z ogólną formą. Głowa każdego z nas jest przede wszystkim bryłą o pewnych określonych formach, po której powierzchni wędrują mniej lub więcej zdradzieckie ślady naszego charakteru.

Hochmann nie uroni żadnego elementu charakterystycznego z twarzy. Syntezę woli w ogólnych alegoryjnych ujęciach („Marzenie", „Główka" „Chłopczyk z rybką", i w znanych mi niektórych pomnikach). W portretach stara się znaleźć szczęśliwe skrzyżowanie cech fizycznych i — wyrazu. Od górnego sklepienia głowy (w portr. dra Thona) aż po sam dół z trafnie uchwyconym, trudnym wyrazem ust, — przepływa wspólny i jednolity wyraz powagi i sceptycznej nieco czujności, które ożywiają całość popiersia.

W popiersiach i postaciach kobiecych artysta zmierza do subtelności modelunku i miękkiego przepływu form w ładnym ustosunkowaniu do formy szyi i form fryzury.

Należy żałować, że inne, znane nam z niektórych dawniejszych wystaw, lub mniej znane ogółowi prace, nie uzupełniają zbiorowej wystawy Hochmanna.

H. W.

Odczyt Morewskiego o teatrze

Odczyt A. Morewskiego o teatrze żydowskim, jego strukturze i problemach, wygłoszony w lokalu Żyd. Tow. Teatralnego, ściągnął dość liczną publiczność. A jednak nie tak liczną, skoro się zważy, że prelegentem był jeden z najbardziej interesujących aktorów żydowskich. Nie był to odczyt, tylko erupcja nie ujarzmionego temperamentu. Pierwsza część odczytu miała jeszcze logiczną jakąś więź, operowała myślami przerywanymi wprawdzie wciąż dygresjami, ale bądź co bądź powiązanymi ze sobą, druga natomiast już część była wulkanicznym wybuchem „temperamentu' aktorskiego i żadnej myśli do końca nie przeprowadziła. Weźmy dla przykładu sprawę „Habimy" P. Morewski miał jej do zarzucenia to, że nie wystawiła „Kupca Weneckiego" w jego inscenizacji i reżyserii głośnego reżysera rosyjskiego Czechowa, którego pan prelegent zdemaskował jako Żyda po matce. Rozumiemy bardzo dobrze, że wielki aktor jest egocentrykiem, ale nawet i egocentryzm aktorski może mieć swoje granice...

Odczytu Morewskiego nie można streścić, bo nikt nie może streścić żywiołu. Teatr, zdaniem prelegenta, pochodzi od słowa teos (bóg) a ekstaza jest praźródłem teatru. Bez ekstazy nie ma teatru a aktor, nie spalający się w ekstazie, nie jest artystą, lecz rzemieślnikiem. Teatr ekstatyczny dała nam stara Grecja, Rzym natomiast wniósł do teatru element zabawy, stwarzając teatr pod znakiem „panem et circenses". W średniowieczu przybrał teatr charakter kaznodziejskiego moralizowania, ekstazę zaś uosobniał św. Franciszek z Assyżu. To paradoksalne wcielenie św. Franciszka z Assyżu do teatru, oszałamia na pierwszy rzut oka, ale nie przekonywuje. Syntezą wszystkich sił twórczych w teatrze jest Szekspir. Wiemy dobrze, że Morewski ma swoją orygnalną koncepcję szekspirowską i byłoby może rzeczą wskazaną, by świetny ten aktor mógł nas w Krakowie zaznajomić z tą swoją koncepcją.

Jeśli Hellada i Rzym dały nam teatr, to żydostwo po raz pierwszy ukształtowało stosunek człowieka do społeczeństwa. W epoce, kiedy nawet arbitrowie elegancji à la Petroniusz karmili ryby w swych akwariach swymi niewolnikami, żydostwo głosiło światu: „Kochaj bliźniego jak siebie samego'. Bez tego wkładu żydowskiego, będącego podwaliną naszej kultury, nie byłoby rewolucji francuskiej, której rezultatem było panowanie większości nad jednostką. Ale przechodzimy właśnie teraz do drugiej części wykładu p. Morewskiego, a jej zygzakom błyskotliwym, paradoksalnym i wypowiedzianym z temperamentem żywiołowym myśl kontrolująca towarzyszyć nie może. Słuchacz nie wie np. czy reżyser jest klątwą czy też błogosławieństwem teatru. Klątwą jest reżyser-adwokat, który przychodzi do teatru z paragrafami i ruguje z niego ekstazę, błogosławieństwem natomiast jest reżyser twórczy, uznający indywidualność aktorów i jej nie krępujący.

Jak już powiedzieliśmy, tej erupcji temperamentu streścić nie można. Zarzucić można prelekcji p. Morewskiego tylko to jedno, że bardzo mało mówił o teatrze żydowskim. Zapowiedział nam np. tezę „Goldfaden Gordin, a potem kto?", ale tej tezy wcale nie poruszył. Nie mówił też o teatrze żydowskim w Rosji sowieckiej. Wspomniał tylko mimochodem o Trupie Wileńskiej, nazywając ją perłą w historii teatru żydowskiego, ale znaczenia i roli tej trupy wileńskiej należycie nie podkreślił. Na samym wstępie oświadczył p. Morewski, że nie chce częstować swych słuchaczy gotowymi sformułowaniami i że za swe zadanie uważa budzenie wątpliwości i zadawanie pytań. Temu swemu zadaniu pozostał wierny. Wypowiedzieliśmy swe zastrzeżenia przeciwko prelekcji p. Morewskiego, ale uznać musimy, że jego odczyt, trwający przez blisko dwie godziny, trzymał w napięciu uwagę słuchaczy.

* * *

Swą działalność zaczęło **Żydowskie Towarzystwo Teatralne** wieczorem autorskim M. Bursztyna. Wieczór zagaił dr M. Kanfer krótkim przemówieniem charakteryzującym twórczość Bursztyna, po czym sam autor przemówił, opowiadając o wrażeniach, jakie na niu wywarł Kraków, a następnie odczytał kilka swych nowelek.

Drugą imprezą Towarzystwa był **odczyt dra Dobrowolskiego na temat „Moralność a teatr'.** Na podstawie bogatego materiału historycznego zilustrował prelegent ewolucję pojęcia moralności w stosunku do teatru. W dyskusji zabrał głos p. H. Weber.

Serdeczny nastrój miała herbatka jaką Zarząd Towarzystwa urządził na cześć znakomitego zespołu Morrisa Schwarza. Chociaż nie wysłano żadnych zaproszeń, zjawili się w pięknie udekorowanej sali Towarzystwa przedstawiciele inteligencji krakowskiej, którzy chcieli zetknąć się osobiście z aktorami. Miłych gości przywitał prezes Towarzystwa dr Kanfer, w części artystycznej recytowali wiersze Gebirtiga sam poeta oraz panie Lewkowiczówna i Lola Gebirtiżanka, dowcipnie odpowiedział w imieniu zespołu p. Morewski. Wieczór przeciągnął się do późnej nocy i bardzo miłe pozostawił wrażenie

Z MODY

Idziemy na narty



(s) Wprawdzie słońce przyświeca i Pim nie zapowiada jeszcze wcale śniegu, ale należy już rozpocząć przygotowania, gdyż wiemy z doświadczenia, że całkiem niespodzianie może spaść upragniony śnieg (w górach już spadł), a my nie będziemy należycie wyekwipowane.

Zimowy ekwipunek sportowy nie może naturalnie być wybitnie „modnym', z drugiej jednak strony każda kobieta i w tej dziedzinie pragnie okazać, że zna wszystkie arkana wszechwładnie panującej mody.

I właśnie w tej dziedzinie bardzo pomocnym jest nam t. zw. „wyczucie w palcach', owe drobnostki, owo „małe nic" (un petit rien), które często stanowi o udaniu całego kompletu. Często kolor szalika albo paska czy czapeczki, nadaje ton kostiumowi.

Poniżej podajemy kilka modeli nowych kostiumów sportowych.

Ryc. 1. Kostium narciarski z żakietem tunikowym, przystosowany do dzisiejszej mody, jest o tyle praktyczny, że rozwiązuje problem właściwego okrycia. Wystarczy nosić pod tym żakietem flanelową bluzkę względnie pulowerek. Kostium taki nadaje się szczególnie na dłuższe wycieczki i przy zmiennej pogodzie.

Zauważamy, że modne spodnie narciarskie, nie są już całkiem długie, nosimy tylko trzyćwierciowe, do tego nie przemakalne kamasze.

Miękki wełniany szal, związany z boku, a końce wpuszczone pod guziki. Najnowszym nakryciem na głowę, jest chusteczka wełniana, harmonizująca z szalem na szyję, związana na różne sposoby, od chłopskiej chusteczki do turbana, zależne od fantazji i ochoty sportsmenki.

Nasza środkowa rycina przedstawia kostium na ślizgawkę. Spódniczka mocno skloszowana daje pełną swobodę ruchów, krótki żakiecik z szosikiem, kołnierz w kształcie krawatki futrzanej, całość wykończona wąskim paskiem pasmem futrzanym.

Także na saneczki mamy zupełnie nowy kostium. Dawniej noszona suknia-spodnie okazała się nader niepraktyczną. Dzisiaj nosimy na saneczki pumpy z nakładanymi kieszeniami i wysokie specjalnie na ten cel zrobione trzewiki.

Do tego sportową bluzkę koszulkową i krótki aż do stanu sięgający żakiecik z impregnowanego materiału w kratę, zapinany z boku. Efektowny szal i zgrabny kaszkiecik uzupełniają ten ładny i twarzowy kostium saneczkowy.

Troski i kłopoty żydostwa niemieckiego

Berlin 7. 11. Ż. A. T. W Frankfurcie odbyła się sesja rady Reichsvertretung der Juden in Deutschland, na której omówiono szereg najżywotniejszych spraw ludności żydowskiej w Niemczech w okresie zimowym. Na sesji stwierdzono, że podczas gdy zakres zadań żydowskich instytucji społecznych i ich obowiązki stają się coraz większe, sytuacja gmin żydowskich pogarsza się z miesiąca na miesiąc ze względu na bezustanne kurczenie się gospodarczo zdrowego elementu ludności żydowskiej.

Rada stwierdziła, że w ciągu zimy niewątpliwie wzrośnie emigracja żydowska z Niemiec. Sesja uchwaliła plan pomocy zarówno emigrantom jak i osobom, zmuszonym dostosować się do świeżych gałęzi pracy w Niemczech. W jednej z rezolucji rada domaga się, aby wrota Palestyny pozostały otwarte dla imigracji żydowskiej i aby Deklaracja Balfoura i mandat były wykonane. Wreszcie sesja zatwierdziła obszerny program pracy społecznej.

Berlin, 7. 11. Ż. A. T. Rady gmin żydowskich w Berlinie oraz w Dreźnie postanowiły doprowadzić do skutku porozumienie między ugrupowaniami, aby niknąć publicznych wyborów do gmin żydowskich.

Hitlerowskie definicje prawa

Berlin, 7. 11. Ż. A. T. Prasa zamieszcza szereg instrukcji rozesłanych ostatnio do sądów niemieckich przez podsekretarza stanu w ministerstwie sprawiedliwości Rzeszy dr. Kreisera. Instrukcje omawiają sprawy dotyczące wymiaru kar oraz stosunek sądów do przestępstw niektórych katerii. Jedna z instrukcji głosi np., że kto dopuszcza się „zhańbienia rasy" winien „być potraktowany jako wróg narodu niemieckiego, zaś wroga należy unicestwić". Instrukcje zawierają też nową definicję pojęcia prawa. Głoszą one co następuje: „w wymiarze sprawiedliwości nie powinien nas przerażać fakt. że kara dotknie zbyt boleśnie lub nawet brutalnie jednostkę. Dziś bardziej, niż kiedykolwiek pamiętać winniśmy, że prawem jest tylko to, co przynosi korzyść narodowi niemieckiemu".

— Władze litewskie ukarały grzywną 500 litów obywatelkę Mozejek Aronowiczową za to, że w dniu rocznicy zajęcia Wilna przez wojska polskie, obchodzonej na Litwie, jako dzień żałoby, obraziła sztandar narodowy, zawiązując na drzewcu własną czarną pończochę.

— Premier kanadyjski Mackenzie King po powrocie z Anglii do Kanady oświadczył, że po podróży do Indii król Edward odwiedzi Kanadę.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Finanse i polityka we Francji

„Karta podatkowa“ - kumulacja - ceny

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Paryż, listopad.

Pisaliśmy już o rozpoczętej reformie podatkowej Francji. Reformy w zakresie tym trwają. Zanotujmy przede wszystkim „karty identyczności fiskalnej“. Na 40 milionów mieszkańców Francji (w czym dzieci, kobiety, i starcy), aż 8 milionów mieszkańców będzie odtąd musiało posiadać taką legitymację! Już porównanie tych dwóch liczb najlepiej dowodzi ważności przeprowadzonej reformy. „Kartę identyczności fiskalnej“ wyrobić sobie będą musieli wszyscy posiadacze t. zw. we Francji „valeurs mobiles“ (akcyj na okaziciela). Szczęśliwy kraj, posiadający tak wielki odsetek rentjerów!

Zaprowadzenie tej karty ma dwa cele. Pierwszy ma ułatwić obywatelom przeprowadzenie dowodu ich dochodów na wypadek różnicy zdań z urzędami podatkowymi. Z drugiej strony ułatwić tym ostatnim sprawdzenie istotnych dochodów poszczególnych obywateli, gdyby ci zataili je lub zmniejszyli ich wysokość.

Od chwili wejścia w życie odnośnego dekretu, „kartę“ będzie musiał każdy obywatel lub instytucja przedstawić każdorazowo przy zgłaszaniu się do banku dla przeprowadzenia jakiejkolwiek operacji finansowej, dotyczącej „valeurs mobiles“. Każda wypłata kuponów, dywidend, procentów itp. będzie wniesiona na odpowiedni wykaz przez urzędnika instytucji finansowej, przeprowadzającej operację, wraz z zanotowaniem numeru legitymacji klienta; możliwe, że jego legitymacja (owa „karta“) zaopatrzona zostanie w pieczątkę banku z datą. Wykazy te będą następnie odsyłane do urzędu podatkowego, który będzie mógł sprawdzić konto każdego płatnika. Jest rzeczą zrozumiałą, że dokładne sprawdzenie tych wykazów przez urzędy skarbowe będzie fizyczną niemożliwością. Wykazy będą służyły tylko na wypadek sprzeczności wyraźnych w zeznaniach płatników i informacjach o ich stanie majątkowym.

Już jednak teraz przewidzieć można liczne nastręczające się trudności w stosowaniu „karty identyczności fiskalnej“. Przede wszystkim projekt pierwotny przewidywał, że legitymacje te opatrzone będą tylko numerem klienta, a nie jego nazwiskiem; w każdymbądź razie tylko numery legitymacyj miały być wnoszone na wykazy, i komunikowane przez banki skarbowości. Zachodzi więc obawa licznych omyłek w notowaniu numerów, i obciążenie podatkowe niewłaściwych obywateli. Zapobiegnie się temu chyba w ten sposób, że legitymacje zaopatrzone będą w bloczek z kwitkami, i bank wydawać będzie posiadaczowi legitymacji pokwitowanie z każdej przeprowadzonej operacji. Inne niebezpieczeństwo — to łatwość podrobienia legitymacji, lub przemiany numeru na jednej z nich: będzie ich aż osiem milionów — nie jedna wpaść może w ręce oszusta.

W tych warunkach zachodzi obawa, że jeśli nawet senat wypowie się za wprowadzeniem tej „karty“, to wynik okaże się zupełnie niespodziewany: obywatele będą woleli zrzec się operacji akcjami i kuponami, by nie posiadać takiej niebezpiecznej legitymacji. Można im od powiedzieć, że każda legitymacja może być podrobiona, nietylko fiskalna, i że każda nowość przyjęta bywa nieufnie. Zobaczymy, jakie da ona wyniki.

Na porządku dziennym znajduje się również sprawa kumulacji. Idzie o to, by uniemożliwić poszczególnym urzędnikom lub emerytom państwowym zajmowanie popłatnych innych stanowisk państwowych lub samorządowych, podczas gdy setki tysięcy bezrobotnych znajdują się bez pracy.

Zdarzają się na przykład fakty takie, że architekt departamentu Sekwany pobiera 60 do 80 tysięcy franków rocznej pensji, jednocześnie jednak pobiera opłaty za wszelkie plany i projekty, wykonywane dla miasta Paryża i dla departamentu, co przynosi mu do paru milionów franków rocznych honorariów. Mają oni poza tym prawo pracy jako architekci „wolni“ (prywatni), i tu też nie brak im zamówień, zwłaszcza obecnie w związku z wystawą przyszłoroczną. To zresztą jeden przykład z bardzo wielu, na wszystkich szczeblach urzędniczych. Wprowadzony dekret, zakazujący kumulacji posad i emerytur, przewiduje wiele wyjątków (pozwala na działalność artystyczną, literacką, naukową, oświatową; również na drobne zajęcia emerytom; daje przywileje inwalidom wojennym i posiadającym medale), i choć bardzo liczni „cumulards“ szemrzą niezadowoleni z perspektywy zmniejszenia źródeł nadmiernych dochodów, to całe społeczeństwo z ulgą przyjęło ten stanowczy krok rządu Leona Bluma. Żaden rząd poprzedni nie odważył się istotnie na radykalne uzdrowienie sytuacji w tym zakresie!

Wszystkie te piękne reformy nie zdołają przeciwstawić się jednej „reformie“ samorzutnej: zwyżce cen... Nietyle dewaluacja ile wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia roboczego może zgotować jeszcze niejedną trudność Francji i Francuzom.

Odpowiedzialność karna kupców

za wadliwe i nierzetelne prowadzenie ksiąg handlowych

Kodeks karny sankcjonuje karą obowiązek rzetelnego i należytego prowadzenia księgowości kupieckiej. Na podstawie art. 280 K. K. gdy osoba, będąca obowiązana z mocy przepisów do prowadzenia księgowości kupieckiej, wcale jej nie prowadzi lub prowadzi ją wadliwie, podlega karze aresztu do 6-u miesięcy lub grzywny. Ponieważ art. 54 Kodeksu Handlowego nakłada obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych na kupca rejestrowego, zatem kupiec rejestrowy będzie odpowiadał za przestępstwa, przewidziane w art. 280 K. K. W spółkach z ogr. odp., spółdzielniach i spółkach akcyjnych odpowiadają członkowie zarządu, dalej w myśl art. 87 Ordynacji Podatkowej osoby, uprawiające wolne zajęcia zawodowe, mające obowiązek prowadzenia specjalnej księgi depozytów do kontroli sum, przyjętych przez nich na rachunek osób trzecich lub do depozytu. Również po myśli art. 285 K. K. osoba, zajmująca się na podstawie przepisu prawnego lub umowy sprawami majątkowymi innej osoby, odpowiadała za przestępstwo z art. 280 i 281 K. K. jako współsprawca. Jeżeli więc osoba prawna lub fizyczna z mocy Kodeksu Handlowego lub innych przepisów, będąca obowiązana do prowadzenia księgowości, jej nie prowadzi lub prowadzi ją wadliwie, dopuszcza się przestępstwa z mocy art. 280 K. K.

Kodeks Karny, podobnie jak Kodeks Handlowy i Ordynacja Podatkowa odróżnia księgi handlowe wadliwe i nieprawidłowe od ksiąg nierzetelnych.

Księgi handlowe są wtedy wadliwe i nieprawidłowe, jeżeli ich rodzaj, forma i sposób prowadzenia są niezgodne z przepisami Kodeksu Handlowego, zasadami księgowości i jeżeli nie dają jasnego, prawdziwego i zupełnego obrazu stanu majątkowego i zawartych interesów przedsiębiorstwa. Brak inwentarza (wyr. N. T. A. z 9/12 1927 l. rej. 2581/25), brak danych, dotyczących ilości poszczególnych przedmiotów, wchodzących w skład majątku kupca (wyrok N. T. A. z 18/1. 1930 l. rej. 4768/27). brak bilansu powodują wadliwość ksiąg.

Nierzetelnymi są księgi handlowe wtedy, jeżeli są prowadzone w sposób niezgodny z prawdą, a więc, jeżeli zamieszcza się w nich wpisy w całości lub w części nieprawdziwe, albo zupełnie nie zamieszcza się w nich pewnych wpisów, tworzy się urojone konta i t. d. W tych wypadkach grozi kupcowi sankcja surowsza na podstawie art. 281 Kodeksu Karnego, według którego, ten, kto prowadzi księgi handlowe w sposób niezgodny z prawdą, albo księgi lub dokumenty handlowe uszkadza, ukrywa, przerabia lub podrabia, podlega karze więzienia do lat 5-u. Jeżeli kupiec, nie mający obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych, księgi te prowadzi, muszą one być prowadzone rzetelnie i należycie pod sankcją karną z art. 281 K. K.

Nadmienić jeszcze trzeba, że również Ordynacja Podatkowa zawiera analogiczne przepisy, mające jednak tylko wówczas zastosowanie, o ile w myśl innej ustawy nie grozi kara surowsza, a więc w podanych wyżej wypadkach zastosowany byłby art. 281 K. K.

PINKUS DIAMANT
Zaprzysiężony biegły sądowy

Wzrost kosztów utrzymania

Ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny robotniczej w Warszawie w październiku r. b. wynosił, według danych G. U. S., przy podstawie rok 1928 = 100 — 61.6 wobec 60.7 we wrześniu r. b., podniósł się więc o 1.5%. W październiku 1935 r. wskaźnik ten był jeszcze wyższy, wyrażał się bowiem cyfrą 65.8.

Wzrost ogólnego wskaźnika w październiku w stosunku do poprzedniego miesiąca nastąpił wskutek zwyżki kosztów żywności (wskaźnik żywności podniósł się o 2.3%) i zwyżki cen odzieży i obuwia (wzrost wskaźnika o 2.6%). Wskaźniki poszczególnych grup przedstawiały się następująco (pierwsza cyfra z października 1935 r., druga z września, trzecia z października 1936 r.): żywność 52.4 — 48.3 — 49.4, alkohol, tytoń 94.1 — 94.1 — 94.1, opał, światło 83.6 — 73.1 — 73.1, komorne 159.5 — 135.6 — 135.6, odzież, obuwie 57.2 — 57.5 — 59.0, inne 91.6 — 90.7 — 90.7.

Ogólny wskaźnik budżetu rodzin pracowników umysłowych wynosił w październiku 1935 r. 70.1, we wrześniu r. b. 65.6, a w październiku r. b. 66.1. Wskaźniki poszczególnych artykułów przedstawiały się, jak następuje (pierwsza cyfra z października 1935 r., druga z września, trzecia z października 1936 r.): żywność 50.9 — 46.8 — 47.7, alkohol, tytoń 97.7 — 97.7 — 97.7, opał i światło 79.0 — 72.1 — 72.1, mieszkanie 142.5 — 125.3 — 125.3, odzież i obuwie 55.7 — 55.7 — 56.2, higiena i zdrowie 69.4 — 68.7 — 68.7, inne 85.3 — 83.9 — 83.9.

W sprawie odpisów amortyzacyjnych i ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych

W warszawskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej odbyło się posiedzenie międzyizbowej komisji skarbowej, na którym ustalono opinię w sprawie przesłanego przez ministerstwo skarbu projektu przepisów, wyjaśniających najistotniejsze zagadnienia, łączące się ze sprawą odpisów amortyzacyjnych. Zgodnie z porzednio już zajętym stanowiskiem wskazano na potrzebę odpowiedniego sprecyzowania zasady, iż z uwagi na proces dekapitalizacji, jaki ujawnił się w dobie kryzysu, przyznać należy płatnikom możliwość dodatkowego przeprowadzenia poniechanych lub niedostatecznych odpisów, przypadających na lata kryzysowe.

Z kolei ustalono, jakie ulgi w cenie świadectw wyjednać należy na terenie ministerstwa skarbu na rok 1937 w drodze administracyjnej, t. j. w postaci okólników. Ulgi owe nagoól odpowiadać win-

ny zasadom, zastosowanym na rok bieżący przy równoczesnym dodatkowym przyznaniu ułatwień dla tych działów przedsiębiorstw, które w ramach dotychczasowych okólników niedostatecznie były uwzględnione (przedsiębiorstwa i zajęcia pośrednictwa handlowego, przedsiębiorstwa gastronomiczne i t. p.). Sprawa ulgowych przepisów w cenie świadectw dla przedsiębiorstw przemysłowych w związku z akcją zwalczania bezrobocia stanowić będzie jeszcze przedmiot osobnych rozważań samorządu gospodarczego.

Następnie komisja w zdecydowanie negatywny sposób ustosunkowała się do koncepcji, jakie w sprawie reformy świadectw przemysłowych wysunął ostatnio Związek Izb Rzemieślniczych.

Z kolei międzyizbowa komisja skarbowa postanowiła wystąpić do ministerstwa skarbu w sprawie ostatecznego unormowania na zasadach generalnych t. j. bez potrzeby wnoszenia indywidualnych podań — zagadnienia wyłączania t. zw. zysków sanacyjnych z podstaw wymiaru osób prawnych. Szczegółowy projekt w tej sprawie przesłany będzie w najbliższych dniach ministerstwu skarbu.

Wreszcie obok szeregu spraw bieżących komisja wypowiedziała się za możliwie rychłym wyjednaniem zgody ministerstwa skarbu na wyłączanie z podstaw wymiaru podatku dochodowego sum datków, uiszczanych na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych.

Umarzanie zaległych podatków

Wobec szeregu wątpliwości co do sposobu umarzania zaległych podatków ministerstwo skarbu wydało wyjaśnienie, z którego wynika, że w wypadku częściowego umarzania zaległości podatkowej na podstawie art. 123 i 213 ordynacji podatkowej, pod warunkiem zapłaty reszty jednorazowo lub w ratach, wpłata tej części zaległości może być dokonana tylko w gotówce, a nie w papierach wartościowych i t. p. i to nawet wówczas, gdy w postanowieniu o częściowym umorzeniu warunek gotówkowej spłaty reszty należności nie był zastrzeżony. (

Rzecz jasna, iż władze mogą przyznać danemu płatnikowi inny sposób umarzania podatku.

Wyjaśnienie to posiada nr L. D. V. 1010608/36.

Długi rolnicze mogą być spłacane papierami wartościowymi

Minister skarbu inż. E. Kwiatkowski wydał w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolnych rozporządzenie, na którego podstawie długi rolnicze, przewyższające 500 zł, mogą być w okresie od dnia 5 listopada r. b. do dnia 28 października 1937 r. spłacane następującymi papierami wartościowymi: obligacjami pożyczek państwowych: 3 proc. premiowej inwestycyjnej, 4 proc. konsolidacyjnej, 6 proc. narodowej, 3 proc. państwowej renty ziemskiej seria I, 5 proc. konwersyjnej z 1924 r., 5 proc. konwersyjnej kolejowej; listami zastawnymi banków państwowych; 4 i pół proc. l. z. P. B. R. serii I, 7 proc. l. z. P. B. R. i 8 proc. l. z. P. B. R., oraz 7 proc i 8 proc. l. z. B. G. K.; 4 i pół proc. listami zastawnymi następujących instytucji kredytu długoterminowego: Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie, Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie, Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu, Wileńskiego Banku Ziemskiego w Wilnie oraz Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie. Papiery wartościowe przyjmowane będą według ich wartości nominalnej. Pożyczki państwowe powinny być zaopatrzone w należne kupony z bieżącym kuponem włącznie. Przy spłacie długów rolniczych obligacjami poż. narodowej zachowują moc przepisy, dotyczące przelewów obligacji tej pożyczki.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem ogłoszenia, t. zn. z dniem 5 listopada r. b. Jednocześnie utraciło moc obowiązującą poprzednie rozporządzenie min. skarbu w sprawie oznaczania papierów wartościowych i ich kursów przy spłacie długów rolniczych.

Zwrot podatków przy kupnie samochodów

Do ministerstwa skarbu dochodzą skargi na zbyt przewlekłe załatwianie podań o zwrot podatku dochodowego i specjalnego z tytułu nabycia samochodów i motocyklów. Na skutek tych żażaleń, biorąc pod uwagę, że wydawanie decyzji na podanie o ulgi w razie nabycia samochodu przy złożeniu pisemnych dowodów, wymaga jedynie sprawdzenia, czy wykazane, jako potrącone, kwoty wydatków zostały wpłacone do kasy urzędu skarbowego, — min. skarbu wyznaczyło dwutygodniowy termin od dnia złożenia podania, jako ostateczny do definitywnego załatwienia podania. Jeżeli przy podaniu okaże się brak wymaganych dowodów, urzędy skarbowe otrzymały polecenie niezwłocznego wezwania ubiegającego się o ulgę do złożenia tych dowodów i wówczas dwutygodniowy termin do załatwienia podania biegnie od daty złożenia tych dowodów.

Dyrektorzy izb skarbowych w wypadku stwierdzenia zaniedbania powyższego terminu otrzymali polecenie w stosunku do winnych wyciągnięcia konsekwencji służbowych przez wymierzenie kar porządkowych, skrócenia urlopu wypoczynkowego, a jeżeli chodzi o pracowników kontraktowych — przez wymierzenie kary umownej. W wypadku powtórzenia się wykroczenia — dyrektorzy izb stosować będą odpowiednio wyższy wymiar kar, włącznie z pozbawieniem kierownictwa w stosunku do urzędników, zajmujących stanowiska kierownicze.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Protest przeciw ekscesom antyżydowskim

Z inicjatywy oddziału lwowskiego Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela odbyło się w sali Polskiego Towarzystwa Lekarskiego we Lwowie liczniejsze zebranie w celu zajęcia stanowiska wobec sprawy ekscesów antysemickich. Na zebraniu jawili się przedstawiciele inteligencji zawodowej organizacji pracowników umysłowych, fizycznych, młodzieży akademickiej, i td.

Referat wygłosił prof. Politechniki Lwowskiej, dr. Dezydery Szymkiewicz, który przedłożył rezolucję następującej treści: Zebrani przedstawiciele społeczeństwa polskiego stwierdzają, że nieustająca a nawet wzmagająca się fala tych ekscesów stanowi groźne niebezpieczeństwo dla życia publicznego stwarzając atmosferę terroru i szerząc demoralizację. Zebrani protestują przeciwko tym przejawom terroru witając z uznaniem akcję rektorów uniwersytetu i politechniki w kierunku przywrócenia spokoju na uczelniach akademickich i wzywają społeczeństwo do przeciwstawienia się wszystkim aktom gwałtu.

W uzasadnieniu rezolucji nadmieniono, że nie wolno zapominać, że to się tylko zaczyna od Żydów. Już tego roku na terenie Głównej Szkoły Handlowej w Warszawie zaczęło się od Żydów a skończyło na zdemolowaniu gabinetu rektora.

W obszernej dyskusji zabrali głos przedstawiciele młodzieży akademickiej (polskiej, ukraińskiej i żydowskiej), organizacyj pracowników umysłowych, ukraińskiej młodzieży pracującej, związku robotników komunalnych i td. Wszyscy byli zgodni z tym, że zagadnienie antysemityzmu jako forpoczty faszyzmu zostanie rozwiązane na szerszej platformie walki politycznej między czynnikami postępu a wstecznictwa.

Awantury bojówkarzy endeckich na Uniwersytecie Wileńskim

Na Uniwersytecie Wileńskim doszło do burd, wywołanych przez bojówkarzy endeckich. Bojówka endecka rzuciła się na akademików Żydów, usiłując ich usunąć z sali. Kilku studentów Żydów zostało dotkliwie pobitych.

Nagrody m. Warszawy

Sąd konkursowy nagrody naukowej m. Warszawy uchwalił nadać nagrodę naukową m. st. Warszawy Profesorowi Wydziału Mechanicznego Politechniki Warszawskiej, Czesławowi Witoszyńskiemu, dyrektorowi i twórcy Instytutu Aerodynamicznego.

Sąd konkursowy nagrody literackiej uchwalił nadać tę nagrodę poecie młodego pokolenia Romanowi Kołonieckiemu.

Nagrodę muzyczną przyznano Adamowi Wieniawskiemu, zaś plastyczną Ignacemu Łopieńskiemu.

Każda z nagród wynosi 5000 zł.

Samobójstwo wnuka cadyka z Góry Kalwarii

W piątek w godzinach południowych w hotelu Krakowskim przy ul. Bielańskiej w Warszawie popełnił samobójstwo przez powieszenie Izrael Wolf Alter (lat 39), zamieszkały w Celestynowie. Żona Altera mieszka w Warszawie. Denat jest wnukiem cadyka z Góry Kalwarii. Zwłoki zabezpieczono na miejscu. Przyczyną samobójstwa były niesnaski rodzinne.

Zemsta na umysłowo chorej

Przed kilku dniami donosiliśmy o skazaniu na karę 4 lat więzienia Jana Bobowskiego, dozorcy domu w Warszawie za spowodowanie śmierci syna lokatora Abrama Szuldynera. Świadkiem w tej sprawie była 37-letnia Chana Szkulnik, handlująca pieczywem.

W tych dniach wrócił z wojska syn skazanego Stanisław Bobowski, który poprzysiągł Szkulnikowej zemstę za złożenie przez nią zeznań, obciążających ojca. Przed paroma dniami zaginęła w tajemniczych okolicznościach córka Szkulnikowej 17-letnia Dwojra, umysłowo chora. Wszelkie poszukiwania nie dawały rezultatu. Dopiero onegdaj zrozpaczona matka wyczytała w gazetach wzmiankę o młodej dziewczynie umysłowo chorej, zatrzymanej w Ożarowie. Sz. pojechała niezwłocznie do Ożarowa i tam odnalazła córkę, która chwilowo umieszczona była w domu mlynarza.

Według zeznań Dwojry wywołał ją z mieszkania Stanisław Bobowski, zaprowadził na Dworzec Wschodni, kupił jej tam bilet peronowy i ulokował ją w wagonie pociągu podmiejskiego, po czym się oddalił.

Konduktor pociągu wysadził Dwojrę Sz. w Ożarowie. Błąkała się ona jakiś czas po okolicznych polach. Jakiś osobnik usiłował dokonać na niej gwałtu, pobił ją dotkliwie, wybijając dwa zęby i zadając kilka lżejszych ran głowy. Na krzyk nieszczęśliwej, pośpieszył z pomocą przejeżdżający w pobliżu komendant posterunku PP. Widząc policjanta napastnik zbiegł. Komendant PP. powiadomił władze stołeczne i prasę. W ten sposób matka zdołała odnaleźć swoją córkę i zabrała ją do Warszawy.

Wielka afera emigracyjna w Brazylii

Władze policyjne otrzymały zawiadomienie, iż do Polski została wysłana partia wezwań rolniczych brazylijskich tzw. „chamad", sfałszowanych przez jednego z urzędników w Rio de Janeiro niejakiego Henrique Vicira Pinto z Vargem Alegre. Konsulaty skonfiskują te „chamady", wobec czego ostrzega się emigrantów przed korzystaniem z fałszywych dokumentów.

15 oenerowców przed sądem

Na dzień 9 bm. został wyznaczony w Sądzie Okręgowym w Warszawie termin rozprawy 15 oenerowców, oskarżonych o należenie do tajnego związku oraz o zbrodnię usiłowania zabójstwa.

Na początku 1935 r. w Obozie Narodowo - Ra-

KĄCIK GOSPODARSTWA DOMOWEGO

BABKA WYBOROWA.

20 dkg masła, 25 dkg cukru, 30 dkg mąki, 6 jajek, ¼ litra mleka, 5 dkg skórki pomarańczowej, 5 dkg rodzynek sułtanek, 5 dkg rodzynek korynckich, sól, kilka kropel olejku dra Wandera, 1 paczka proszku do pieczywa Dawa. Żółtka utrzeć z cukrem-mączką, osobo utrzeć masło na śmietanę, połączyć, dodać rodzynki, drobno pokrajaną skórkę pomarańczową, kilka kropel olejku cytrynowego lub migdałowego, mleko, posolić, wszystko doskonale utrzeć. Białka ubić na pianę i naprzemian dodawać z mąką, wymieszaną z proszkiem, do masy, lekko wymieszać, wyłożyć do formy wysmarowanej masłem, wysypanej tartą bułką i piec około 1 godz. 15 min. w piecu niezbyt gorącym.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 7. 11. Ceny orientacyjne wszystkie bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Ogólny obrót 3.183,9 ton w tem żyta 332, pszenicy 98, jęczmienia 485, owsa 155. Uwaga bez zmiany.

dykalnym, działającym na terenie Warszawy nastąpił rozłam. Część członków ONR pozostała w kontakcie ze Stronnictwem Narodowym, podczas gdy inna grupa zerwała z nim całkowicie i jawnie poczęła głosić hasła rewolucyjne. Na czele tej ostatniej grupy stanął 20-letni Bolesław Piasecki. Program miał być wydany w broszurze p. t. „Cele rewolucji narodowo radykalnej“. Naczelnym hasłem programu miała być gotowość do walki nawet zbrojnej.

Po opracowaniu programu odbył się zjazd kierowników partyjnych ONR w majątku Kąty pow. bielskiego, będącym własnością Wandy Malinowskiej. W wielkiej konspiracji zjechali nań uczestnicy dla omówienia wytycznych przyszłej działalności. Na zjeździe zapadła uchwała utworzenia sekcji terrorystycznej. Podczas zjazdu dokonano zdjęć fotograficznych, które następnie dostały się podczas rewizji w ręce władz. Po zjeździe rękopis broszury i pieniądze w kwocie 750 zł. na jej druk wręczył Zygmunt Dziarmaga niejakiemu Zb. Brzezińskiemu, drukarzowi. Koszt druku broszury w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy został obliczony na 1.000 zł. Następnie podejrzewając Brzezińskiego o kradzież tych pieniędzy usiłowano go zamordować za pośrednictwem Dziarmagi. Po kilku zasadzkach, postrzelono go na ul. Siewierskiej.

Rozprawa została rozpisana na 2 dni. Powołano do niej 18 świadków. Na ławie oskarżonych zasiądzie 15 oskarżonych z Dziarmagą, b. red. „Sztafety“ na czele.



NIEDZIELA, 8 LISTOPADA.

Kraków (293.5). Godz. 8 Audycja poranna 8.18 Muzyka ludowa z płyt 8.25 Pogadanka rolnicza 8.40 Marsze (płyty) 8.50 Dziennik poranny 9 Płyty 9.50 Nabożeństwo. Po naboż. płyty. 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Poranek muzyczny. Wyk. ork. symf. pod dyr. Teodora Rydera i Eug. Szumpich (śpiew) w przerwie ok. godz. 13 Przegląd teatralny: „Ostatnie premiery“ wygł. Józef Wiśniowski 14 Reportaż z życia 14.30 Popularny koncert z płyt 15.30 Audycja dla wsi: 1) „O lepszą i pewniejszą przyszłość wsi“ felieton Ignacego Kaczmarka 2) Przegląd praduktów rolnych — red. St. Prus - Wiśniewskiego 16 Koncert reklamowy 16.30 Fragment słuchowiskowy: „Kajus Cezar Kaligula“ K. H. Rostworowskiego, w opr. J. Skiwskiego 17.10 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry i solistów 17.45 Pogadanka aktualna 18 „Tańce polskie“. Wyk. ork. symf. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Jerzy Czaplicki (baryton) i chór PR. (transmisja do Ameryki) 18.30 Dalszy ciag koncertu rozrywkowego 19 „Ubiegły rok pracy PAL.“ szkic literacki Juliusza Kaden - Bandrowskiego. 19.15 Program 19.20 Koncert solistów. Wyk. Syrewicz (skrz.) Maria Twardówna (mezzosopran), dyr. B. Wallek - Walewski (akomp.) 20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich 20.35 Lokalne wiadomości sportowe 20.40 Przegląd polityczny i dziennik wieczorny 21 „Na wesołej fali lwowskiej“ 21.30 Recital fortepianowy Pawła Lewieckiego 22 Koncert muzyki bułgarskiej. Wyk. ork. symf. PR. pod dyr. G. Fitelberga, Jadwiga Hennert (śpiew) Jadwiga Sukiennicka (fort) prof. L. Urstein (akomp.) 22.45 Muzyka taneczna w wyk. Małej orkiestry PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego.

Warszawa (1339.3) 8 p. Kraków 19.20 Tr. uroczystości przekazania Armii samolotu przez p. wojewodę Jaroszewicza 19.35 Płyty 20.20 p. Kraków 23 Muzyka taneczna.

Lwów (377.4) 8 p. Kraków, 13 Felieton 13.10 p. Kraków 19.15 Koncert mieszany 19.45 Minuty literackie 20 D. ciąg koncertu 20. p. Kraków.

Katowice (395.8) 8: p. Kraków, 13 „Co słychać na Śląsku“, 13.12 p. Kraków 16.20 „Trudności organizacyj robotniczych w Polsce“ — pogad. 16.30 p. Kraków 19.20 Koncert solistów 19.50 Słuchowisko regionalne St. Ligonia 20.20 p. Kraków.

Łódź (224) 8 p. Kraków 13 Łódzki felieton aktualny 13.12 p. Kraków 16.15 „Ze świata pracy“ — felieton 16.30 p. Kraków 19.15 „Łódź — w hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu“ — przemówienie wygł. gen. Maciszewski, 19.25 Płyty 20.20 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 11.45 Koncert orkiestrowy 12.55 Koncert rozrywkowy 15.40 Koncert kameralny 17.20 „Podróż po Europie“ — obrazki muzyczne 19.10 Melodie wiedeńskie 19.35 „Film dźwiękowy dla wszystkich“ — wesoły reportaż muzyczny Gribitza 21.05 „Coby było gdyby“ — wesoła audycja 22.30 Kwartet des-dur Dohnanyiego w wyk. Węgierskiego kwartetu Kobiecego.

Anglia Nat. (1500) 17 Nabożeństwo ku czci poległych Żydów 18.20 Muzyka kameralna 19.30 „Stół pod drzewem“ — słuchowisko muzyczne, 20.15 Muzyka taneczna 22.30 „Marsylianka“ — słuchowisko.

Paryż (431.7) 16 Koncert symfoniczny 18.30 Teatr wyobraźni 21.30 „Francois les bas bleus“ — operetka Messagera.

Rzym (420.8) 17 „Il Natale“ — oratorium Perosiego 22.45 „Fra Gerhardo“ — opera Pizzetiego.

Mediolan (368.6) 20.40 „Głos miłości“ — komedia A. Langa 21.25 Koncert symfoniczny.

„KONCERT SOLISTÓW“

W niedzielnym koncercie 8 listopada o godz. 19.20 — 20.20 wystąpią przed mikrofonem znani dobrze radiosłuchaczom soliści pp. Maryla Twardówna — śpiew, oraz doskonały skrzypek Władysław Syrewicz. Przy fortepianie dyr. Bolesław Wallek-Walewski. Audycja ta, tak ze względu na program jak i na wykonawców zapowiada się niezwykle ciekawie.

O UBIEGŁYM ROKU PRACY P. A. L.‘U PRZEZ RADIO

W roku bieżącym Akademia Literatury rozszerzyła znacznie swą działalność. Z jej inicjatywy powstał „Wakacyjny Instytut Sztuki“ w Gdyni. Delegaci wyjeżdżali do rozmaitych ośrodków kulturalnych na prowincji. Akademia rozwinęła swą opiekę nad młodymi talentami; pod jej protektoratem rozstrzygnęły się konkursy literackie. Aby zaznajomić bliżej społeczeństwo z działalnością P .A. L.‘u i wtajemniczyć w plany na przyszłość — generalny sekretarz P. A. L.‘u Juliusz Kaden-Bandrowski zabierze na ten temat głos przed mikrofonem Polskiego Radia, dziś o godz. 19.

ZE SPORTU

Sukcesy palestyńskich piłkarzy w Ameryce

List z Nowego Jorku

Znany niegdyś piłkarz krakowskiej Makkabi, *Izrael Elsner*, nadesłał nam z Ameryki serdeczne pismo z pozdrowieniami dla wszystkich sportowców — Makabeuszy w Polsce. Równocześnie kreśli garść wrażeń z tournee drużyny piłkarskiej Makkabi — Tel Awiw po Stanach Zjednoczonych. Podajemy je zatem naszym Czytelnikom.

— Pragnę podzielić się z Wami moimi wrażeniami i przeżyciami, jakich doznałem wraz z 17 kolegami sportowcami z Makkabi Tel Awiw na footbalowym tournee po Stanach Zjednoczonych.

Przyjechaliśmy tu *na zaproszenie „Federacji Żydów Polskich w Ameryce*, by rozegrać 9 spotkań przeciw najsilniejszym drużynom amerykańskim. *Dochód z tych meczów przeznaczony jest częściowo na pomoc Żydom w Polsce, oraz na budowę stadionu Makkabi Tel Awiw.*

Pierwsze spotkanie odbyło się *przeciw reprezentacji New Jorku* w t. zw. „Yankee Stadium“, największym stadionie stolicy USA, na którym odbył się słynny mecz bokserski Louis — Schmeling, a mogącym pomieścić 100.000 widzów. Setki flag amerykańskich i białoniebieskich z Magen-Dawid dekorowały ten olbrzymi stadion, który robił potężne wrażenie. *Przeszło 50.000 widzów* przybyło na ten mecz nie tylko, by oglądać nasze zawody, ale by podziwiać odwagę sportowców żydowskich, stawiających czoło amerykańskim piłkarzom.

Wiele znanych osobistości zaszczyciło nasz mecz. Był więc prezydent Nowego Jorku La Guardia, dawny prezydent Jim Walker, prezydent Organizacji Syjonistycznej w Ameryce rabin dr. Stephen Wise i in. Drużyny, wbiegające na boisko, powitane zostały hymnami narodowymi amerykańskim i żydowskim (Hatikwa) i przy ich dźwiękach *wyciągnięto na maszt sztandary USA i Palestyny.*

Przez cały czas meczu, rozpoczętego kopnięciem piłki przez prezydenta miasta, tysiące dzieci żydowskich, które przybyły na zawody ze swymi nauczycielami, dodawały nam otuchy i wynagradzały nasze wysiłki głośnymi oklaskami. Mecz ten wygraliśmy 6:0. Co się działo po meczu, tego naprawdę opisać nie mogę. Pamiętam jedynie, że rozentuzjazmowana publiczność wpadła na boisko i wyniosła nas na ramionach. „Yankee Stadium“ był poraz pierwszy świadkiem wielkiej zbiorowej palestyńskiej „horry“.

Prezydent miasta Nowego Jorku wręczając nam puchar, ufundowany przez niego dla zwycięskiej drużyny, przemówił do nas w te słowa: *„Wasza drużyna więcej zdziałała w tej półtoragodzinnej grze dla Żydostwa, niż dziesiątki mówców, których Palestyna wysyła rokrocznie do Ameryki w celach propagandowych“.*

Słysząc te słowa przypomniały mi się lata dziecięce, kiedy chodziłem jeszcze do chederu w Krakowie. Melamed nasz, widząc grających chłopców w „szmaciankę“, apelował do naszego żydowskiego sumienia i honoru, że nam Żydom nie wypada zajmować się sportem, że to nas upodabnia do „szkucim“, że nam wystarczy mieć dobrą głowę i że Żyd tylko tą bronią zwycięża.

W tej właśnie chwili miałem niezaprzeczony dowód, jak się ci nasi melamedzi mylili. Nasze głowy, nasza wiedza, nasza kultura, nasza propaganda, nie wstrzymały obecnego pochodu antyżydowskiego i nie obroniły nas przed uciskiem i prześladowaniami. Świat obecny liczy się niestety tylko z siłą fizyczną, której nam brakło dotychczas. I dlatego *wielką musimy zwracać uwagę na dziedzinę spotru żydowskiego, bo jej znaczenie i wpływ na świecie jest w chwili obecnej bardzo doniosły.*

Rozegraliśmy ponadto trzy następujące mecze:

1) *we Filadelfii przeciw reprezentacji stanu Pensylwania,* wygrywając 1:0,

2) *w Brooklynie przeciw reprezentacji zawodowej Nowego Jorku,* wygrywając 1:0,

3) *w Toronto (Kanada) przeciw reprezentacji miasta* przy oświetleniu elektrycznym, z wynikiem 1:1.

Nadmieniam, że drużyna nasza składa się przeważnie z graczy palestyńskich. Z europejskich grają tylko Donenfeld (dawniej Hakoah Wiedeń), Westerman z Łotwy i *dwóch byłych graczy Makkabi Kraków, Mgr. Edmund Herman i ja w bramce.*

We wszystkich miastach, w których przebywamy i walczymy, doznajemy entuzjastycznego przyjęcia ze strony społeczeństwa żydowskiego. Wielu Żydów, którzy nigdy nie oglądali boiska footballowego, przybywa poraz pierwszy na nasze mecze, ze względu na cel dobroczynny imprez.

I teraz naocznie się przekonałem, *że nas Żydów na całym świecie mimo różnic językowych, przekonaniowych,* kulturalnych etc. *łączy jedno wielkie potężne serce żydowskie.*

Więc kiedy przenoszę się myślami do moich bliskich braci w Palestynie i Polsce, kiedy wspominam te wszystkie przykrości i obrazy na boiskach Krakowa, nie mogłem się oprzeć myśli skreślenia tego listu. Może doda on otuchy naszym młodym Makkabeuszom do dalszej pracy na niwie sportowej, odsunie zwątpienia, wynikłe ze sytuacji żydostwa w golusie i zachęci do wytrwania w spełnieniu naszego celu — odrodzenia narodu żydowskiego.

Nowy York, w październiku 1936 r.

INŻ. IZRAEL ELSNER.

JEDNAK WARTA MISTRZEM OKR. POZNAŃSKIEGO. Protest Warty w sprawie meczu Klmecki — Szymura w spotkaniu HCP — Warta (10:6 dla HCP) został uwzględniony i zwycięstwo przyznano ostatecznie Szymurze. Dzięki temu wynik meczu brzmi obecnie 8:8, a tytuł mistrza okręgu zdobyła Warta, mając lepszy stosunek i punktów i walk.

W mistrzostwach Polski startować będą z Poznania: Warta jako drużynowy mistrz Polski z roku ubiegłego, oraz HCP — jako najlepszy (po Warcie) bokserski zespół okręgu poznańskiego.

I. K. B. — MISTRZEM BOKSERSKIM ŚLĄSKA. Mistrzostwa bokserskie Okręgu Śląskiego zdobył po raz trzeci IKB. ze Świętochłowic. Tytuł mistrzowski w roku bież. drużyna zdobyła przeważnie dzięki walkowerom.

PETKIEWICZ CHCE JECHAĆ NA STUDIA DO FINLANDII. Trener PZLA Petkiewicz pragnie w okresie świąt Bożego Narodzenia wyjechać na kilkanaście dni do Finlandii celem zapoznania się z najnowszymi metodami treningu zimowego biegów długich prowadzonego przez trenerów i biegaczy fińskich.

MECZ BOKSERSKI POLSKA—DANIA. Pierwsze międzypaństwowe zawody bokserskie Polska—Dania rozegrane zostaną ostatecznie w dniu 29 listopada rb. w miejscowości duńskiej Odense. Rewanżowy mecz odbędzie się w roku przyszłym w Polsce.

30-LECIE CRACOVII. W r. 1937 Cracovia obchodzić będzie jubileusz 30-lecia swego istnienia. Z tej okazji Cracovia organizuje wielki turniej piłkarski z udziałem kilku drużyn zagranicznych i krajowych.

Najukochańsza córeczka
Doktorów Jampiów
BIANKA
zmarła dnia 7-go listopada 1936 r.
w 11-ej wiośnie życia.

Pogrzeb odbędzie się **dziś** w niedzielę dnia 8-go listopada 1936 r. z domu przedpogrzebowego w Białej o godz. 11·30 przed południem.

Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolencyjnych.

KRONIKA

LISTOPAD	Wschód słońca 6 g 25 m
8	Zachód słońca 15 g 50 m
NIEDZIELA	Cheszwan 23 5697

Dziś akademia żałobna ku czci błp. I. Steigera

Dzisiaj w niedzielę, 8 bm. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w salch reprezentacyjnych Żyd. D. A. ul. Przemyska 3

AKADEMIA ŻAŁOBNA

ku czci zmarłego na posterunku pracy w Palestynie wybitnego Przywódcy młodzieży „Hanoar-Hacijoni" błp. Icchaka Steigera.

W akademii wezmą udział: prezes Swiat. Zw. Og. Syjon. Dr I. Schwarzbart oraz członek Kom. Świat. Ruchu „Hanoar-Hacijoni" dr I. Sum.

Część muzykalno-wokalną wykonają członkowie tutejszego gniazda.

Ogólnopolski Zjazd Piekarzy Żydów w Warszawie

W związku z groźbą zamknięcia piekarń niezmechanizowanych zwołuje Centralny Związek Rzem. Żydów w Warszawie ogólny Zjazd żydowskich majstrów piekarskich na dzień 11 listopada b. r. o godz. 11 rano w lokalu cechu pekarzy w Warszawie, ul. Przechodnia 5.

Przy związku został założony oddział Centralny Związku piekarzy Żydów w Polsce, który stać ma na straży interesów zawodowych piekarzy żydowskich.

Na Zjazd piekarzy Żydów w Warszawie zapowiedziały przyjazd prawie wszystkie organizacje piekarskie w kraju.

Strajk okupacyjny w Feniksie

Wczoraj wybuchł strajk okupacyjny urzędników zatrudnionych w krakowskim oddziele tow. asekuracyjnego „Feniks". Ogółem strajkuje w Krakowie dwudziestu kilku urzędników. Równocześnie wybuchły strajki okupacyjne urzędników w innych oddziałach tow. „Feniks" w Polsce. Podłożem strajku są żądania natury ekonomicznej.

CZY TERAZ BĘDZIE ZASĄDZONY?

Na drodz edo Kobierzyna został 30 grudnia ub. roku zabity Piotr Chmielowski, znany awanturnik. Chmielowski wszczął awanturę z niejakim Wojciechem Krasnym, który w trakcie bójki strzelił do niego i ranił go śmiertelnie.

Krasny odpowiadał w wrześniowej kadencji przy sięgłych, a sędziowie przysięgli orzekli, że działał w obronie koniecznej. Ten werdykt ławy przysięgłyeh został przez trybunał zasystowany.

Obecnie Krasny stanął powtórnie przed sądem przysięgłych. Rozprawa zakończy się z początkiem przyszłego tygodnia.

OSZCZERCZE OSKARŻENIE.

Przed kilku dniami zamieściliśmy wiadomość o rzekomej ucieczce płatniczego Stanisława Łabędzia, który miał sobie przywłaszczyć 300 zł na szkodę Markusa Scheinocha, właściciela restauracji przy ul. Krowoderskiej.

Jak się okazuje, Scheinoch oskarżył fałszywie Łabędzia, któremu należały się od niego pieniądze

Cała Polska przy głośnikach we wtorek

w czasie wręczania buławy marszałkowskiej gen. Śmigłemu-Rydzowi

W przeddzień tegorocznego Święta Niepodległości na dziedzińcu zamkowym w Warszawie odbędzie się uroczystość wręczenia buławy marszałkowskiej Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych Gen. Dyw. Edwardowi Śmigłemu Rydzowi. Uroczystość odbędzie się we wtorek 10 bm. około godz. 14.45. Ze względu na brak miejsca na dziedzińcu zamkowym — dostęp publiczności na uroczystość wręczenia buław nie będzie możliwy. Tylko dzięki mikrofonom Polskiego Radia zainstalowanym na dziedzińcu Zamku Królewskiego w Warszawie — cała Warszawa a z nią cała Polska będzie mogła uczestniczyć w tym akcie państwowym o historycznej doniosłości.

Transmisja radiowa obejmie sam przebieg wręczenia buławy marszałkowskiej Naczelnemu Wodzowi Generałowi Śmigłemu - Rydzowi, pierwszy raport służbowy oddziałów wojskowych na placu Zamkowym oraz powitanie nowego Marszałka przez społeczeństwo na trasie przejazdu Naczelnego Wodza z kwatery Generalnego Inspektora na Zamek i z powrotem.

Następnego dnia tj. 11 listopada o godz. 11.50 Polskie Radio transmitować będzie wielką defiladę wojskową na placu na Rozdrożu.

Obie transmisje przeprowadzą Tadeusz Strzetelski i kpt. Jerzy Podoski.

Pobraną gotówkę Łabędź złożył do depozytu na książeczkę PKO, wnosząc równocześnie skargę przeciw restauratorowi.

TO SIĘ Z PEWNOŚCIĄ NIE OPŁACIŁO...

W lipcu br. zauważył przodownik PP. na ul. Stanisława dwóch znanych włamywaczy, Moryca Wolkentriebera i Chaima Druckera, wchodzących do bramy realności pod nr 4.

Przodownik udał się za nimi, polecił stróżce zamknąć bramę i wszedł na schody, gdzie spotkał obu włamywaczy. Usiłowali oni włamać się do mieszkania, nie zdążyli jednak rozbić zamków.

Obaj zostali aresztowani i stanęli wczoraj przed sądem. Każdy z nich został skazany na karę więzienia przez 2 i pół roku.

—o0o—

— Z ORG. WIZO. Przewodnicząca Wizo p. Maria Aptę wyjeżdża w sprawach organizacyjnych i wygłosi referaty w Jarosławiu, Łańcucie i Rzeszowie oraz na konferencji okręgowej federacji Wizo we Lwowie.

— WIZO JAWORZNO. Dziś w niedzielę wygłosi p. dr Teigmanowa z Krakowa referat.

—o0o—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— „JOSIE KALB" w wykonaniu zespołu Morisa Szwarca zostało uznane przez całą prasą tak krajową jak i zagraniczną za szczyt wszystkiego, co mógł dać teatr żydowski. Mimo codziennie wysprzedanej widowni „Josie Kalb" danym będzie jeszcze tylko 2 dni, a to w niedzielę i poniedziałek. Dziś 2 przedstawienia o godz. 4 pop. (po cenach zniżonych) i 8.30 wiecz. Przedstawienia rozpoczynają się punktualnie. Bilety od godz. 10 rano przy kasie teatru, Bocheńska 7.

— „GŁUPI JAKUB" — „PAPA" Z K. JUNOSZĄ - STĘPOWSKIM. Dziś po południu, po cenach zniżonych „Głupi Jakub", komedia T. Rittnera z K. Junoszą - Stępowskim, doskonałym Szambelanem. Wieczorem pożegna się znakomity artysta z publicznością krakowską w swej kapitalnej roli Papy w komedii Flers'a i Caillavet'a.

— „MRÓWKI" M. JASNORZEWSKIEJ. — We wtorek 10 bm. ukaże się na scenie teatru krakowskiego po raz pierwszy jeden z najoryginalniejszych utworów nowoczesnego repertuaru „Myrmeis" czyli „Mrówki" Marii Jasnorzewskiej. — Przygotowania do wystawienia tego ze wszech miar interesującego a nader trudnego widowiska trwały od dawna, gdyż „Mrówki" miały być grane w ub. sezonie, gdy nagła choroba reż. Wacława Radulskiego przerwała prace przygotowawcze w pełni prób. Konflikt między prawem do życia osobistego jednostki a prawami rządzącymi gromadnym życiem gatunku, przeniosła autorka w głąb mrowiska, wydobywając na jaw trafne i niespodziewane zestawienia jak i zadziwiające analogie tego czarnego środowiska ze światem ludzkim.

— W COLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH w sali odczytowej Klubu Społecznego, Rynek gł. 12, I. p. w poniedziałek 9 bm. wygłosi prof. dr Z. Leśnodorski prelekcję pt. „Mrówki" Marii Jasnorzewskiej, w związku z premierą tej sztuki w teatrze krakowskim. Początek godz. 7 wiecz. Wstęp 50 gr. i 30 gr.

Rodzinom Lipschütz i Rozenkranz

z powodu zgonu bł. p. ich Ojca, wyrażają głębokie współczucie

Zarząd i Rada
Banku Spółdzielczo Kredytowego
w Chorzowie

Głębokie współczucie z powodu zgonu bł. p. Ojca wyraża

Rodzinom Lipschütz i Rozenkranz

Personel
Banku Spółdzielczo Kredytowego
w Chorzowie

Nowe źródło dochodów dla kolonizacji żydowskiej w Palestynie

Jerozolima, 7. 11. Z. A. T. Niedawno upłynął termin spłaty pierwszych rat pożyczek udzielonych przez Keren Hajesod pierwszym 33 osiedlom żydowskim. Raty te wyniosły 6.450 funtów. Spłata pożyczek jest nowym źródłem wpływów Keren Hajesod, które wzrastać będą w miarę uiszczania następnych rat zgodnie z umową. Raty spłacone zostały z radością. Osiedle Hapoel Hamizrachi „Sdeh Jaakow", wpłacając ratę w wysokości 90,94 funtów, wystosowało list treści następującej: „Młode i drobne jest nasze osiedle, najmłodsze w Emeku. Aczkolwiek wypadło nam znieść wszystkie trudności związane z 6 ciężkimi miesiącami, zdołaliśmy dzięki Najwyższemu, który dodawał nam otuchy w pracy i cierpieniach, uścić pierwszą ratę na rzecz Keren Hajesodu, którą przesyłamy z radością".

Prof. Neumann nie jedzie do Oxfordu

Wiedeń, 7. 11. ŻAT. Prof. Heinrich Neumann, słynny laryngolog, u którego leczył się też król angielski Edward podczas pobytu we Wiedniu, zaprzeczył doniesieniom prasy, jakoby miał objąć katedrę na uniwersytecie w Oxfordzie.

— WYSTAWA ZRZESZENIA ŻYD. ARTYSTÓW, w której udział biorą Hochmann, Neumann, Schönker otwarta jest codziennie od godz. 11—3 w Żyd. Domu Akademickim ul. Przemyska 3. — Wstęp 50 gr., dla członków Zrzeszenia wolny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „W blasku słońca" (Jan Kiepura).
APOLLO: „Pod dwiema flagami".
ATLANTIC: „Kaprys pięknej pani" i „Miłostki" wg. Schnitzlera.
BAGATELA: „Mężowie do wyboru" (Jon Crawford i Clork Gable) oraz rewia pt. „Z uśmiechem na ustach".
DOM ŻOŁNIERZA: Czibi (Franciszka Gaal).
MUZEUM: „Tarzan Nieustraszony".
PROMIEŃ: Anthony Advers.
STELLA: „Pieśń miłości" (Kiepura).
ŚWIT: „Mały Lord Fauntleroy" (Freddie Bartholomew).
SZTUKA: „Toni z Wiednia" (Julia Janssen, Otto Hartmann, Hans Olden).
UCIECHA: „Wierna rzeka" (Baśka Orwid, Mieczysław Cybulski, Junosza Stępowski i inni).
WANDA: „Król kobiet" (Great Ziegfield).

Polska stara się o stanowisko gwaranta pokoju na wschodzie

Cele podróży min. Becka do Londynu

Berlin, 7. 11. PAT. „Germania“ poświęca artykuł wstępny podróży min. Becka. Pismo stwierdza, że podróż ta stanowi dziś w Polsce główny temat dyskusji z dziedziny polityki międzynarodowej. Jest to zrozumiałe, jeśli się zważy, że min. Beck jest pierwszym polskim ministrem, który udaje się z wizytą oficjalną do Wielkiej Brytanji, jak również dlatego, że niewątpliwie wynik rozmów londyńskich będzie miał poważne znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków zagranicznych Polski. Należy podkreślić fakt — pisze „Germania“, że do wizyty tej przywiązują wielką wagę również w Londynie. Dziennik podkreśla współpracę polityczną między Anglią a Polską oraz zacieśnienie się współpracy gospodarczej. Polska stara się o zapewnienie sobie należnego jej stanowiska gwaranta stosunków pokojowych na wschodzie. Stanowi to główny jej cel. Gdyby to się udało, międzynarodowa rola Polski ogromnie wzrośnie, zrealizowanie tych projektów byłoby wykonaniem planów Marszałka Piłsudskiego.

Londyn, 7. 11. PAT. Szereg dzienników angielskich zamieszcza dzisiaj podobizny min. Becka i pani Beckowej, oznajmiając, że polski minister spraw zagranicznych wraz z małżonką przybywają jutro jako goście oficjalni rządu J. K. M.

„Daily Telegraph“ podkreśla znaczenie, jakie przywiązywane jest w Warszawie do tej wizyty i twierdzi, że wizyta oceniana jest w Polsce jako misja dużego znaczenia. Korespondent podkreśla, że w ciągu ostatnich 48-miu godzin min. Beck przyjął ambasadorów brytyjskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego oraz niektórych posłów innych państw. Min. Beck odbył również długą konferencję z prezydentem Mościckim.

„Times“ w obszernej depeszy z Warszawy, na temat wizyty min. Becka w Londynie, twierdzi, że dyskusje, jakie min. Beck prowadzić będzie z członkami rządu brytyjskiego, niewątpliwie również i z innymi mężami stanu poza gabinetem brytyjskim, dotyczyć będą całokształtu polityki europejskiej.

Nauczka dla Arabów:

na drodze gwałtu nie osiągną swoich celów

Londyn, 7. 11. ŻAT. „Times“ komentuje w artykule wstępnym sprawę przyznania nowego szedulu Agencji Żydowskiej. Autor artykułu podkreśla, że Arabowie powinni z tego wyciągnąć wniosek, że na drodze gwałtu nie osiągną swojego celu. „Times“ wypowiada się też za znalezieniem kompromisu między dążeniami Arabów i Żydów.

„Manchester Guardian“ również poświęca artykuł wstępny szedulowi podnosząc, że nie uczynił on zadość żądaniom ani Żydów, ani Arabów. Żydzi — pisze „Manchester Guardian“ mogą mieć całkowicie uzasadnione pretensje, że tym razem szedul zredukowano do wysokości 1.800 certyfikatów nie ze względów gospodarczych, lecz politycznych. Krok ten może być komentowany w tym sensie, że rząd angielski w pewnej mierze poszedł na rękę Arabom.

Emir Transjordanii szuka pożyczki

Jerozolima, 7. 11. ŻAT. W Ammanie krążą pogłoski, że właściwym celem podróży Emira Abdulli do Egiptu jest uzyskanie pożyczki w wysokości 100.000 funtów wobec kłopotów finansowych rządu transjordańskiego.

Min. Kwiatkowski o kredycie długoterminowym

Warszawa, 7. 11. PAT. Dziś w godzinach przedpołudniowych odbyła się w Ministerstwie Skarbu pod przewodnictwem p. wicepremiera E. Kwiatkowskiego konferencja informacyjna, poświęcona zagadnieniom kredytu długoterminowego.

P. wicepremier wygłosił następujące przemówienie:

„Zdaję sobe dokładnie sprawę z tego, że o prawdziwym, pewnym i trwałym rozwoju ekonomicznym Polski będziemy mogli mówić dopiero wówczas, gdy nasze instytucje kredytu długoterminowego znajdą się w fazie rozwoju.

Dziś — po długotrwałym i niezwykle ostrym kryzysie, kryzysie wszechstronnym, który naruszył elementy strukturalne i ideologiczne gospodarstwa światowego — wychodzimy wszyscy z długim rachunkiem pasywów.

Skarb państwa i instytucje samorządowe, aparat kredytowy, wierzyciel i dłużnik, rolnictwo wielkie i małoobszarowe, przemysł, handel i rzemiosło, świat pracy i konsumenci — wszyscy bilansują własne straty tego okresu. Możnaby prawie powiedzieć, że kryzys psychicznie się skończył. Oczywiście nie w tym znaczeniu, by rewelacyjnie zarysowała się materialna poprawa, ale w tym, że cierpliwość ludzka w stosunku do tych zjawisk wyczerpała się.

Trzeba zacząć nowe życie, trzeba otworzyć w księgach nowe karty, zestawić nowy bilans otwarcia. Ta konieczność psychiczna jest tak mocna, że żadne, najmądrzejsze teoretyzowanie nie może się jej przeciwstawić.

Istotnie też — pomimo zniszczenia wielu rezerw, pomimo wielkich braków i niedomagań, pomimo rozerwania w połowie niektórych procesów finansowych i ekonomicznych w okresie walki z kryzysem — zdołaliśmy w czasach ostatnich nieco wyraźniej posunąć się naprzód na niektórych odcinkach życia gospodarczego.

Największym codziennym wysiłkiem rządu jest, by te właśnie procesy uzdrowienia i wzmocnienia gospodarstwa polskiego podtrzymać, by stworzyć jak najkorzystniejsze warunki równowagi i spokoju dla odbudowy gospodarstwa, a więc powrót do rentowności, by dopomóc w likwidacji procesów kryzysowych i w uruchomieniu nowych sił żywotnych, wyrażających się w rozwoju pracy produkcyjnej i inwestycyjnej.

W tej organicznej pracy instytucje kredytu długoterminowego zajmują poważne mejsce.

Najgeneralniejsze postulaty tych instytucyj, a więc postulaty związane z przeprowadzaną konwersją długów rolniczych i łączący się z nimi częściowo postulat parcelacji oddłużeniowej, postulat rozszerzenia rynku lokacyjnego dla nowych emisji, postulat podatkowy w odniesieniu do sum funduszów rezerwowych w towarzystwach kredytowych, postulat w stosunku do ustawy o ochronie lokatorów lub reformy w dopłatach skarbu do kredytów budowlanych — są w Min. Skarbu studiowane z całym poczuciem ich wagi. Nie mogę jednak nie podkreślić, że realizacja tych postulatów jest w całokształcie obecnych warunków — w początkowej fazie zmiany koniunktury — szczególnie utrudniona.

Tem nie mniej — mogę panom zadeklarować, że Ministerstwo Skarbu zwróci uwagę na te podstawowe zagadnienia, które związane są z istnieniem instytucji kredytu długoterminowego i podejmie ponowny wysiłek przestudiowania, co mogłoby być zrealizowane w tych warunkach, które są udziałem naszej współczesnej rzeczywistości“.

W toku konferencji przeprowadzono ogólną dyskusję nad wysuniętymi problemami, które poddane będą w Ministerstwie Skarbu dalszym studiom w dążeniu do stworzenia jak najlepszych warunków rozwoju kredytu długoterminowego, jako niezbędnego elementu w pracach nad poprawą ogólnej sytuacji gospodarczej.

—o0o—

Audiencje u gen. Śmigłego-Rydza

Warszawa, 7. 11. PAT. Dziś została przyjęta przez generalnego inspektora sił zbrojnych gen. dyw. Śmigłego-Rydza delegacja głównego komitetu organizacyjnego zjazdu uczestników ruchu niepodległościowego związku młodzieży polskiej (młodzieży narodowej) w osobach pp.: Gustawa Zielińskiego, Józefa Małowieskiego, Piotra Olewińskiego, Stanisława Paprockiego, Stefana Szwedowskiego.

Delegacja prosiła pana generalnego inspektora o przyjęcie protektoratu nad zjazdem. Pan gen. Śmigły-Rydz protektorat ten przyjął.

Czterej oficerowie zabici w katastrofie lotniczej

Warszawa, 7. 11. PAT. Dziś pod Warszawą wydarzyła się katastrofa samolotowa w której zabici zostali dwaj lotnicy polscy: inż. Sznajer i inż. Rzewnicki oraz dwaj oficerowie rumuńscy mjr. Pantasi i kpt. Popescu.

W poniedziałek wyrok w procesie hitlerowców

Katowice. 7. 11. (K). Wczoraj zakończył się proces odwoławczy członków NSDAB skazanych przez sąd okręgowy w Katowicach na kary długoletniego więzienia. Wyrok zapadnie w poniedziałek w godzinach południowych.

Górnicy wobec obietnicy p. premiera

Katowice, 7. 11. (K). Jutro w niedzielę odbędzie się w Katowicach ponowny kongres radców załogowych, wchodzących w skład komisji porozumiewawczej. Przedmiotem obrad będzie ostatnia enuncjacja p. premiera Składkowskiego, dotycząca żądania skrócenia czasu pracy w górnictwie. Jak wiadomo, p. premier przyrzekł rozwiązać ten zatarg drogą dekretu. Przedstawiciele górników zwracają jednak uwagę, że p. premier w oświadczeniu swym nie podał dokładnego terminu załatwienia tego postulatu, a z dniem 15 bm. upływa termin ważności starej umowy. Sądząc jednak z nastrojów, uchwała strajkowa w górnictwie zostanie jednak na jutrzejszym kongresie *zanulowana, a wysunięte* zostanie jedynie żądanie skonkretyzowania terminu ukazania się dekretu.

Roztrwonił sprzeniewierzone pieniądze

Katowice, 7. 11. (K). Przed kilku dniami pracownik Syndykatu Hut Żelaznych Maks Waluś sprzeniewierzył na szkodę swej firmy 4000 zł., po czym ukrył się w niewiadomym miejscu. W dniu wczorajszym Waluś zgłosił się sam do komisariatu policji i oddał się w ręce władz. Podczas przesłuchania wyjaśnił, że sumę roztrwonił w Sosnowcu w jednym z kabaretów. Walusia osadzono w więzieniu.

KRONIKA ŁÓDZKA

— Dzisiaj przedpołudniem przy rogu ul. 6-go sierpnia i Piotrkowskiej tramwaj przejechał 17-letniego Stefana Wojnowskiego (Lokatorska 20), który został przecięty na pół i poniósł śmierć na miejscu.

— Sąd starościński skazał przywódcę endecji adw. Kowalskiego na 500 zł. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu, redaktora „Orędownika“ Trella na 300 zł. grzywny z zamianą na 12 dni aresztu i Jana Chędzelewskiego na 200 zł. grzywny z zamianą na 8 dni aresztu za nielegalne zbieranie pieniędzy na rzecz aresztowanych endeków.

— We fabryce Allarta, gdzie trwał przez 2 tygodnie strajk okupacyjny, 1.500 robotników doszło do porozumienia na podstawie kompromisu.

— Dzisiejszy numer pisma „Łodzianin“ został skonfiskowany za opublikowanie politycznych rezolucyj przyjętych we czwartek na zgromadzeniu PPS.

— Dzisiaj odbyła się rozprawa przeciwko Antoniemu Starzewskiemu i pięciu towarzyszom oskarżonym o zamordowanie kolegi Józefa Janikowskiego na tle osobistym. Starzewski skazany został na 12 lat więzienia, Szewczyk na 10 lat, a pozostali od 1—2 i pół lat.

Palestyna, surowce i Gdańsk

Paryż. 7. 11. (L) Z okazji przejazdu przez Paryż w drodze do Londynu ministra Becka dobrze zazwyczaj poinformowana publicystka p. Tabois w L'Oeuvre donosi, że przedmiotem rozmów londyńskich ma być również *kwestia emigracji żydowskiej do Palestyny*. Rząd polski stoi w tej sprawie na stanowisku, że rząd angielski powinien ułatwić wszelkimi siłami osiedlenie się Żydów z Polski, których „nadmiar" w tym kraju wywołuje jakoby silne prądy antysemickie. Równocześnie donosi publicystka francuska, że poruszenie tej kwestii nie przypada do gustu brytyjskiemu ministerstwu spraw zagr., które wedle p. Tabois starać się będzie o nadanie rozmowom *innego kierunku* a m. o uzyskanie wyjaśnień co do poczynionych w Genewie deklaracji o *prawa narodu polskiego do posiadania dostępu do surowców i kolonij własnych*. Prócz tego pisze p. Tabois, w Londynie poruszona będzie sprawa Gdańska.

Szwajcaria wypowiada zdecydowaną walkę komunizmowi

Bern, 7. 11. PAT. *Rada federalna uchwaliła wprowadzić natychmiast środki administracyjne, zaostrzające walkę z komunizmem.* W tym celu wydane zostało rozporządzenie, które zawiera w 5-ciu artykułach przepisy o konfiskacie wszelkich wprowadzonych do Szwajcarii z zagranicy pism, czasopism oraz materiałów propagandowych komunistycznych, anarchistycznych, antymilitarnych lub antyreligijnych oraz tego samego rodzaju wydawnictw szwajcarskich, zagrażających wewnętrznemu lub zewnętrznemu bezpieczeństwu kraju, zakaz dotyczący komunistycznej organizacji „Czerwonej Pomocy" i zabraniający jej wszelkiej działalności politycznej, zakaz wszelkich kursów oświatowych, służących propagandzie komunistycznej, wreszcie polecenie władzom policyjnym zakazywania wszelkich zebrań i manifestacyj komunistycznych, jeżeli mogą one zakłócić porządek publiczny lub zagrażają bezpieczeństwu kraju.

Krwawe walki na ulicach Madrytu

Londyn. 7. 11. PAT. Reuter donosi z Lizbony, że wojska gen. Varela wkroczyły na położony w centrum Madrytu Plac Puerta Del Sol. Na głównych ulicach stolicy odbywają się gwałtowne walki. Pierwsze oddziały powstańcze wkroczyły do Madrytu o g. 10.40.

Kronika telegraficzna

— Niemieckie biuro informacyjne donosi, że ogłoszona w prasie francuskiej i belgijskiej informacja, jakoby przywódca reksistów Degrelle miał być przyjęty w Berlinie przez min. Goebbelsa nie odpowiada rzeczywistości.

— W dn. 7 listopada 1936 r. p. minister przemysłu i handlu Roman wygłosił przez radio przemówienie o akcji pomocy bezrobotnym.

— Pociąg pospieszny Marsylia-Bordeaux wykoleił się niedaleko stacji Arbanats w dep. Garonde. 9 wagonów wyskoczyło z szyn. Trzy osoby odniosły lekkie rany.

— Pod Rugioasa (Rumunia) spadł samolot wojskowy. Pilot jest ciężko ranny.

— Premier Goering zarządził, aby wszyscy niestosujący się do jego poleceń i zakazów, wydanych w związku z przeprowadzeniem 4-letniego planu gospodarczego karani byli więzieniem i grzywnami pieniężnymi.

— W dniu wczorajszym definitywnie zdecydowano w warsz. Zw. atletycznym, że mecz zapaśniczy Warszawa—Berlin rozegrany zostanie w Warszawie w dn. 8 grudnia b. r.

— Walka o "Złoty Pas" miasta Manchesteru pomiędzy Cyganiewiczem i olbrzymem australijskim Forsythem zakończyła się zwycięstwem Polaka przez nokaut. Walka była niezwykle zacięta i trwała 23 minuty. Cyganiewicz wygrał ulubionym swoim sposobem: najpierw zmęczył silniejszego od siebie przeciwnika, a następnie kilkoma uderzeniami w szczękę powalił go na deski.

— W Hamburgu rozpoczął się międzypaństwowy mecz tenisowy w hali pomiędzy Niemcami i Belgią. W pierwszym dniu punkt dla Belgii zdobył Lacroix, bijąc dr Dessarta 6:1, 6:2, 2:6, 6:3.

— Najlepszy francuski zawodnik pływacki Taris zdecydował zakończyć swoją karierę amatora i przeszedł do sportu zawodowego. Taris zatrudniony będzie jako trener pływacki Związku francuskiego i jego zadaniem będzie prowadzenie treningu na basenach francuskich.

— W preliminarzu budżetowym Francji na rok 1937 przewidziano znaczne podwyższenie sum, przeznaczonych na wychowanie fizyczne i sport, w tym 16 mil. fr. na sport i 7 na właściwe wychowanie fizyczne. Jednocześnie budżet zdrowia publicznego podwyższony jest na rok 1937 o 616 mil. fr.

— Szwajcarska agencja telegraficzna komunikuje, że międzynarodowy Czerwony Krzyż otrzymał z hiszpańskiego towarzystwa patriotycznego w Buenos Aires 400 tys. pesetów na rzecz pomocy ofiarom wojny domowej w Hiszpanii, bez różnicy zapatrywań politycznych.

— Wczoraj wieczorem w pobliżu Helsingborg (Szwecja) pociąg najechał na samochód. Jadąca w samochodzie baronowa Ylvus Perron i jej 10-letni syn oraz szofer ponieśli śmierć.

— Ustawowo ograniczono w Holandii godziny szoferów. Zarządzenie to ma na celu zapobieżenie coraz bardziej wzrastającej liczbie wypadków samochodowych spowodowanych zmęczeniem.

Z Rady ministrów

Warszawa. 7. 11. PAT. W dn. 7 bm. w godzinach południowych odbyło się pod przewodnictwem prezesa rady ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego posiedzenie rady ministrów, na którym uchwalone zostało rozporządzenie Rady ministrów w sprawie zabezpieczenia na wypadek bezrobocia niektórych kategoryj robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach i zakładach pracy państwowych i samorządowych.

Gen. Kwaśniewski na czele LMK.

Warszawa. 7. 11. PAT. Zgodnie z decyzją rady głównej Ligi Morskiej i Kolonialnej, która wybór prezesa zarządu głównego L. M. K., na miejsce śp. zmarłego gen. dyw. Gustawa Orlicz-Dreszera odłożyła do czasu walnego zjazdu, zarząd główny powołał na stanowisko p. o. prezesa zarządu głównego L. M. K. gen. bryg. Stanisława Kwaśniewskiego. Równocześnie p. mec. Juliusz Dreszer powołany został w skład prezydium zarządu głównego L. M. K.

Interwencja min. Papee w senacie gdańskim

Gdańsk. 7. 11. PAT. Dziś komisarz generalny w Gdańsku minister Papee interweniował z polecenia rządu Rzeczypospolitej polskiej w sprawie nowego rozporządzenia senatu o pośrednictwie pracy, które ze szkodą organizacyj i pracobiorców polskich koncentruje całe pośrednictwo w rękach gdańskiego urzędu pośrednictwa pracy. Komisarz generalny R. P. z całym naciskiem powrócił w czasie dzisiejszej interwencji w senacie do sprawy zajść w Scheneburgu, która z punktu widzenia uprawnień Polski i Polaków w Gdańsku nie mogą być, jak dotąd, uznane ani za wyjaśnioną ani za zamkniętą.

Młodzież szkolna weźmie udział w zbiórce na rzecz bezrobotnych

Warszawa. 7. 11. (Sin.) Ponieważ w niektórych pismach podane było nieściśle streszczenie zarządzenia ministra WR i OP w sprawie udziału nauczycielstwa i młodzieży szkolnej w akcji zbiórkowej na rzecz bezrobotnych ministerstwo WR i OP wyjaśnia:

„W dniach od 11 do 18 listopada br. urządza komitet zimowej pomocy bezrobotnym na terenie całej Polski publiczną zbiórkę pieniężną.

W szkołach wszystkich typów należy przeprowadzić propagandę akcji drogą pogadanek dla młodzieży na tle obowiązujących szkolnych programów oraz związanych z nimi aktualnych zagadnień w życiu państwowym.

Ministerstwo zezwala na użycie starszej młodzieży szkolnej do pomocy w propagandzie akcji zbiórkowej, z tym, że udział młodzieży powinien być wyłącznie dobrowolny a młodzież należy wykluczyć od przeprowadzenia zbiórki pieniężnej. Z racji przeprowadzonej akcji młodzież szkolna nie może być zwolniona od obowiązkowych zajęć szkolnych.

Polska buduje drugi pawilon na wystawie paryskiej

Warszawa. 7. 11. PAT. Na ostatnim posiedzeniu komitetu organizacyjnego sekcji polskiej na wystawie paryskiej 1937 r. postanowiono wybudować jeszcze jeden pawilon w bezpośrednim sąsiedztwie z pawilonem głównym, którego budowę już rozpoczęto.

Nowy pawilon, którego projekt powierzono wybitnym architektom warszawskim prof. B. Lachertowi i J. Szanajcy mieścić będzie eksponaty przemysłu metalowego, chemicznego i przetwórczego. Przed pawilonem ustawiony będzie kosztem związku hut żelaznych maszt flagowy konstrukcji stalowej, wysokości kilkudziesięciu metrów, projektowany przez dr. Stanisława Hempla.

W najbliższych dniach komisarz generalny rządu polskiego prof. dr. Lech Niemojewski udaje się do Paryża na uroczystość położenia kamienia węgielnego pod pawilon polski przez ambasadora R. P. w Paryżu p. Łukasiewicza w obecności przedstawicieli wystawy paryskiej z p. Edmond Labbe, komisarzem generalnym na czele.

Urlop prez. Roosevelta

Waszyngton. 7. 11. PAT. Prezydent Roosevelt oświadczył przedstawicielom prasy, że ma dwa plany spędzenia tegorocznego urlopu. Według pierwszego z nich Roosevelt odbędzie na pokładzie „Indianopolis" podróż do Antylli, po czym wyląduje na południe Stanów Zjednoczonych i drogą lądową powróci do Waszyngtonu. Drugi plan przewiduje około 17 listopada podróż do Buenos Aires i Brazylii, gdzie 1 grudnia uczestniczyłby prezydent w konferencji panamerykańskiej, po czym natychmiast powróciłby do Stanów Zjednoczonych. Który z tych dwóch planów wybierze Roosevelt — zależne będzie od przygotowanych prac budżetowych i wewnętrznej sytuacji w Stanach Zjednoczonych, decyzja zapadnie w każdym razie w połowie przyszłego tygodnia.

Królewskie przyjęcie na cześć górników

Bruksela. 7. 11. PAT. Prasa belgijska donosi że pierwsze przyjęcie, jakie zostało wydane przez króla Leopolda III w pałacu królewskim od chwili śmierci królowej Astrid odbyło się na cześć 64 górników, którzy narażali swe życie, by przyjść z pomocą ofiarom katastrofy w kopalni Labouverie. Król przyjął górników w galowym mundurze wojskowym w obecności księżniczki Józefiny Karoliny i księcia Baunouin.

Król zasiadł do stołu z górnikami bez żadnego ceremoniału i przez dłuższy czas rozmawiał z biesiadnikami po czym wręczył im odznaczenia.

Anglia i Francja nie uznają gen. Franco za szefa rządu

Berlin. 11. W dzisiejszym wieczornym wydaniu paryski korespondent „Berliner Tageblatt" donosi rzekomo ze źródeł miarodajnych: Quai d'Orsay i Foreign Office zawarły wczoraj porozumienie, według które go rząd francuski i angielski nie będą uważały zdobycia Madrytu przez gen. Franco za powód do uznania go szefem rządu, a rządu jego za rząd narodowy. Quai d'Orsay i Foreign Office w dalszym ciągu będą się opierały na orzeczeniu swych rzeczoznawców, według których nowy rząd stanie się legalnym dopiero po otrzymaniu odnośnej aprobaty ze strony Kortezów.

Hrabia Ciano przybywa do Wiednia

Wiedeń, 7. 11. PAT. Włoski minister spraw zagranicznych Ciano przybywa jutro z małżonką do Wiednia. W poniedziałek i wtorek odbędą się konferencje polityczne i zwiedzanie osobliwości miasta. We wtorek wieczorem przyjeżdża do Wiednia węgierski minister spraw zagranicznych Kanya. W środę i czwartek odbędzie się konferencja sygnatariuszy protokułów rzymskich. W piątek wieczorem goście włoscy udają się z oficjalną wizytą do Budapesztu. Wiedeńska wizyta Ciano jest odpowiedzią na wizytę kanclerza Schuschnigga i podsekretarza stanu dr. Schmidta.

Z okazji konferencji wiedeńskiej przybywają tu delegacje wybitnych dziennikarzy włoskich i węgierskich. Włoska delegacja dziennikarzy z generalnym dyrektorem pracy w M. S. Z. Emanuelem Grazzi przybywa w niedzielę rano, węgierska zaś z szefem prasy węgierskiego M. S. Z. Maroszi-Mengele przybywają w niedzielę w południe. Delegacje prasowe będą przywitane przez austriackiego szefa prasowego min. Ludwiga, członków prasowego austriackiego M. S. Z. i przedstawicieli nowej izby prasowej.

Kontrabanda złota na granicy francuskiej

Paryż. 7. 11. PAT. Coraz częściej napływają wiadomości o wykryciu kontrabandy złota na granicach francuskich. Jak wiadomo, od czasu dewaluacji obowiązuje we Francji zakaz wywozu złota.

Na pograniczu francusko-szwajcarskim, w Perly straż celna francuska wykryła *dużą sztabę złota, ukrytą w karoserii samochodu.* Automobilista, korzystając z ciemności zdołał przejechać na terytorium Szwajcarii, a celnikom francuskim nie udało się stwierdzić numeru rejestracyjnego samochodu. W rękach ich pozostała jedna sztaba złota *wagi 14 kg, wartości 350.000 fr.*

W wagonie pociągu jadącego z Paryża do Brukseli znaleziono ukrytą pod siedzeniem przedziału sztabę złota wartości 700 tys. fr. W dniu dzisiejszym francuska straż celna znów wykryła sztabę złota wartości 5 tys. fr., którą pewien kupiec holenderski usiłował przeszmuglować na terytorium Belgii.

9 osób zginęło w katastrofie samolotowej

Moskwa, 7. 11. PAT. Samolot sowiecki należący do towarzystwa „Deruluft", który leciał z Królewca do Moskwy uległ wczoraj z przyczyn dotychczas niewyjaśnionych katastrofię w odległości 90 km. od Moskwy Samolot jest doszczętnie rozbity. Zginęło 9 osób, w tym pilot i mechanik oraz 7 pasażerów, wśród których znajdowało się dwuch obywateli japońskich.

Wzrost wpływów socjalistów francuskich

Paryż, 7. 11. PAT. Wpływ partii socjalistycznej wśród mas robotniczych uległ obecnie znacznemu rozszerzeniu, wskutek przygotowywanego połączenia partii socjalistycznej S.F.I.O. z partią „jedności proletariackiej" czyli t. zw. pupistami. Pupiści ponieśli wprawdzie w czasie ostatnich wyborów porażkę, jeśli chodzi o ilość mandatów, dysponują jednak poważną ilością głosów na terenie Paryża i departamentu Sekwany. Inicjatywa fuzji wyszła od pupistów. W dniu 21 października przedstawiciele pupistów zaproponowali socjalistom nawiązanie rozmów celem połączenia obu partyj. Sprawa ta była omawiana na posiedzeniu komitetu wykonawczego partii socjalistycznej, który ustosunkował się do niej przychylnie. W rezultacie odbyło się wspólne zebranie przedstawicieli obu ugrupowań, na którym postanowiono zaproponować władzom partyjnym wytworzenie ścisłej jedności działania, które byłoby wstępem do połączenia obu partyj.

Strajki okupacyjne we Francji

Paryż, 7. 11. PAT. Organ sfer finansowych „La Journee Industrielle", pozostający pod redakcją p. Gignoux zamieszcza dziś artykuł wstępny, stwierdzający, iż mimo uroczystych zapewnień strajki okupacyjne trwają w dalszym ciągu.

Mimo ustawicznych pertraktacyj między delegacjami robotników, a przedstawicielem rządu w osobie podsekretarza stanu min. spraw wewnętrznych Dormoy, robotnicy w dalszym ciągu okupują zakłady samochodowe Panhard —Levsseur. W dalszym ciągu okupowana jest również przez robotników rafineria cukru Lebaudy w Paryżu, zakłady przemysłowe „Comtoir Francais" w Pantin pod Paryżem oraz fabryka akumulatorów w Foulmen.

Nowy sędzia rozjemczy

Berlin, 7. 11. PAT. W sali górnośląskiego trybunału rozjemczego w Bytomiu objął urzędowanie nowy sędzia rozjemczy ze strony Niemiec, przewodniczący wyższego sądu krajowego baron von Steinacker. Wśród osób, asystujących podczas tej uroczystości obecny był przedstawiciel Rzeszy, generalny konsul w Katowicach Noeldecke i przedstawiciel polski prof. dr. Leon Babiński oraz przewodniczący górnośląskiej komisji mieszanej Calonder.

Wystawa antykomunistyczna

Berlin. 7. 11. PAT. W Monachium gauleiter Wagner dokonał dziś otwarcia wystawy antykomunistycznej w obecności przedstawicieli 37 państw obcych, m. in. Włoch, Węgier. Wystawa dzieli się na 3 działy: komunizm niemiecki, komunizm światowy, komunizm „bez maski" w związku sowieckim

WAŻNIEJSZE WYNIKI PIŁKARSKIE: Arsenal —Racing Club w Paryżu 5:0, Diables Rouges — Amatorski Team Londynu 2:1 w Brukseli, Hungaria-Nemzeti 4:2, FTC—Kispesti 7:2, Saksonia—Westfalia 3:1, Bologna—Genewa 1:0, Torino—Milano 3:1, Lacio—Juventus 1:0, Liverpool—Arsenal 2:0, Sunderland—Manchester City 4:2, Chelsea—Derby County 1:1.

Ustawa przeciw bojówkom faszystowskim w Anglii

Londyn, 7. 11. PAT. *Oficjalnie komunikują, że projekt nowej ustawy o przestrzeganiu porządku publicznego zostanie złożony w parlamencie w poniedziałek. Ustawa zawiera zakaz noszenia uniformów przez członków organizacji politycznych oraz utrzymywania bojówek partyjnych. Ustawa zawiera poza tym nowe przepisy, dotyczące utrzymywania porządku publicznego podczas zgromadzeń i pochodów.*

Kto powita min. Becka?

Londyn, 7. 11. PAT. Na spotkanie ministra Becka wyjeżdża do portu w Dover z ramienia rządu brytyjskiego zastępca szefa protokołu major Crakshaw, który powita polskiego ministra spraw zagranicznych i panią Beckową, gdy tylko staną na ziemi angielskiej.

Z ramienia ambasady polskiej powita ministra Becka w Dover pierwszy sekretarz ambasady płk. Michałowski. W Londynie na dworcu Victoria witać będą polskiego ministra spraw zagranicznych minister Eden, ambasador R. P. i pani Raczyńska wraz z personelem ambasady, konsul generalny Poznański z personelem konsulatu, przedstawiciele innych placówek polskich w Londynie oraz delegacje tutejszej kolonii polskiej.

Do osoby ministra Becka na czas jego pobytu w Londynie przydzieleni zostali mjr. Crankshaw z protokołu dyplomatycznego i jeden z sekretarzy ministra Edena Robin Hankey z Foreign Office.

Rumuński generał aresztowany pod zarzutem zastrzelenia faszysty

Bukareszt, 7. 11. PAT. W miasteczku Wastlui (okręg iaseki) doszło do krwawego starcia między zwolennikami demokratycznej partii chłopskiej a antysemickiej partii narodowo-chrześcijańskiej (stronnictwo Kuzy). Z obydwu stron padły strzały, jedna osoba została zabita, zaś 20 jest rannych. Jako podejrzanego o spowodowanie śmierci jednego z uczestników starcia aresztowano generała w stanie spoczynku Gabriela Negreai, jeden z czołowych przywódców stronnictwa chłopskiego. W Jassach kuziści zorganizowali demonstrację przeciwko wypadkom w Waslui.

Od czasu gdy generał Negreai wycofał się z czynnej służby wojskowej, stał się on gorącym zwolennikiem demokracji, z tego powodu jest przedmiotem nieustannych napaści ze strony kuzistów. Aresztowany generał oświadczył, iż użył broni w stanie samoobrony, gdyż kuziści jego zaatakowali.

Dementi, które nie dementuje...

Budapeszt. 7. 11. PAT. W związku z wiadomością, podaną przez British United Press, jakoby Węgry miały wkrótce wypowiedzieć traktat w Trianon i zbroić się pomimo postanowień tego traktatu, węgierska Agencja telegraficzna upoważniona została do oświadczenia, iż rząd węgierski niejednokrotnie już wyrażał swój pogląd na tę sprawę tak, iż obecnie nie potrzebuje zadawać sobie trudu — zajmować się znowu tą pogłoską.

Sytuacja walutowa w Holandii

Haga. 7. 11. PAT. Rząd holenderski w odpowiedzi na konkluzje raportu drugiej izby w sprawie preliminarza budżetowego oświadczył, że nie uważa jeszcze za pożądaną stabilizację florena holenderskiego w stosunku do złota lub też związanie go z jakąś jeszcze płynną dewizą obcą. Celem fundu stabilizacyjnego jest jedynie interwencja i zahamowanie zbyt dużych fluktuacji waluty. Floren musi sam znaleźć swój gospodarczo uzasadniony poziom — w oczekiwaniu stabilizacji międzynarodowej, przy której realizacji rząd holenderski będzie chętnie współpracował. Wreszcie rząd przy okazji zaznaczył, że zmiany zaszłe w sytuacji międzynarodowej czynią koniecznymi poważne środki dla wzmocnienia obrony narodowej.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Dr Aleksandrowicz Julian, Warneńczyka 14, tel. 189-99; Dr Drohocki Zenon, Dunajewskiego 3, tel. 183-80; Dr Herzhaft Anna, Floriańska 47, tel. 139-98; Dr Kłeczek Stan., Litewska 6, tel. 178-14. — Dyżur nocny: Dr Tochowicz Leon, Karmelicka 8, tel. 177-37; Dr Kurz Zygmunt, Sandomierska 5, tel. 116-40; Dr Tepper Arnold, Kalwaryjska 7, tel. 134-50; Dr Nowak Tadeusz, Pędzichów 4.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5, Rynek Podgórski 9 — Tylko dzienny dyżur: Rynek gł. 42, Gertrudy 1, Krowodersa 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16.

KOPIEC NA SOWIŃCU BĘDZIE UKOŃCZONY W PRZYSZŁYM ROKU

Ostatnie deszcze i słoty uniemożliwiły dokończenie prac na Sowińcu. Wobec tego Kopiec Marszałka Piłsudskiego ukończony będzie w przyszłym roku.

MINISTER GRABOWSKI W KRAKOWIE

Wczoraj wieczorem przybył z Katowic do Krakowa minister sprawiedliwości p. Grabowski. Pobyt ministra Grabowskiego w Krakowie pozostaje w związku z zamknięciem zjazdu prawników.

WOJEWODA GNOIŃSKI W CIESZYNIE

W związku z pobytem P. Prezydenta R. P. na polowaniu w komorze cieszyńskiej, wyjechał na miejsce wojewoda krakowski Gnoiński.

Z Cieszyna udaje się wojewoda Gnoiński do Warszawy na uroczysty obchód Święta Niepodległości.

ZAKOŃCZENIE ZJAZDU PRAWNIKÓW POLSKICH W KRAKOWIE.

Dziś w niedzielę odbędzie się w Krakowie uroczyste zakończenie III. Zjazdu Prawników Polskich, który obradował w Katowicach. O godz. 17-tej prezydent m. Krakowa dr Kaplicki podejmować będzie uczestników Zjazdu i zaproszonych gości „Czarną kawą“ w salach Starego Teatru.

ZAMKNIĘCIE SKLEPÓW W DNIU ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zwraca się z apelem do P. T. Kupiectwa o zamknięcie sklepów w dniu święta państwowego 11 b. m. w godzinach między 9 a 11 przed południem.

Z RADZIECKIEGO KLUBU PRACY GOSPODARCZEJ.

Na Ratuszu odbyło się pod przewodnictwem b. ministra prof. dr Kumanieckiego posiedzenie Klubu Pracy Gospodarczej. Po załatwieniu spraw aktualnych, radny dr Czuhajowski złożył sprawozdanie z komisji, zajmujące się zagadnieniami świata pracy na terenie miasta Krakowa. Komisja ta została wyłoniona przez Klub, a na czele jej stał radny dr Czuhajowski.

„OD PIOSENKI LUDOWEJ DO POEZJI“.

Dziś, w niedzielę o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w Żyd. Tow. Teatralnym przy ul. Stolarskiej 9, Wieczór Literacko - Wokalny z następującym programem:

1) Poeta I. Gruber: „od piosenki ludowej do poezji (referat),

2) Recytacje p. Gusty Lindenbaum - Kohnowej i p. M. Katza.

3) Piosenki w wykonaniu p. Loli Gebirtiżanki. Przy fortepianie p. M. Hoffmann.

Z POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.

Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 listopada o godz. 6 popoł.

Posiedzenie naukowe: 1) Członek W. Klinger, „Psiogłowcy“ (Kynokefale) w tradycji starożytnej i dzisiejszej. 2) Członek L. Sternbach, Komentarz filologiczny do apoflegmatów króla J. Olbrachta

„LIGA NARODÓW A OBECNE WYPADKI POLITYCZNE“.

Odczyt na temat powyższy wygłosi adw. mgr Zygmunt Gross w Związku Zaw. Prac. Umysł. ul. Sławkowska 6 w dniu 10 bm. o godz. 7.30 wiecz. Wstęp wolny, goście mile widziani.

GRUŹLICA W RODZINIE

Jutro, godz. 19 odbędzie się w sali odczytowej pdzy ul. Dunajewskiego 7, odczyt dra Henryka Biernackego pt. „Gruźlica w rodzinie“. Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

OSTATNI DZIEŃ POKAZU SZTUKI STOSOWANEJ

Dzisiaj wieczorem nastąpi zamknięcie wystawy przy ul. Grodzkiej 31, która przez 3 tygodnie była przedmiotem żywego zainteresowania naszej publiczności. Pokaz otwarty jest przez cały dzień dzisiejszy od 10 rana do 7 wieczorem.

Ponieważ większość eksponatów wraca do Warszawy, nie powtórzy się sposobność obejrzenia w przyszłości tych ciekawych prac. Ostatnio wzbogacił się pokaz nowym działem, a mianowicie galanterii szlachetnej, jak malowane guziki, drewniane podstawki do kart i t. d.

DOZORCY DOMOWI I FIAKRZY PRZED MIKROFONEM RADIOWYM.

Ostatni okres zaznaczył się wzmożoną akcją Obywatelskiego Komitetu Czystości Krakowa. Komitet pod przewodnictwem dziekana dra Fr. Waltera silny nacisk położył na propagowanie haseł Komitetu wśród młodzieży szkół średnich, zarówno ze względów wychowawczych jak też i dla zainteresowania pracami Komitetu z którym młodzież powinna żywo współdziałać. Wszystkie szkoły krakowskie otrzymały od Obywatelskiego Komitetu materiał propagandowy i drukowane instrukcje, na czym polega akcja czystości. Drugim etapem będzie wypracowanie szkolne, jakie młodzież otrzyma na tematy związane z zagadnieniem czystości.

W związku z porą jesienną, kiedy nasilenie w rozwożeniu węgla po mieście wzrastało, Obywatelski Komitet współdziałając z Zarządem Miejskim przeprowadził energiczną akcję zmierzającą do tego, by nie zrzucano węgla na chodniki i jezdnie, a przy znoszeniu do piwnic możliwie najmniej zanieczyszczano i niszczono ulice.

Rozgłośnia krakowska przystąpiła obecnie na prośbę Komitetu do odczytywania przed mikrofonem wśród wiadomości bieżących i komunikatów haseł mających na celu jak najszersze propagowanie dążenia, by Kraków był miastem czystym, co przede wszystkim zależy od współdziałania tej zbiorowej akcji wszystkich jego mieszkańców.

W pracach bieżących Obywatelskiego Komitetu na plan pierwszy wysuwa się akcja czystości na przedmieściach. W najbliższym czasie rozpocznie się cykl krótkich 5-minutowych pogadanek przez radio, które zainauguruje przewodniczący Komitetu dziekan dr Walter.

Duże zainteresowanie wywołał fakt, że wśród prelegentów propagujących przez radio czystość znajdą się przedstawiciele dozorców domowych i fiakrów krakowskich. Jest rzeczą oczywistą, że współpraca tych dwóch zawodów nad utrzymaniem w Krakowie czystości jest szczególniej ważna. Chociaż pamiętać trzeba, że nie pomogą armie pracowników Zakładu Czyszczenia Miasta, ani wysiłki dozorców domowych, jeśli wszyscy obywatele nie będą szanowali ich pracy.

WŁAŚCICIELE DOMÓW PRZY UL. BATOREGO NIE BĘDĄ PŁACILI KOSZTÓW PRZEBUDOWY ULICY.

W związku z dokonaą przez Zarząd Miejski przebudową jezdni i chodników przy ul. Batorego w Krakowie, Zarząd Miasta przełożył część kosztów powyższych robót na właścicieli przyległych realności.

Na skutek skargi interesowanych odbyła się przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym w Warszawie rozprawa, która zakończyła się wyrokiem uchylającym zaskarżone orzeczenie.

Najwyższy Trybunał ogłosił uzasadnienie wyroku, z którego wynika, że właściciele domów przy ulicach, które nie są nowo zakładane, lub które wprawdzie istnieją, lecz nie są zaopatrywane w urządzenia, nadające im charakter ulicy miejskiej, nie mogą być obciążone kosztami przebudowy ulicy. Wedle wyjaśnienia Trybunału, za tą wykładnią prawa budowlanego przemawia to, że ustawa z 1928 roku chciała gminie zapewnić częściowy zwrot wartości gruntów gminnych, które gmina oddaje pod urządzenie ulicy, — oraz ustawowy zakaz wznoszenia budynków przy ulicach nie urządzonych. Skarżących właścicieli domów zastępował na rozprawie adw. dr Maksymilian Kornreich.

JUŻ TYLKO 9 WYPADKÓW PŁONICY.

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia następujące choroby zakaźne: błonica 5 wypadków, płonica 9, dur brzuszny 4, czerwonka 1, odra 1, róża 1.

STRAJK W HUCIE SZKŁA.

W Okocimskiej Hucie Szkła wybuchł w dniu wczorajszym strajk okupacyjny. Robotnicy zażądali od dyrekcji podpisania umowy zbiorowej i na tym tle doszło do zatargu.

CIUNKIEWICZOWA PISZE DO PARYLEWICZOWEJ

Według krążących pogłosek nadszedł ostatnio list od znanej aferzystki Marii Ciunkiewiczowej do przebywającej w więzieniu Wandy Parylewiczowej. List jest podobno utrzymany w złośliwym tonie i zawiera reminiscencje z procesu Ciunkiewiczowej. Nie wiadomo, czy list został adresatce doręczony.

Jak słychać, przeprowadzono ostatnio kilka rewizyj u kupców krakowskich, a to w związku z aferą Parylewiczowej.

TAJEMNICZE WŁAMANIE DO SKŁADU FUTER

Władze policyjne badają zagadkę tajemniczego włamania, jakie dokonano wczoraj nad ranem do składu futer p. Gemeinera przy Placu Mariackim l. 3.

Łupem złodzieji padły futra wartości kilku tysięcy złotych.

KASIARZE ROZBILI KASĘ

Wczoraj dokonano włamania kasowego do biur firmy Kamsler przy ul. Sarego. Włamywacze rozpruli kasę i zabrali gotówkę, w nieustalonej narazie wysokości.

ZABIŁA NIEŚLUBNE DZIECKO.

Przed sądem krakowskim odpowiadała wczoraj Maria Solak, służąca, oskarżona o zabójstwo nowo rodka. Solakówna urodziła 31 marca br. nieślubne dziecko, które zabiła, przygniatając mu główkę, tak, że doznało ono złamania kręgosłupa.

Na rozprawie Solakówna wyparła się kategorycznie winy. Biegły prof. dr Olbrycht stwierdził jednak, że dziecko zostało zabite. Sąd skazał Solakównę na 1 rok więzienia, zawieszając jej wykonanie kary.

— **KONSUL FRANCUSKI W KRAKOWIE** zawiadamia, że w związku z wyjazdem do Francji wszelkie sprawy począwszy od 7 listopada aż do jego powrotu będą załatwiane przez Konsulat Francuski w Katowicach.

— **ZWIEDZANIE ZAMKU KRÓLEWSKIEGO** (komnaty i dziedziniec, rotunda św. Feliksa i Adupta oraz szczątki katedry Bolesława Chrobrego) organizuje Wydział Kult. Ośw. Zw. Zaw. Prac. Umysłowych dziś w niedzielę pod fachowym kierownictwem. Zbiórka godz. 11 przedpoł. koło kościoła św. Idziego od ul. Grodzkiej. Udział zniżkowy.

MAKKABI—PODGÓRZE.

Dziś w niedzielę odbędzie się na boisku Makkabi atrakcyjny mecz piłkarski o mistrzostwo Krakowa pomiędzy prowadzącymi w tabeli mistrzowskiej drużynami Makkabi i Podgórze. Zwycięzca tego spotkania będzie najpoważniejszym kandydatem na zdobycie tytułu mistrza piłkarskiego Krakowa. Obie drużyny, należycie doceniając ważność tej rozgrywki, wystąpią w swych najsilniejszych składach. Początek o godzinie 2.15 na boisku Makkabi. Poprzedzą zawody o mistrzostwo klasy B. Siła—Czarni. Kasy i wejścia czynne już od godziny 12-tej.

POWSZECHNY

BANK KREDYTOWY

SPÓŁKA AKCYJNA

WARSZAWA, MONIUSZKI 10

ODDZIAŁY: BIELSKO UL. JAGIELLOŃSKA 5 — KRAKÓW RYNEK GŁÓWNY 35 — LWÓW UL. JAGIELLOŃSKA 5-7

PRZYJMUJE WKŁADY NA KORZYSTNIE OPROCENTOWANE BEZIMIENNE

KSIĄŻECZKI WKŁADKOWE

SKUPUJE BEZ FORMALNOŚCI WALUTY, DEWIZY i MONETY

WYKONUJE NA NAJKORZYSTNIEJSZYCH WARUNKACH WSZELKIE TRANZAKCJE BANKOWE

Interesy handlowe

PIERWSZORZĘDNE zastępstwo kolonialno spożywcze ewent. skład konsygnacyjny na Małopolskę Wołyń poszukiwana. Wysokie zabezpieczenie gotówkowe. — Zgłoszenia Agencja Publiczna Przemyśl Grundwaldzka 5. 967k

SPOLNIKA z kapitałem 30.000 poszukuje dobrze wprowadzona fabryka. — Zgłoszenia Nowy Dziennik „30.000". 8433g

POWAŻNE przedsiębiorstwo przemysłowe w Krakowie, z własną organizacją handlową w całym Państwie, dysponujące jeszcze obszernym lokalem fabrycznym, poszukuje ludzi z podaniem pomysłów, (projektów) celem założenia jakiegoś rentownego przedsiębiorstwa. Oferty z podaniem branży składać pod „Przemysł" Skrytka pocztowa 345, Kraków. 1017k

BACZNOŚĆ POLSCY EKSPORTERZY! DOŚWIADCZONY PRAWNIK i kupiec mający **DOSKONAŁE STOSUNKI Z CAŁĄ ZAGRANICĄ** udziela bezpłatnych informacji w przedmiocie rozpoczęcia, względnie powiększenia stosunków handlowych z zagranicą. Dobrze zorganizowana i fachowo prowadzone zagraniczne konsorcja finansowe są do dyspozycji zainteresowanych. Zgłoszenia pod „Zastępstwo zagranicą" do Admin. Nowego Dziennika z zapodaniem szczegółowych danych. 8469g

Kupno

UŻYWANE meble kupuję płacę dobrze Sindel STAROWIŚLNA 36 telef. 136-54. 976k

KUPUJĘ używane jadalnie sypialnie, gabinety, salony. Na wezwanie koresp. przychodzę. Sklep okazyjny, Mostowa dwa. 977k

NOSZONĄ garderobę kupuję. płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13, tel. 168-21. 8277g

PERSKIE dywany, obrazy kupuję, przyjezdny, płaci największe ceny. Sklep. Okazja Wiślna 6. Telefon 120-37. 8448g

KASĘ „NATIONAL" kupię za gotówkę. Oferty z podaniem numeru kasy i ostatniej ceny. L. Musiał, Katowice. ul. Pocztowa 8 822k

Sprzedaż

WYPRAWY ślubne, **WYPRAWKI** niemowlęce. **KONFEKCJA** dziecięca najtaniej Obständer, Rynek 11. 328k

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, **BRACKA 13.** 8462k

MEBLE KUCHENNE — przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szleiflakowane solidne najtaniej. Specjalność Rynek Gł. 12, podwórze. 7317k

NIEZWYKLE OKAZYJNIE sprzeda **BIURO GELBERA** Kraków, **STAROWIŚLNA 8,** telefon 135-70.
DOM nowy komfortowy, 42 ubikacji, cena 85.000 zł. gotówką 60.000 zł., dochód netto 12 proc.
DOM nowy z luksusowym komfortem, cena 160.000 zł. dochód netto 9 proc. (Długa).
DOM komfortowy, olbrzymi narożnik, 46 ubikacyj, cena 75.000 zł., dochód netto 11 proc.
DOM w trakcie budowy, 15 ubikacyj, łazienki, cena 25.000 zł.
DOM pełnokomfortowy w śródmieściu, cena 75.000 zł. gotówką 50.000 zł. reszta długoterminowa.
PARCELE pierwszorzędnie położone. 1014k

BIURO RUBINA. KRAKÓW. WIELOPOLE 26. — Telefon 171-78 poleca okazyjne domy do sprzedania
KAMIENICA nowa, cztero piętrowa, luksusowy komfort, (centrum), dochód roczny 16.300.— zł., gotówką 140.000.— zł.
KAMIENICA nowa, czteropiętrowa, komfort, (Park Krakowski) dochód roczny 14.200.— zł., cena 150.000.— zł., gotówką 130.000.— zł.
KAMIENICA nowa, trzechpiętrowa, superkomfort, cena 120.000.—.
KAMIENICA nowa, czteropiętrowa, komfort, (centrum), dochód roczny 8.470 zł., cena 88.000.— zł., gotówką 60.000.—, reszta długoterminowa.
KAMIENICA nowa, dwupiętrowa, pełnokomfortowa dochód roczny 6.700.— zł., cena 69.000 zł., gotówką 35.000.— zł.
KAMIENICA nowa, pełnokomfortowa, dobrze położona, pożyczka Banku Gospodarstwa Krajowego 15.000.— dopłata 42.000.— zł.
KAMIENICA dwupiętrowa komfort, (Park Krakowski) dochód roczny 5.000.— zł., cena 57.000.—, gotówką 45.000 złotych.
BIURO czynne cały dzień. **INFORMACJE** udziela się bezpłatnie 1025k

CHOLEWKARSKĄ maszynę leworamienną Singera sprzedam okazyjnie. — Zgłoszenia Ogrodowa 3, m. 10. 8456g

FORTEPIANY — PIANINA ceny konkurencyjne Władysław **BOLOŃSKI,** Kraków, św. Anny 3. 947k

Bcia SEIDENWURM-„BRES"

Fabryka pończoch w Łodzi — Pomorska 163

Skład fabryczny w Krakowie

STRADOM 16 — tel. 169-11

WYTWORNIA TOREBEK DAMSKICH i portfeli, — przyjmuje wszelkie reparacje, wykonanie solidne i tanie. **WACHSTOCK** — Dietla 41 (Hotel Müller).

LAMPY najnowsze modele ceny ściśle fabryczne w **WYTWORNI LAMP GANZ** Wiślna 2, telefon 114.54. Niklownia, przeróbka lamp i. t. p. 242k



BIURO „MERKUR", Kraków, Dietla 59, Telefon 176-89.
KAMIENICA czteropiętrowa, nowoczesny komfort, bardzo rentowna, Pożyczka długoterminowa Banku Gospodarstwa. Dopłata 120.000.
KAMIENICA nowa, trzechpiętrowa, pełnokomfortowa, dochodowa, Pożyczka długoterminowa. — Gotówka 85.000.
KAMIENICA nowa trzechpiętrowa pełnokomfortowa, rentowna. Gotówka 65.000.
KAMIENICA pełnokomfortowa, magazyny, garaż, niskie czynsze, dobre położenie. Gotówka 50.000.
KAMIENICA nowa, pełnokomfortowa kilka sklepów, blisko tramwaju, bardzo rentowna, Pożyczka nisko procentowa. Dopłata 25.000. Wielki wybór parcel budowlanych. Zgłoszenia kupna, sprzedaży bezpłatnie. 987k

SYPIALNIE w dobrym stanie sprzedam tanio. Gazowa 13, m. 9. 8459g

PYJAMY flanelowe i bielizna ciepła w wielkim wyborze najtaniej — Wytwórnia „Lira" Szewska 18.— 825k

PREZERWATYWY tuzin złotych 1,50. „Mars", Kraków, św. Marka 23. 1002k

OKAZYJNIE do sprzedania żakiet besz breitschwanzowy. Wiadomość: Stein, Sebastiana 20. 1004g

TRAN LECZNICZY najlepszy — zbiór 1936/7 wprost z Norwegii nadszedł. Cena konkurencyjna. Jedynie Drogeria **SCHAPSENSOHNA.** Kraków, — Plac Nowy. — 881k

MASZYNY do szycia najtaniej zakupisz u **BLITZA,** Kraków, Krakowska 30. 8444g

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka Kraków, Starowiślna 1 telef. 121-90. 412k

FUTRO męskie sprzedam. Kraków, Piłsudskiego 19 a prawo. 8400g

Matrymonialne

HAMMER swat, Kraków, Sebastiana 31, Telefon 125-86 powrócił z zagranicy, — przyjmuje nadal od 11—2. 8402g

DLA siostry mojej, młodej b. ładnej, inteligentnej urzędniczki 250 zł. miesięcznie, pierwszorzędna rodzina, poszukuję pana ze sfer urzędniczych lub kupieckich. — Zgłoszenia „Pięć tysięcy" do Adm. Nowego Dziennika

Różne

DR. B., który przez pomyłkę odebrał listy zaadresowane do Dra T. proszony jest o zwrot tychże do Adm N. Dziennika.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową na nazwisko Szammaj Bruch ur. 27. V. 1906 roku Podhajce wydaną przez PKU. Brzeżany w 1927 r. 8472g

DRUKI w pierwszorzędnym wykonaniu, po cenach konkurencyjnych dostarcza **DRUKARNIA ARTYSTYCZNA,** Kraków, św. Krzyża 7. 1023k

NAJNOWSZE przybrania sukien, kołnierzyki, paski, kwiaty, broszki. Modele wiedeńskie. Ceny przystępne. Hotel City pokój 54. 8464g

OGRODNICTWO

cmentarza żydowskiego w Krakowie, ul. Miodowa 55, **wykonuje wszelkie czynności na okres zimowy.** Zgłoszenia w kancelarii **przy ulicy MIODOWEJ 55.**

SREBRNE przedmioty reperuje i odnawia, oraz przerabia na nowe fasony wytwórnia Herzog, Berka Joselewicza 2, tel. 163-07. 809k

CZYSCI sufity, ściany, tapety zakład tapicerski L. Goldfingera, Kraków Kościuszki 32 Telefon 170-49.

NIE wyrzucać szmatek, z których wyrabiamy najmodniejsze chodniki od złotego metr. „Tkalnia" Kraków, Józefa 2. 817k

WSZELKIE FUTRA wykonuje według najnowszych modeli, ceny konkurencyjne **M. ZIMMERSPITZ** — Kraków, **DIETLA 56.** Dogodne warunki . 908k

PROSZĘ skorzystać z okazji pobytu Jasnowidzącej Luboskiej, ul. Bracka 5, front. Kraków. 937k

WYTWORNIA swetrów — Jana 8 3 dawniej Szewska 24 poleca się. 978k

BEZPŁATNE kupony na pranie kołnierzyków wydają tylko Centrale: **PRALNIE PERŁA** Kraków **WOLNICA 8,** — Katowice **PIERACKIEGO 12.** 975k

WYTWÓRNIA PERUK Zofii Singer-Weissowej, przeniesiona z ul. Przemyskiej na ul. Starowiślną 28. 481k

PŁASZCZE I KOSTIUMY wykonuje pierwszorzędnie. Birn Kraków, Wawrzyńca 33. Ceny najniższe. 8443g



„EPILON" usuwa bezboleśnie włos wraz z cebulką, Cena zł. 3.—. Instytut kosmetyczny „Czar", Kraków, Karmelicka 16. 989k

JAGIELLOŃSKA 8, róg Szewskiej Kraków **„ALFA" WYPOŻYCZALNIA.** Najbogatszy wybór nowości powieściowych i naukowych Wszelkie lektury szkolne. Na prowincję wybitne ulgi. 904k

KANCELARIA ADWOKACKA, dobrze zaprowadzona, w miejscowości uzdrowiskowej natychmiast do odstąpienia na dogodnych warunkach z powodu wyjazdu adwokata za granicę. Zgł. do Adm. Nowego Dziennika pod „Krynica". 8468g

WYDAJĘ smaczne obiady po zniżonych cenach Koletek 9, parter. 8405g

RADYKALNA pasta na nagniotki **EM-GE** do nabycia w Aptece pod Murzynem, Kraków, Krakowska 19. tel. 101-21 Własny wyrób. Cena 50 gr. 978k

TOREBKI, teczki, kamasze rękawiczki naprawia, przerabia, farbuje Mars, Kraków, św. Marka 23. 1001k

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

DLA ręcznej pralni maszyna do robienia połysku, oraz maszynka do zaokrąglania kołnierzy na prąd elektryczny sprzedam. — Zgłoszenia Radziwiłłowska 19/8. 8365g

PIECYK ELEKTRYCZNY w najlepszym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość: Kolektura Grodzka 59. — 8273g

POCZTĘ SZYFROWĄ INSERATOWĄ
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

POSZUKUJĘ rutynowanego pakiera branży naczyń emaliowanych oraz praktykanta. Wiener, Krakowska 51. 8442g

FOTOLABORANTA do prac amatorskich szybkiego i zdolnego tylko siły pierwszorzędnej poszukuję zaraz. Zgłoszenia Adm. N. Dziennika pod „Foto". — 8423g

DOBRZE prezentujący się pomocnik handlowy — kwalifikowany, z działu kolonialno - spożywczego spirytualii i win, potrzebny. Zgłoszenia tylko pierwszorzędnych sił do firmy M. Still, Zakopane.

PRZEDSTAWICIELA na Kraków i okolicę wprowadzonego w składach aptecznych i drogeriach poszukuje poważna fabryka wyrobów kosmetycznych. Zgłoszenia telefonicznie 1-4-74 od 10—11-tej. 1005k

APLIKANTA z prawem substytucji do natychmiastowego wstąpienia poszukuję. Zgłoszenia: Kraków, Skrytka 64. 1012k

FABRYKA środków spożywczych bez konkurencji i makaronów koszernych, poszukuje przedstawicieli z za bezpieczeniem gotówkowym Kraków 1, skrytka 106. — 990k

MŁODY rutynowany buchalter - bilansista, korespondent polsko - niemiecki, poszukuje posady. Zgłosze nia pod „Księgowość przebitkowa" do Adm. Nowego Dziennika. 8428g

KORESPONDENCJĘ handlową, wszystkie języki załatwiam tanio. Katowice telefon 230-54. 999k

POLSKO - niemiecki korespondent, buchalter, bilansista reprezentatywny — lat 31 poszukuje posady biurowej, organizacyjnej lub zastępstwa. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika „Skromny Bielsko". 772k

MGR. praw z roczną praktyką znający pracę biurową, maszynopismo, poszukuje posady koncypienta lub biurowej. Zgłoszenia pod „Skrupulatny" Biuro ogłoszeń Stattera.

KWALIFIKOWANA freblanka (korepetytorka) ze znajomością języka hebrajskiego poszukuje posady na popołudnie. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Freblanka". 8446g

MĘŻCZYZNA lat 28 reprezentatywny pracujący 10 lat w branży tekstylnej po szukuje posady lub zastępstwa. Warunki skromne. Referencje jaknajlepsze. — Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Solidny". 8436g

INŻYNIER - CHEMIK — młody, zdolny, z kapitałem, poszukuje posady, lub przystąpi do spółki. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Chemik 10.000".

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. Szycie bluzek, spodniczek, szlafroków, pyjam. Stockowa, — Dietla 50 II. p. 8467g

MŁODY, zdolny, reprezentatywny z branży tekstylnej obejmie posadę buchaltera, korespondenta, ewentualnie magazyniera lub zastępstwo. Łaskawe zgłoszenia pod „Reskaj" do Adm. Nowego Dziennika.

FORTEPIANY, PIANINA stroi najtaniej Rom, Bożego Ciała 10 Telefon 143-79.

ZDOLNY zastępca poszukuje poważnego zastępstwa na woj. krakowskie i śląskie. Zgłoszenia pod „Kaucja kilka tysięcy" do Adm. Nowego Dziennika. 8463g

DŁUGOLETNI KIEROWNIK BIURA w poważnym przedsiębiorstwie przemysłowym, pierwszorzędny bilansista, dobrze obznajomiony z prawem handlowym i podatkowym, zmieni posadę. Zgłoszenia: Biuro Stattera, Rynek 8, dla „Doktora praw". 1021k

INTELIGENTNA, uczciwa gospodarna, sympatyczna, świetnie gotuje — panna poszukuje posady gospodyni - wychowawczyni dzieci lub towarzyszki pani. Zgłoszenia „Samodzielna" — „Par", Kraków, Rynek 45 986k

BILANSISTA-rewizor księgowości, pierwszorzędna siła, doskonały znawca podatkowości, ma jeszcze kilka godzin wolnych. Zgłoszenia: „Dr. T." Nowy Dziennik.

SIOSTRA Alma dyplomowana pielęgniarka i masażystka wystąpiła od Sióstr z ulicy Józefińskiej, pielęgnuje chorych i położnice. Ul. Pierackiego Nr. 4, m. 8 tel. 171-47. 8471g

PIELĘGNIARKI, masaży stki, opiekunki dzieci — (nurse) wychowawczynie — kwalifikowane i odpowiedzialne siły — najkorzystniej przez Stowarzyszenie Pielęgniarek, Kraków, — Szewska 7, telefon 181-99, dyżury bez przerwy.

BUCHALTERIĘ amerykańsko - **PRZEBITKOWĄ** zakłada - prowadzi - bilansuje od 30 złotych rutynowany bilansista - **PODATKOWIEC.** Żądajcie bezpłatnych ofert z referencjami: Nowy Dziennik sub „Pismo piękne". 8462g

WYCHOWAWCZYNI - korepetytorka absolwentka gimn. hebr. poszukuje kondycji na przedpołudnie — ewentualnie lekcji za obiady i skromną dopłatę. — Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Wychowawczyni" — 8447g

ZDOLNA panienka poszukuje pracy w gospodarstwie lub do starszej dobrej pani, ewentualnie z gotowaniem. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Zdolna". 8454g

Posad poszukuję

BUCHALTER bilansista, korespondent, przyjmie zajęcie półdniowe lub godzinowe. Zakłada prawidłowe księgi, sporządza bilanse — tanio. Telef. 118-85.

MAGISTER udziela lekcyj hebrajskiego, francuskiego, oraz korepetycji. Dzwonić: 127-58. 936k

SAMODZIELNA krawcowa z długoletnią praktyką w Wiedniu przyjmie posadę. Adm. N. Dziennika „Szyk" 8466g

BUCHALTER - bilansista rutynowany, specjalność: tachowe zakładanie ksiąg przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym, — sprawy skarbowe, ubezpieczeń społecznych. — znajomość 9 systemów przebitkowych — poszukuje posady od grudnia. Zakłada, dozoruje księgowość. Wymagania mierne. Zgłoszenia do Nowego Dziennika sub „Miejscowość obojętna". 949k

Lokale

PEŁNOKOMFORTOWE — mieszkanie czteropokojowe do wynajęcia. Kossaka 2, Dozorca wskaże. 8445g

2 POKOJE kuchnia, komfort do wynajęcia Kraków-Podgórze, Traugutta 10, telefon 158-55 od 3—4. 8411g

POKÓJ, kuchnia, komfort, do wynajęcia Kraków — Podgórze, Traugutta 10 tel. 158-55 od 3—4. 8410g

TRZECHPOKOJOWE, dwupokojowe, komfortowe, nowy dom, wolne. Wiadomość Kraszewskiego 19. 1023k

POKOJU z osobnym wejściem w dzielnicy żydowskiej poszukuję. Zgłoszenia „Czystość" do Adm. Nowego Dziennika.

FRONTOWY pokój parterowy dla małżeństwa od 15 listopada w dzielnicy VII i Dietla z przecznicami poszukiwany. Odpowiedzi listowne na adres Dra Kohna ul. Dietla 47. 8470g

DWA pokoje, kuchnia — komfort od 1 grudnia do wynajęcia. Podgórze, Brodzińskiego 8. Wiadomość: Lubicz 3, m. 3 tel. 170-98. 8473g

TRZY pokoje, kuchnia, — komfortowe, nadające się dla adwokata, lekarza, dentysty, oraz **DWA** pokoje, kuchnia, hol, komfortowe. Kościuszki 50, wolne. Dozorca wskaże. 1024k

JASNE suteryny 2 lub 1 elektryka, wodociąg do wynajęcia Koletek 3. 8422g

TRZYPOKOJOWE i dwupokojowe komfortowe, — słoneczne, mieszkanie III. p. wolne. Topolowa 17, dozorca wskaże. 1020k

JEDEN pokój, kuchnia, — przedpokój, łazienka, do wynajęcia. Batorego 4. — 1019k

POSZUKUJĘ pokoju jednoosobowego. Zgłoszenia: Nowy Dziennik pod „Kraków". 8457g

DWA POKOJE W ŚRODMIEŚCIU na kancelarię adwokacką poszukiwane. Zgłoszenia telefoniczne Nr. 141-68.

POSZUKUJĘ panienki na mieszkanie od zaraz. Zgłoszenia: Wolnica 13, m. 16.

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m. 7.

STARSZA samotna wdowa poszukuje panny na wspólne mieszkanie od zaraz. — Zgłoszenia: Bonifraterska 3 II. p. m. 6.

Nauka i wychowanie

LEKCYJ muzyki metodą szybką, dokładną także początkującym starszym, rutynowana pianistka. Kraków, Wielopole 22, II piętro mieszkanie 4. 459k

JĘZYKÓW: francuskiego, niemieckiego, angielskiego kompletny kurs listowny na 4 tygodnie zł. 4.—. Samouczki „Globus" zł. 4.—. Odsprzedawcom 50 proc. prowizji. Również lekcje ustne. **„STUDIUM" KRAKÓW SŁOWACKIEGO 1.** 867k

KURSY GIMNAZJALNE z 6 klas i do matury oraz I—II gimn. pod kierunkiem profesorów krakowskich. Zamiejscowi korespondencyjnie „Globus" bez zmiany zamieszkania. Próbne lekcje i prospekty bezpłatnie. **„STUDIUM, KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1.** Zastępcom wysoka prowizja. 868k

NOWY KURS Gimnastyki rytmicznej i odtłuszczającej rozpocznie się 15 listopada w godz. wieczornych pod fachowym kierownictwem D. Bürstenbinderów nej. Kursa rytmiki, plastyki i tańca artystycznego dla dzieci i dorosłych. Wpisy w Szkole Muzycznej przy Z. T. M. przy ul. Zyblikiewicza 5. 1016k

KURSY KROJU, MODELOWANIA i szycia koncesjonowane przez Kuratorium **ELWIRY HALPERN** — **SÜSSEROWEJ**, absolwentki Wiener Moden - Akademie. Nauka najnowszym systemem wiedeńskim. Po ukończeniu świadectwa. Wpisy: Kraków, **KRUPNICZA 18.** 734k

INDYWIDUALNYCH lekcji tańców udzielam. Wiadomość tel. 145-80 8406g

ANGIELSKI, francuski niemiecki, metodą Ansona. Krowoderska 5. Zł. 4.— miesięcznie. 8314g

KURSY KROJU, modelowania i szycia koncesjonowane przez Kuratorium dyplomowanej nauczycielki Stelli **HOROWITZ-LANNEROWEJ.** Nowoczesna metoda nauki. Krój modelowy. Osobny kurs konfekcji dziecięcej. Świadectwa ukończenia kursu. — **WPISY: KRAKÓW KARMELICKA 46.** 869k

STENOGRAFII KORESPONDENCYJNEJ, parlamentarnej najszybciej wyucza **ZOFIA SCHÖNGUTOWNA.** — Kraków WW. Świętych 8, front, m. 7, telefon 109-97. — Opłata miesięczna zł. 5.— 1000k

Zdrojowiska

PENSJONATU na ferie zimowe dla dwóch kolonii (dorosłych i młodzieży) w osobnych budynkach poszukujemy. Łódź, Magistracka 1. Zelwiańscy. 998k

ZAKOPANE! Wszyscy jadą do nowootwartego, komfortowego, taniego pensjonatu „**ORLĄTKO**".

RABKA - ZDRÓJ. Pensjonat Porębianka pod zarz. Beck - Malcowej. Poleca pokoje słoneczne z wykwintnym, obfitym utrzymaniem. Ciepła i zimna woda łazienka. Zgłoszenia na sezon zimowy przyjmuje Pensjonat Porębianka. 956k

ZAKOPANE Pensjonat dla **DZIECI I MŁODZIEŻY** — Drowej Adeli **BLOCHOWEJ** zostanie otwarty 1 grudnia. Zgłoszenia przyjmuje: Kraków, Tomasza 18. 937k

PENSJONAT
כשר
Kompletne utrzymanie: pięć razy dziennie wyborny wikt, piękny pokój, centralne ogrzewanie, elektryka, usługa i pranie za 60 złotych miesięcznie. Radio własny park, klimat łagodny. Loewenstein Bojanowo Poznańskie.



— Przyjaciel zwierząt obchodzi urodziny swojego pupilka.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: 1 strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kaufer, Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana.